

Wszyscy ministrowie wezwani do Paryża

Mimo brutalne represje strajki szerzą się nadal

PARYŻ, 9.10 (API). Pierwsza ofiara śmiertelna brutalnej interwencji policji przeciwko strajkującym robotnikom francuskim — to robotnik polski. Został on zabity wczoraj w Marlebach koło Metz, gdzie policja w czasie wielkiej demonstracji ustawiała barykady na ulicach i rzuciła w tłum granaty z gazem łzawiącym.

Wypadki te, które pociągnęły za sobą ciężkie poranienie 4 robotników wydarzyły się w chwili gdy Generalna Konfederacja Pracy zwołała wielki wiec w Marlebach. Po wiecu tłum udał się w kierunku kościoła, gdzie miało się odbyć drugie zgromadzenie. W tym czasie, policja ustawiała barykady na ulicach prowadzących do kościoła i w chwili, gdy robotnicy zbliżyli się do barykady zaczęli rzucać granaty z gazem łzawiącym. W pewnej chwili padł strzał. Jeden z robotników, Polak Bartel, padł na ziemię. Robotnicy zaczęli się bronić rzucając w policjantów kamieniami. W wyniku zamieszek, 4 robotników zostało ciężko rannych, a około 40 dalszych — lżej. Policja aresztowała 8 osób.

Podobne zamieszki wydarzyły się w piątek w Longwy, gdzie również dwóch strajkujących zostało rannych. I tu, podobnie jak w Marlebach, policja użyła gazu łzawiącego, bijąc jednocześnie robotników pałkami gumowymi. Powodem incydentów w Longwy było bezprawne zajęcie pieców koksowych przez policję. Robotnicy, pomimo przewagi policji, zmusili ją jednak do opuszczenia pieców, gdzie natychmiast wystawiono pikietę.

Ruch strajkowy rozwija się coraz bardziej. Wczoraj rozpoczęli 24-godzinny strajk ostrzegawczy marynarze handlowi i pracownicy doków. Ani jeden okręt, prócz statków zagranicznych nie opuścił portów francuskich. Pilotów odmówili wprowadzania i wyprowadzania statków. Przerwana została na kilka godzin komunikacja przez kanał. 80 proc. kolejarzy w okręgu Calais zastrajkowało już i oczekuje się, że strajk obejmie wkrótce wszystkich kolejarzy.

Kompanie republikańskiej gwardii bezpieczeństwa o 3-ciej w nocy okrzyki strajkowały w Micheville. Niebawem przybyli z pomocą górniczy pobliskich kopalni, którzy w połączeniu z otoczonymi robotnikami i przy współudziale całej okolicznej ludności odrzucili oddziały gwardii bezpieczeństwa. Nastąpiła gwałtowna walka. Robotnicy okupowali dachy, nie dopuszczając żołnierzy do fabryki.

PARYŻ, 9.10 (PAP). — Związki zawodowe okręgu paryskiego postanowiły zaopiekować się dziećmi górników na czas trwania strajku. Zrzeszenie kupców w Caloune-Dievin postanowiło udzielić górnikom kredytu do czasu zakończenia strajku.

Biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym wyraża całkowite poparcie dla akcji górników.

W piątek rano ukazało się w dzienniku ustaw zarządzenie upoważniające ministrów spraw wewnętrznych i pracy do ogłoszenia t. zw. „rekwizycji personelu” koksowni. „Rekwizycja personelu” oznacza zakaz strajków i odpowiedzialność karną za odmowę pracy. Należy zaznaczyć, że zarządzenie o „rekwizycji” jest sprzeczne z konstytucją, która przewiduje taką ewentualność jedynie w czasie trwania wojny.

Na dworcach w Chalon — sur Marne władze użyły policji do usunięcia strajkujących, jednak wobec stanowczej postawy wszystkich związków zawodowych, które zagroziły strajkiem generalnym, prefekt

przyszłe wybory do Rady Republiki.

Ogólna sytuacja strajkowa niewątpliwie wpłynie na kampanię wyborczą do Rady Republiki. Pragnąc przeciwstawić się rosnącej sile klasy robotniczej, partia „trzeciej siły” ustanawia wspólne listy wyborcze z de Gaullem. By nie drażnić zbyt opinii, RPF poszło na pewne ustępstwa. Zrezygnowało z postawienia na czele listy kandydatów w departamencie Sekwany, Piotra de Gaulle'a, brata generała. Obecnie planowane jest umieszczenie na czele wspólnej listy generała Leclerca. Lista obejmować będzie również dwóch członków partii radykalnej i dwóch przedstawicieli unii demokratycznej i socjalistycznej.

departamentu musiał dać rozkaz policji do wycofania się.

PARYŻ, 9.10 (API). — Drastyczne kroki rządu nie osłabiają ogólnej akcji strajkowej.

Poważna sytuacja na froncie strajkowym i konieczność przedsięwzięcia pewnych kroków spowodowała odwołanie do Paryża ministrów, przebywających poza stolicą. Dzisiejszej nocy prem. Queuille wezwał do powrotu ministrów, bawiących na wakacjach, oraz ministrów, którzy przygotowują na prowincji

Bramuglia konferował z wicemin. Wyszyńskim

„Prywatne” narady 6 państw nad rozwiązaniem problemu Berlina

PARYŻ, 9.10 (PAP). Przedmiotem żywego zainteresowania uczestników obecnej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ są trwające w dalszym ciągu „prywatne” narady 6 członków Rady Bezpieczeństwa — nad sprawą ustosunkowania się tych państw do kwestii berlińskiej — przedstawicieli Belgii, Kanady, Kolumbii, Chin i Syrii skieriej, wniesionej przez trzy mocarstwa zachodnie na rozpatrzenie Rady.

Pomimo tajemnicy, jaką otoczone są obrady, utrzymuje się przekonanie, iż państwa te, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za zredagowanie projektu rezolucji w myśl życzeń amerykańskich, zastanawiają się nad możliwością znalezienia kompromisowego wyjścia z kłopotliwej dla trzech mocarstw zachodnich sytuacji. Wrażenie to potwierdził fakt rozmowy, odbytej w piątek rano między przewodniczącym Rady — Bramuglią a wiceministrem Wyszyńskim. Bramuglia — jak wiadomo — rozmawiał poprzednio dwukrotnie z amerykańskim sekretarzem stanu — Marshalllem.

W kołach obserwatorów nie wyklucza się jednak, że poza tym nie zwykłym w pracach Rady Bezpieczeństwa wypadkiem odrębnych na rad kilku jej członków, kryje się manewr amerykański. Jak wiadomo, delegat amerykański Yessup w konkluzji swego przemówienia w Radzie Bezpieczeństwa wskazał wyraźnie, że chociaż trzy państwa zachodnie, wnosząc sprawę Berlina przed Radę Bezpieczeństwa, powołały się na rozdział 7-my Karty, to jednak istnieje możliwość zastosowania również rozdziału 6-go, prze-

widującego pokojowe uregulowanie sporu.

W związku z tym uważa się za możliwe, iż Amerykanie dążą do stworzenia komisji rozejmowej z udziałem „6 państw neutralnych” w rodzaju komisji, powołanych dla Bałkanów i Korei, których celem było objęcie podstawowej zasady jednomyślności 5-ciu wielkich mocarstw. W kołach obserwatorów podkreśla się jednak, że byłoby to manewr zbyt przejrzysty i krótkowzroczny, aby mógł się powieść, wobec tego, że Związek Radziecki jasno sprzecyzował swe stanowisko,

„Nie ma blokady Berlina”

BERLIN, 9.10 (BS) Nawijając do wydanego przez komendantów zachodnich sektorów zarządzenia o masowym wyrębie lasów i drzew w parkach i na ulicach zachodniego Berlina, dziennik „Berliner Zeitung” powraca raz jeszcze do rozreklamowanej przez prasę anglosaską i zachodnio-niemiecką „blokady Berlina”, w imię której rzekomo Berlińczycy będą musieli poświęcić drzewostan swego miasta. „Berliner Zeitung” stwierdza krótko i

zwiąże: „Nie ma blokady Berlina”. Pojęcie to jest najzupełniej błędne, gdy każdy mieszkaniec zachodnich sektorów Berlina może zaopatrzyć się w sektorze radzieckim miasta za równo w żywność, jak i w opał. Co więcej, gdyby nie przeszkody czynione przez władze zachodnie, mieszkańcy zachodniego Berlina mogliby otrzymywać produkty i opał z sektora radzieckiego bezpośrednio w swoich sklepach, bez konieczności odbywania uciążliwej przejażdżki do Berlina wschodniego. I to jest właśnie „sedno” całej tej tzw. „sprawy Berlina”. Odkąd władze radzieckie wyraziły gotowość zaopatrzenia całego miasta w żywność, prasa wydawana pod kontrolą amerykańską i angielską rozwinięła akcję propagandową przeciwko tym Berlińczykom, którzy odważą się skorzystać z propozycji radzieckiej. Grożono im bojkotem lub nawet, jak w sektorze francuskim, eksmisją z miasta.

Innymi słowy, nie ma żadnej blokady Berlina przez władze radzieckie, — stwierdza „Berliner Zeitung”, ale całość zagadnienia jest atrycją ściśle politycznej, sprowadzającej się do tego, że Amerykanom potrzebny jest „kryzys berliński” dla utrzymania świata w stanie nerwowego napięcia, służącego Amerykanom jako usprawiedliwienie zbrojeń.

Natychmiastowa pomoc dla ofiar

Szczegóły trzęsienia ziemi w stolicy Turkmenii

MOSKWA, 9.10 (API). Wciąż jeszcze unoszą się dymy nad miastem Aszhabad — stolicą Turkmenii, które zostało poważnie zniszczone wskutek wielkiego trzęsienia ziemi, jakie nastąpiło tam przedwczoraj. Agencja TASS donosi, że w ciągu ostatnich dni ewakuowano prawie całą ludność miasta. Liczba rannych sięga 6.000 ludzi.

Rząd Turkmeńskiej Republiki Radzieckiej udzielił natychmiast daleko idącej pomocy ludności. 6 października przybyły do Aszhabadu pierwsze samoloty z personelem medycznym. Rannych przewozi się sa-

molotami i samochodami do szpitali w pobliskich miastach. W operacjach tych bierze udział 120 samolotów.

Trzęsienie ziemi spowodowało zniszczenie obszaru 50.000 metrów kwadratowych. Prowadzone są już prace nad usuwaniem gruzów.

Do miasta ciągną już długie sznury samochodów wiozących materiały budowlane do odbudowy zakładów przemysłowych i domów mieszkalnych miasta. Republiki sąsiednie — uzbecka, azerbajdzkańska, tadżycka i kazachska przysłyły z pomocą Aszhabadowi.

Na Kasprowym notowano...



Obserwatorium Meteorologiczno-Hydrologiczne PIHM na Kasprowym Wierchu na wysokości 1988 n. p. m. (Patrz reportaż na str. 9-tej).

Z ostatniej chwili

Truman chce nawiązać rozmowy z Moskwą

Marshall grozi dymisją na znak protestu

LONDYN, 9.10 (PAP). — Nagły odlot Marshalla z Paryża do Waszyngtonu był przedmiotem ożywo-

nych komentarzy. Zwrócono uwagę na charakterystyczną okoliczność, że Marshall opuścił Paryż w ważnym momencie, kiedy obecność jego była konieczna. Waszyngtoński korespondent Agencji Reutera dowiadyuje się, że Marshall odleciał do Waszyngtonu aby zaprotestować przeciwko planom Trumana zmierzającym do nawiązania nowych rozmów z Moskwą. Truman zamierza wysłać dla omówienia spornych zagadnień sędziego Vinsona. Truman zamierza złożyć specjalne oświadczenia w tej sprawie.

Marshall poinformowany przez swych pracowników o zamiarach Trumana odleciał do Waszyngtonu aby wstrzymać wyjazd sędziego Vinsona do Moskwy. Korespondent Reutera dowiadyuje się, że Marshall zgroził dymisją w wypadku gdyby Truman podjął rozmowy w Moskwie bez jego zgody.

PARYŻ, 9.10. (API). „New York Times” doniósł, że prezydent Truman zamierza wysłać do Moskwy przewodniczącego sądu najwyższego Freda M. Vinsona w celu załatwienia sprawy zniesienia „blokady Berlina”. Dziennik donosi, że akcji tej sprzeciwia się Marshall, który uważa, że byłoby to „utrąceniem prestiżu w oczach Moskwy”. Koła dobrze poinformowane stwierdzają, że powodem zamianu Trumana jest chęć przedstawienia się w oczach amerykańskiego wyborcy jako „człowieka dążącego do pokoju”. Tymczasem Marshall oponuje, ponieważ wysłanie Vinsona oznaczałoby osłabienie jego pozycji na ONZ, gdzie uważany jest za autora decyzji wniesienia sprawy Berlina na forum Rady Bezpieczeństwa.

Apel komunistycznej partii Finlandii

HELSINKI, 9.10. (API). Komunistyczna partia Finlandii zwróciła się wczoraj z apelem do robotników fińskich, wzywając ich do walki przeciwko reakcyjnej polityce rządu.

„Rząd Fagerholma nie reprezentuje opinii narodu. Reprezentuje on interesy wielkiego kapitału, — czytamy w apelu. Przez swoją politykę rząd ten doprowadził do pogorszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim. Naraził on na szwank żywotne interesy robotników i chłopów oraz obniża ich standardy życiowe. Redukcja rzeczywistych zarobków i podwyższenie podatków przy równoczesnym grożącym bezrobociu i zwycięceniu, prowadzi do katastrofalnych skutków. Działalność rządu spotyka się z poparciem partii socjal-demokratycznej, która usiłuje rozbić związki zawodowe”.

„Masy ludu pracującego w Finlandii muszą skończyć z tą katastrofalną i awanturniczą działalnością rządu” — konkluduje apel.

na widowni MIEDZYNARODOWEJ Jak ocalić prestiż?

Sześciu członków Rady Bezpieczeństwa nie będących stronami w konflikcie berlińskim podjęło się próby mediacji. Jak donosi prasa berlińska, na trzech poufnych konferencjach przedstawiciele Kolumbii, Argentyny, Chin, Syrii, Kanady i Belgii gorątkowo szukali formuły kompromisowej, która — jak twierdzi prasa brytyjska — „umożliwiła ocalenie prestiżu Rady Bezpieczeństwa za zgodą mocarstw zachodnich“.

Oczywiście powitać należy wysiłek wymienionych państw, jakkolwiek z drugiej strony trudno zrozumieć, dlaczego tak późno dotarli do ich świadomości fakt, że dyskusowanie nad sprawą Berlina w Radzie Bezpieczeństwa może skończyć się jedynie kompromitacją, tzn. dla czego w ogóle głosowali za postanowieniem tej sprawy na porządku dziennym. Czyżby nie czytali prasy przewidującej od początku, że Rada Bezpieczeństwa nie zdoła rozwiązać tego konfliktu?

Ale nie o to chodzi. W doniesieniach prasy londyńskiej o przebiegu obrad konferencji wspomnianych sześciu państw celowo podawano słowa „Rada Bezpieczeństwa“ tam, gdzie właściwie byłoby użyć słów „mocarstwa zachodnie“. W konflikcie nie jest bowiem bynajmniej zagrożony prestiż Rady Bezpieczeństwa. Sprawa Berlina od początku nie należała do kompetencji Rady i zdjęcie jej teraz z porządku dziennego oznaczałoby jedynie nieuznanie słuszności tej oczywistej tezy. Przemawiając w Radzie Bezpieczeństwa delegat belgijski Spaak porównał ją do instytucji sądowniczej. Wypada więc stwierdzić, że prestiż żadnego sądu nie ucierpiał nigdy od tego, iż uznał on swą niewłaściwość do rozpatrywania jakiejś sprawy. Tak też Rada Bezpieczeństwa może bez obawy o utratę prestiżu zdjąć sprawę Berlina z porządku dziennego.

Należałoby też, którzy mówią o zagrożeniu prestiżu Rady, argumentować właśnie tak, jakby siebie tego życzyły mocarstwa anglosaskie, usiłując własny zachwiany autorytet ratować kosztem Rady Bezpieczeństwa. Tak więc, gdy przedstawiciele sześciu państw konferują nad znalezieniem wyjścia z sytuacji, należałoby jasno postawić sprawę, że głównymi zainteresowanymi w znalezieniu tego wyjścia są przede wszystkim mocarstwa zachodnie.

Wyjściem takim ma być uchwalenie przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji, która — jak donosi „Evening News“ — zaleca na zwolnienie konferencji czterech mocarstw dla przedyskutowania całego zagadnienia niemieckiego włącznie z problemem berlińskim. Już to dowodziłoby, że w ten sposób Rada Bez-

pieczeństwa potwierdziła słuszność radzieckiej tezy, iż problemu Berlina nie da się oddzielić od sprawy Niemiec jako całości. Ale fakt, iż rezolucja ta wystrzegała się ma wszelkich takich sformułowań, które obarczały Związek Radziecki odpowiedzialnością za kryzys berliński, ten fakt podkopywany jest bodaj nie tyle troską o umożliwienie dalszych czterostronnych rokowań na temat Niemiec, ile jest po prostu wynikiem obiektywnej oceny sytuacji. Tak więc być może, iż wspomniana rezolucja pozwoli Radzie Bezpieczeństwa wybrnąć z im pasu. Ale trudno będzie w tym wszystkim twierdzić, że mocarstwa zachodnie zdołały uratować w opinii politycznej świata swój zachwiany prestiż. (h. k.)

Protest Węgier do Jugosławii przeciw oszczerstwu Sztabolicsa

BUDAPESZT 9.10 (PAP). W związku z oświadczeniem gen. sekretarza jugosłowiańskiego frontu ludowego Sztabolicsa o rzekomej propagandzie Węgier przeciw całości terytorialnej Jugosławii ministerstwo spraw zagranicznych Węgier wydało komunikat, w którym stwierdza, że oświadczenie to jest bezpodstawnym oszczerstwem, mającym na celu wywołanie szowinistycznych an-

Małe państwa poszukują możliwości kompromisu? Rozpoczęcie prac podkomisji dla spraw energii atomowej

PARYŻ, 9.10 (PAP). Podkomisja powołana przez Komisję Polityczną Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych dla opracowania projektu porozumienia w sprawie międzynarodowej kontroli produkcji energii atomowej, rozpoczęła w piątek swe prace.

Podkomisja składa się z przedstawicieli Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Hindustanu, Chin, Brazylii, Kanady, Szwecji, Republiki Ukrainiejskiej i

Ekwadoru. Przewodniczącym podkomisji wybrany został delegat Hindustanu Benegal Rad. Podkomisja ma rozpatrzyć następujące sprawy:

1) Propozycję radziecką, przewidującą

ca jednocześnie podpisanie dwóch konwencji — jednej o zakazie produkcji i używaniu bomb atomowych i drugiej o ustanowieniu skutecznej międzynarodowej kontroli produkcji energii atomowej.

2) Propozycję australijską o wznowieniu prac Komisji Energii Atomowej ONZ.

3) Propozycję Nowej Zelandii, by przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw oraz Kanady zbrali się po obecnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych i ustalili czy istnieją podstawy do porozumienia w sprawie międzynarodowej kontroli energii atomowej.

4) Propozycję kanadyjską, która do maga się by Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych wypowiedziało się na temat projektu amerykańskiego w sprawie kontroli energii atomowej, oraz przyjęło do wiadomości, że prace Komisji Atomowej ONZ stanęły na martwym punkcie.

5) Propozycję Hindustanu, która do maga się, by Komisja Energii Atomowej wznowiła swe prace i opracowała projekt porozumienia biorąc za podstawę ostatnią propozycję radziecką.

Na posiedzeniu zwracało uwagę niestępliwie stanowisko delegata amerykańskiego Osborna, który domagał się aby rezolucja kanadyjska była pierwszym punktem dyskusji na podkomisji.

Delegat radziecki Jakub Malik podkreślił, że w takim razie prace podkomisji straciłyby wszelki sens, ponieważ aprobatę rezolucji kanadyjskiej oznaczałaby aprobatę stanowiska Komisji Atomowej ONZ, która w konkluzji swoich prac stwierdziła, że prace jej stanęły na martwym punkcie. Tylko przejście do rozpatrzenia konstruktywnej propozycji radzieckiej — oświadczył Malik — zapewnić może powodzenie pracom podkomisji.

Charakterystyczne były wystąpienia delegatów Francji i Chin, którzy domagali się, aby projekt kanadyjski został uzupełniony paragrafem przewidującym wyraźnie zakaz używania broni atomowej.

Sensacją wywołała pogłoska obiegająca kuluury, że na marginesie oficjalnego posiedzenia podkomisji jej członkowie nie należący do wielkich mocarstw zbrali się, jak w wypadku Rady Bezpieczeństwa na „prywatnym“ zebraniu, celem rozważenia istniejącej sytuacji.

Plenarne posiedzenie Zgromadzenia ONZ

Faworyt USA nie został wybrany na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ, 9.10 (PAP). — W piątek odbyło się plenarne posiedzenie

Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Przewodniczył delegat Australii dr Herbert Evatt. Dokonano wyboru trzech niestałych członków Rady Bezpieczeństwa na miejsce Belgii, Syrii i Kolumbii.

W pierwszym głosowaniu wybrane zostały Kuba i Norwegia otrzymując 53 i 54 głosy. Doszło do zaciętej walki między kandydaturą Turcji i Egiptu na trzeciego członka Rady, z której Egipt wyszedł zwycięsko, dopiero w czwartym głosowaniu uzyskując 48 głosów. W ten sposób trzema nowymi niestałymi członkami Rady są Kuba, Norwegia i Egipt.

Wynik głosowania jest uważany powszechnie za porażkę St. Zjednoczonych, które popierały kandydaturę Turcji. Porażkę tę tłumaczy fakt, że grupa państw arabskich rzuciła swe głosy na Egipt z powodu nastrojów antyamerykańskich, które wzięły górę w łonie delegacji tych krajów. Jakkolwiek głosowanie było tajne, utrzymuje się ogólnie, że W. Brytania na podstawie porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi głosowała początkowo za Turcją, ale następnie przerzuciła swój głos na Egipt, aby zmanifestować swą „sympatię“ dla państw arabskich.

W wyborach, mających na celu odnowienie składu Rady Gospodarczo-Społecznej na miejsce Holandii i Kanady, wybrana została Belgia i Indie. Zastąpienie Kanady przez Indie oznacza osłabienie w pewnym stopniu pozycji państw anglosaskich.

Rząd odrzuca wniosek o podwyżkę płac

Plan Marshalla wywołuje coraz większe bezrobocie we Włoszech

RZYM, 9. 10. (SAP). W czwartek wieczorem parlament włoski odrzucił 255 głosami przeciwko 98 przy 2 wstrzymujących się od głosowania wniosek lewicowych grup parlamentarnych o niezwołaną podwyżkę płac funkcjonariuszy państwowych o 5.000 lirów.

De Gasperi tłumaczy odmowne stanowisko rządu „niebezpieczeństwem zwichnięcia równowagi budżetowej“. Parlament zgodził się jednakże mianować komisję mieszaną z udziałem członków związku funkcjonariuszy państwowych, która rozpatrzy całokształt zagadnienia, związanego z sytuacją materialną włoskich funkcjonariuszy państwowych.

RZYM, 9. 10. (PAP). Strajk generalny, ogłoszony ostatnio w Forli na znak protestu przeciwko zwolnieniu dwóch członków rady zakładowej jednej z fabryk zakończył się pełnym zwycięstwem robotników.

W Neapolu natomiast robotnicy stoczą w dalszym ciągu walkę przed siębiorstwem, które policja otoczyła, trzy mając robotników niemal w stanie oblężenia. W czwartek po 7 dniach oku-

pacji fabryki dyrekcja zaproponowała strajkującym pertraktacje.

Korespondent dziennika „New York Herald Tribune“, pisząc o wynikach pomocy Marshalla we Włoszech stwierdza, że nawet w kolach, które uważały, iż plan Marshalla jest dla Włoch „błogosławieństwem“ panuje głębokie rozczarowanie. Korespondent, starając się usprawiedliwić fatalny wpływ planu Marshalla na życie gospodarcze Włoch, wskazuje na feudalne stosunki w rolnictwie włoskim i podkreśla, że podczas gdy gospodarka rolna we Włoszech odczuwa ogromny brak maszyn rolniczych, na składach fabrycznych stoi bezużytecznie park traktorów wartości 10 milionów dolarów. Traktory te, przeznaczone na eksport, nie znajdują nabywców, gdyż nie wytrzymują konkurencji firm zagranicznych.

Korespondent amerykański daje do zrozumienia, że jedyną drogą uniknięcia kryzysu jest redukcja około 1 miliona robotników. W ten sposób plan Marshalla, który już wywołał we Włoszech bezrobocie 2 milionów ludzi, wymaga dalszego zwiększenia bezrobocia.

Wniosek Meksyku w ONZ

PARYŻ, 9. 10. (PAP). W piątek na popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych dyskutowana była sprawa wpisania na porządek dzienny obecnej sesji propozycji Meksyku w kwestii apelów do wielkich mocarstw „o potrzebie porozumienia między mocarstwami bez względu na ich obecne spory“. Delegat radziecki Bogomolow zażądał, aby stosownie do przepisów regulaminu, pro pozycja ta odesłana została do Komisji Politycznej, która winna przedstawić Zgromadzeniu Ogólnemu stosowne zalecenie w tej sprawie. Delegat radziecki podkreślił, że nie widzi powodu do stosowania procedury nadzwyczajnej, nieprzewidzianej przez obowiązujące przepisy regulaminu.

Po wypowiedzi delegata Argentyny, który poparł stanowisko radzieckie przewodniczący Evatt zaproponował, by wniosek został odesłany do Komisji Ogólnej, aby wyraziła swą opinię, która nie przesądzałaby ostatecznie o decyzji Zgromadzenia. Wniosek Evatta zo stał przyjęty.

Samoloty egipskie bombardują osiedla żydowskie

TEL - AVIV 9.10 (PAP). Miejsco wość Gat, położona na południu Palestyny została w piątek rano zbombardowana przez samoloty egipskie. Zanotowano ofiary wśród ludności cywilnej. Obserwatorzy ONZ przybyli w celu zbadania wypadków pogwałcenia rozejmu, które zaszły uprzednio, stali się naoczni świadkami niedotrzymywania warunków rozejmu przez egipskie siły lotnicze.

Amb. Michałowski z Londynu na audycji w Belwederze

Prezydent R. P. przyjął w Belwederze na audycji sprawozdanie ambasadora R. P. w Londynie Jerzego Michałowskiego.

Kongres konserwatystów angielskich

Obserwatorzy USA rozgoryczeni antyamerykańskimi wystąpieniami delegatów

LONDYN, 9. 10. (PAP). Na kongresie konserwatystów angielskich odbywającym się w Llandudno doszło do ostrych wystąpień przeciwko tzw. Unii Zachodniej oraz przeciwko zależności Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych. Na posiedzeniu, które odbyło się 7 października delegaci kongresu uzgodnili swe stanowisko, że „solidarność gospodarcza Imperium Brytyjskiego winna mieć pierwszeństwo przed interesami gospodarczymi Unii Zachodniej“.

Wielu delegatów wystąpiło z ostrą krytyką zależności Wielkiej Brytanii od Ameryki, ostrzegając, że Wielka Brytania staje się krajem „protektoratu amerykańskiego“ i że jest ona coraz bardziej uzależniona od interesów ekonomicznych Ameryki.

Uchwalono również jednogłośnie rezolucję, domagającą się anulowania traktatu handlowego w Genewie oraz nieratyfikowania Karty Hawańskiej,

jeśli się okaże, że traktaty te ograniczają przywileje imperialne Wielkiej Brytanii.

Obecni na kongresie obserwatorzy amerykańscy z rozgoryczeniem podkreślali, że słyszeli na kongresie konserwatystów akcenty antyamerykańskie, które wykazują, iż istnieje różnica opinii pomiędzy dolowymi członkami partii konserwatywnej a ich przywódcami w sprawie polityki zagranicznej.

W kilku wierszach

— Członek delegacji niemieckiej na Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu — Aleksander Abusch, wchodzący w skład Prezydium Związku Demokratycznego Odrodzenia Kultury Niemiec, odbył podróż po głównych miastach Saksonii, w których wygłosił odczyty na temat znaczenia Kongresu Wrocławskiego.

— Do portów albańskich przybyły okręty radzieckie, które przywożą dla Albanców traktory, samochody, plugi, budulec oraz zboże. Dostawy te zostały dokonane w ramach umowy handlowej.

— Adwokat 12-tu przywódców partii komunistycznej w USA złożył w sądzie federalnym Nowego Jorku wniosek umorzenia sprawy sądowej. Prokurator sprzeciwił się wnioskowi adwokatów.

— Pełnomocnik Himmlera do likwidacji Żydów, gen. SS Eichman, znajduje się obecnie w Austrii i kieruje pracami nielegalnych organizacji hitlerowskich.

— W ciągu ostatnich 48 godzin miały miejsce w Wiedniu 4 napady rabunkowe, dokonane przez żołnierzy amerykańskich. W dwóch wypadkach Amerykanie usiłowali obrabować sklep jubilerski w centrum Wiednia. Tylko w jednym wypadku policja wojskowa „udała się“ aresztować sprawców.

— Wyrokiem Sądu Ludowego w Pradze skazane zostały b. dozorcylnie obóz koncentracyjny w Ravensbrück i Oświęcimiu: Z. Nitsche i A. David na karę śmierci przez powieszenie. I. Werner na dożywotnie więzienie. W. W. W. na 25 lat więzienia, a W. Engels i H. Bruckner na 20 lat ciężkiego więzienia.

— W nagrodę za przedterminowe wykonanie 2-letniego planu budowy gospodarczej państwa, Czechosłowackie Zakłady Przemysłowe w Zlinie na Morawach otrzymały mają pierwszą w Europie telewizyjną stację nadawczą.

— Przedstawiciele związku zawodowego robotników budowlanych powzięli rezolucję protestującą przeciwko utworzeniu anglo-amerykańskiej komisji w sprawie produkcji przemysłowej Wielkiej Brytanii.

— Brytyjskie władze okupacyjne zakazały dalszego wydawania dziennika niemieckiego „Freiheit“ za przedruk przemówienia przewodniczącego socjalistycznej partii, jednocy Niemiec — Wilhelm Piecka.

— Hjalmar Schacht prawdopodobnie niebawem przybędzie do Chile, aby „rozpocząć nowe życie“.

— Robotnicy portowi w Hawrze odmówili wyładowywania ładunku amunicji, który przybył ze Stanów Zjednoczonych.

— Burmańskie źródła rządowe donoszą w piątek o wybuchu nowych zamieszek w położonym na zachodnim wybrzeżu Burmy okręgu — Arakan.

— Tymczasowy rozjemca ONZ w Palestynie, Ralph Bunche, przybył w piątek po południu do Paryża.

— Agnistrator planu Marshalla wyraził oficjalnie rządowi brytyjskiemu swe stanowisko w sprawie planów nacjonalizacji przemysłu stalowego w Wielkiej Brytanii. Podczas wizyty Crippsa w Waszyngtonie przedstawiciele rządu amerykańskiego zaznaczyli, że Wielka Brytania musi odłożyć na czas nieokreślony plan nacjonalizacji przemysłu stalowego.

— Trzęsienie ziemi w Iranie, które zniszczyło okolice, położone między Meszdem, stolicą prowincji Choraszan i morzem Kaspijskim, spowodowało ponad 200 ofiar w ludziach i poważne straty, sięgające wielu milionów riał. Komunikacja lądowa i telegraficzna została przerwana. Trzęsienie ziemi trwało 20 sekund.

Rekordowe zbiory w ZSRR

Z poszczególnych regionów rolniczych Związku Radzieckiego nadchodzą sprawozdania z wyników tegorocznych zbiorów. Ze sprawozdań tych wynika, że zbiory rolnicze w Związku Radzieckim w bieżącym roku znacznie przekroczyły wyniki roku poprzedniego. W regionie Kubania, Rostowa, Stawropolu i Dniepropetrowska do chwili obecnej zebrano o 1,6 mil. ton więcej niż w roku ubiegłym. Na Krymie tegoroczne zbiory są o 200 tys. ton większe niż były w r. 1947. Jedynie w dorzeczu Wołgi na skutek panującej suszy zbiory nie są tak pomyślne.

„Tesla“ buduje krótkofalówkę dla Warszawy

PRAGA 9.10 (PAP). Największe czeskosłowackie zakłady przemysłu radiowego „Tesla“ w Pradze otrzymały zamówienie na wykonanie krótkofalowej radiowej stacji nadawczej o sile 100 kw przeznaczonej dla Warszawy

Wyszyński uzasadnia radziecki projekt rozbrojenia

Przeciw agresji i psychozie wojennej

Współpraca między dwoma systemami gospodarczymi jest możliwa i pożądana

NA Komisji Politycznej Generalnego Zgromadzenia wygłosił wiceminister Wyszyński przemówienie, które zostało wysłuchane z ogromnym zainteresowaniem. Bogactwo argumentów i siła przekonywująca wystąpienia Wyszyńskiego, który uzasadnił konieczność powszechnego rozbrojenia i przedstawił politykę pokojową Związku Radzieckiego — pozostawiły na słuchaczach głębokie wrażenie. Wiceminister Wyszyński oświadczył:

Rząd radziecki, przedstawiając propozycje w sprawie redukcji zbrojeń oraz sił zbrojnych wielkich mocarstw, kontynuuje swą stałą politykę walki przeciwko próbom rozbicia współpracy międzynarodowej, walki o realizację demokratycznych zasad świata powojennego, o bezpieczeństwo narodów. Polityka Związku Radzieckiego prowadzona jest konsekwentnie w kierunku rozszerzenia i wzmocnienia współpracy międzynarodowej. Politykę taką określa sama istota socjalistycznego państwa radzieckiego, państwa robotników i chłopów, zainteresowanych w takim samym stopniu jak miliony szarych ludzi na całym świecie w utrzymaniu i w utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów. Naród radziecki, który odparł bohatercko najazd zdradzieckiego wroga, od 3 lat poświęca wszystkie swoje siły na gojenie ran wojennych na odbudowę zniszczonego w okęgach, które były okupowane przez wojska nieprzyjacielskie, życia gospodarczego, na dalszy rozwój i wzmocnienie potęgi ekonomicznej państwa radzieckiego. Naród ten jest zainteresowany w utrzymaniu stałego, trwałego pokoju na całym świecie.

Oto dlaczego Związek Radziecki systematycznie i wytrwale prowadzi politykę pokoju, wymierzona przeciwko próbom wywołania nowej wojny, kryjącej w sobie największe klęski dla całej ludzkości. Te politykę pokoju, politykę konsekwentnej walki przeciwko agresji przeciwko psychozie wojennej, rozdmuchiwanej w szeregach przez reakcyjne koła USA, przeciwko awanturze wojennym, przeciwko wojnie w jakiegokolwiek części świata — rząd radziecki prowadzi od pierwszego dnia swego istnienia, od momentu, w którym władza przeszła w ręce robotników i chłopów.

Jeszcze w roku 1927

W dawnej Lidze Narodów Związek Radziecki prowadził nieugiętą walkę przeciwko wojnie, walkę o rozbrojenie i redukcję zbrojeń, wykazując na tym odcinku nieprzerwaną inicjatywę i wytrwałość. Jeszcze w roku 1927 Związek Radziecki wystąpił z propozycją powszechnego rozbrojenia, a gdy propozycja ta nie otrzymała należnego poparcia ze strony większości członków Ligi Narodów, Związek Radziecki wysunął sprawę redukcji zbrojeń. W lutym 1928 roku dele-

gacja radziecka skierowała do komisji rozbrojeniowej projekt konwencji o natchmiastowym, powszechnym i pełnym rozbrojeniu.

Lecz i ten projekt nie otrzymał poparcia komisji, która odrzuciła propozycje radzieckie i odłożyła rozpatrywanie projektu konwencji, przewidującego redukcję zbrojeń o

„Ostrze skierowane przeciw ZSRR“

Przypominając te historyczne fakty, aby wysnuć z nich odpowiednie wnioski, nie można nie wspomnieć o słusznej uwadze Mołotowa, że „ostrze skierowane jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu, co jest widoczne dla każdego“.

Z kolei nastąpiło fasko międzynarodowej konferencji w sprawie rozbrojenia, odbytej w Genewie w 1932 roku. Pod wpływem demagogii hitlerowskiej usiłowano na tej rozbrojeniowej konferencji uzbroić Niemcy przeciw Francji lub przeciw Związkowi Radzieckiemu.

1/2 dla wielkich państw oraz o 1/3 względnie 1/4 dla małych krajów.

Radziecka delegacja brała aktywny udział w pracach komisji rozbrojeniowej i czyniła wszystko co możliwe, aby doprowadzić do rozbrojenia. Cel ten nie został jednak osiągnięty. Wszelkie propozycje, dotyczące rozbrojenia, zostały w Lidze Narodów pogrzebane. Nastąpił szybki wzrost zbrojeń we wszystkich państwach kapitalistycznych, co świadczyło o tym, że państwa te nie są zainteresowane w istonim wzmocnieniu pokoju, lecz — wręcz przeciwnie — czynią wszystko, aby przygotować i wywołać nowe imperialistyczne wojny.

Postulaty Francji w sprawie dodatkowych gwarancji bezpieczeństwa zostały odrzucone przez delegację brytyjską, która obawiała się, że uwzględnienie żądań francuskich może wzmocnić pozycję Francji, co wówczas nie byłoby wygodne dla Wielkiej Brytanii. Jeżeli chodzi o stanowisko USA, to przedstawiciel amerykański zaproponował zredukowanie wojsk lądowych do poziomu koniecznego dla ochrony porządku wewnętrznego. Mocarstwa morskie domagały się rozbrojenia wojsk lądowych, a mocarstwa

lądowe — rozbrojenia na morzu. Do tego właśnie zmierzal plan amerykański, sformułowany w deklaracji Hoovera, który głosił zmniejszenie wojsk lądowych i utrzymanie zbrojeń na morzu. Nie ma potrzeby szczegółowego przypomnienia perypetii problemu rozbrojenia w Lidze Narodów. Wystarczy stwierdzić, że wszelkie starania rządu radzieckiego o pozytywne rozwiązanie tego zagadnienia i doprowadzenia bodaj do częściowej redukcji zbrojeń — nie spotkały się z poparciem członków Ligi Narodów. Pokojowe propozycje rządu radzieckiego nie sły bowiem po linii interesów wpływo wówczasa państw, które decydowały o losach Europy, a mianowicie Wielkiej Brytanii i Francji. Już wtedy zarzysywał się obraz, przypominający to co widzimy obecnie w ONZ, gdy propozycje radzieckie w sprawie rozbrojenia i utrwalecia pokoju napotykały na uporczywy sprzeciw ze strony wielu delegatów. Już wtedy, tj. 20 lat temu, przeciwstawiono radzieckim wnioskom w sprawie redukcji zbrojeń formułkę, głoszona przez Paul Boncucca, a powtarzaną obecnie przez Bevin'a, Spaaka i innych delegatów. Formuła ta brzmi: „Najpierw bezpieczeństwo — a potem rozbrojenie“. Formuła ta została obecnie nieco zmieniona. Brzmi ona: „Najpierw gwarancje bezpieczeństwa, a potem redukcja zbrojeń“.

na potwierdzenie tej tezy zacytował wyjątek z dzieła Lenina. Bevin przemilczał jednak, że cytat ten dotyczy okresu, gdy stosunki między młodą republiką radziecką a pewnymi krajami świata kapitalistycznego charakteryzowały takie fakty, jak interwencja obca, jak wyprawa wojenna przeciwko ZSRR 14 państw europejskich, wśród których znajdowała się również Anglia. Bevin uznał za korzystniejsze nie wspomnieć o tym, gdyż pragnął on dowieść, iż Związek Radziecki nie należy do współpracy międzynarodowej, że radziecka polityka zagraniczna i sama koncepcja marksizmu - leninizmu nie kładą na współpracę między krajami socjalizmu a krajami kapitalistycznymi, lecz wręcz przeciwnie — do odrzucenia takiej współpracy.

Gdyby p. Bevin, wdając się w dyskusję na temat koncepcji marksizmu - leninizmu w kwestii współpracy międzynarodowej, wykazał więcej obiektywizmu i uczciwości, niż uczynił to w danym wypadku, to być może nie za ryzykowałby takiej historycznej wycieczki w dziedzinie teorii marksistowskiej. Bo w rzeczy samej, czyż w roku 1921 rząd radziecki z Leninem na czele nie podjął kroków, aby stan wojny z krajami imperia listycznymi zastąpić stosunkami pokojowymi i handlowymi? Czyż Lenin nie mówił wówczas, że sprawa ta, a zwłaszcza sprawa stosunków handlowych z Anglią, jest głównym punktem polityki radzieckiej? Czyż p. Bevinowi nie jest znane oświadczenie Lenina z roku 1922 w związku z konferencją w Genewie? Lenin powiedział wówczas: „Jedzie mi do Genewy, mając na względzie cele praktyczne — aby rozszerzyć handel i stworzyć warunki, w których mógłby on z jak największym powodzeniem się rozwijać...“ i dalej: „Przecież najbardziej niecierpiące zwłoki żywotne, praktyczne interesy wszystkich państw kapitalistycznych, które ujawniły się tak jaskrawo w ciągu ostatnich lat, wymagają rozwoju, uregulowania i rozszerzenia handlu z Rosją. A jeśli tego rodzaju interesy istnieją, to można posprzezać się, można poważnie się, można nie zgadzać się w różnych kombinacjach... ale w końcu ta zasadnicza konieczność gospodarcza sama utoruje sobie drogę... Można z dużą dozą pewności stwierdzić, że rozwój stosunków handlowych między Republiką Radziecką a całym pozostałym światem kapitalistycznym nieuchronnie czynić będzie dalsze postępy“.

W dziełach Lenina można znaleźć mnóstwo tego rodzaju wypowiedzi.

Pragniemy współpracy

A czy p. Bevinowi — pyta dalej Wyszyński — nie jest znane oświadczenie generalissimusa Stalina z roku 1947, złożone w czasie rozmowy ze Stassenem. Mówiąc wówczas o współpracy dwóch różnych systemów, Stalin powiedział: „Po raz pierwszy myśl o współpracy dwóch systemów wyrażona została przez Lenina. Lenin — oświadczył Stalin — jest naszym nauczycielem, a my, ludzie radzieccy, jesteśmy jego uczniami. Ni gdy nie odstępowałyśmy i nie odstąpimy od wskazań Lenina“.

Relacjonując dalej przebieg rozmowy ze Stalinem, Stassen pisał: „Stalin stoi na stanowisku Lenina, iż współpraca między dwoma systemami gospodarczymi jest możliwa i pożądana! Podebnie, jeśli chodzi o pragnienie współpracy, to pragnienie takie w narodzie i w partii komunistycznej ZSRR istnieje. Nie wątpliwie współpraca taka będzie tylko korzystna dla obu krajów“.

Oto co pozostało z próby Bevin'a podważania zaufania do Związku Radzieckiego, próby „teoretycznego“ uzasadnienia fałszywej tezy, iż przywódcy państwa radzieckiego nie negują możliwości współpracy między systemem radzieckim i kapitalistycznym“.

(Dokończenie na str. 4-ej)

Haniebna umowa monachijska

Należy przypomnieć parę faktów historycznych. Na czym polegała gwarancja bezpieczeństwa? W okrese Ligi Narodów rząd francuski rozumiał pod gwarancją bezpieczeństwa takie układy, jak układ w Locarno, który miał gwarantować nie tylko granice Francji, lecz również granice jej sojuszników wschodnich — Polski i Czechosłowacji. O tym, jaka była wartość tego rodzaju układów, można sędzić z haniebnej umowy monachijskiej. Monachium — oznaczało otwarcie wrót dla marszu wojennego na wschód przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Monachium pchnęło agresora do wojennej awantury. W Monachium powstały warunki polityczne, konieczne dla „zjednoczenia Europy bez Rosji“, co przypomina w zupełności obecną sytuację międzynarodową, gdy — jak 20 lat temu — tworzy się pod kierownictwem USA bloki zjednoczenia Europy bez Związku Radzieckiego, a skierowane — jak to wywołał Spaak — przeciwko Związkowi Radzieckiemu, choć nie mało słów, ba, całe fontanny słów, wypowiedział on po to, aby utopić w nich istotną treść swego przemówienia.

Formuła angielska brzmiała inaczej: „Najpierw rozbrojenie (z za-

strzeżeniem: rozbrojenie na lądzie) — a potem bezpieczeństwo“.

Rychło jednak pojawiła się znów formuła francuska: „Najpierw gwarancje bezpieczeństwa — a potem rozbrojenie lub redukcja zbrojeń“. Nie miało się to jednak — zdaniem delegacji angielskiej — odnosić do sił zbrojnych morskich. Rozbrojenie na lądzie, popierane

przez Anglików, pozostawało w związku z dążeniem do zaspokojenia postulatów dominiów, które w redukcji zbrojeń na lądzie widziały możliwość zrzućcia z siebie obowiązów, wynikających z układu w Locarno, a odnoszących się do krajów europejskich.

Stany Zjednoczone nie przyjęły w ogóle żadnego projektu kontroli pod kierownictwem Ligi Narodów.

Spaak pomaga Bevinowi

Od tego czasu minęło 20 lat. W Paryżu zebrała się III sesja Generalnego Zgromadzenia. Nastąpił dzień 27 września 1948 r., w którym brytyjski minister spraw zagranicznych p. Bevin wysunął taką samą formułę, posiadającą już z sobą poważny 20-letni staż: „Najpierw bezpieczeństwo — a potem redukcja zbrojeń“.

Jeżeli chodzi o innych wybitnych oratorów, którzy wystąpili na tej sesji, to nie można przejść do porządku nad przemówieniem Spaaka. Pan Spaak oświadczył że przemówienie delegata radzieckiego świadczy o tym, że nie zna on prawdziwych celów Beneluxu, a w szczególności Belgii. Czyżby? W moim przemówieniu z 25 września twierdziłem, że w całej prasie angielskiej, francuskiej i amerykańskiej pisze się otwarcie, że sojusz wojskowy 5 krajów zachodnich jest skierowany przeciwko ZSRR i państwu demokracji ludowej. Jestem gotów powtórzyć to obecnie.

Cóż odpowiedział na to Spaak? Spaak oświadczył, że nie zna kraju, nie zna ani jednej partii politycznej ani jednego odpowiedzialnego polityka itd. który by powie, że Belgia uczestniczy w kampanii podżegania i przygotowania wojny agresywnej. Nie odpowiadała to w żaden sposób rzeczywistości, gdyż takie partie istnieją. Partią taką jest ta, do której należy sam pan Spaak.

Pan Spaak w dniu 27 września jasno dał do zrozumienia, że sojusz ten skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Z drugiej strony prosił pokazać choćby jeden wiersz w gazetach radzieckich, choćby jedno wystąpienie jakiegokolwiek radzieckiego przedstawiciela, któryby choć jednym słowem dał do zrozumienia że Związek Radziecki zamierza dokonać napadu na jakikolwiek kraj.

Europa Zachodnia, uratowana dzięki bohaterstwu i dzięki ofiarom narodu radzieckiego, Europa Zachodnia a więc i Wasz kraj — Panie Spaak! — została ocalona dzięki ogromnym ofiarom milionów synów i córek Związku Radzieckiego, poniesionym dla wyzwolenia narodów Europy od zarazy hitlerowskiej. Pan Spaak nam oświadczył: „My boimy się Związku Radzieckiego“! Nie wiadomo, kto objęty jest słowem „my“ — w każdym razie nie naród belgijski, który nie obawia się potęgi Związku Radzieckiego.

Jeżeli obawiacie się radzieckiej potęgi wojskowej, dlaczego nie porzucacie naszej propozycji w sprawie zredukowania tej potęgi wojskowej? Nie odpowiada to Wam, gdyż zmniejszenie naszej potęgi wojskowej wiąże się ze zmniejszeniem potęgi wojskowej Pańskich przyjaciół, a do tego nie chce Pan dopuścić.

Jeżeli odrzucimy z przemówienia Spaaka nieuzasadnione i niedorzeczne ataki na Związek Radziecki, to okazuje się, że nic nie zostanie. Wystąpienie Pana Spaaka nie ma nic wspólnego z zadaniem wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów. Przemówienie Spaaka było w każdym razie wystąpieniem szczerym. Nie pozostawia ono żadnych wątpliwości co do tego, jak myślą koła, których opinię wyraża pan Spaak.

Spaak w przemówieniu swym chciał wiele nieprzekonywująco przyjąć w sukurs Bevinowi w przeprowadzeniu dowodu i w wykazaniu takiego niedorzecznego nonsensu, jak twierdzenie, że wedle koncepcji marksizmu - leninizmu współpraca między ZSRR a krajami kapitalistycznymi jest niemożliwa.

Bevin oświadczył, że wszystko, co rząd radziecki czyni w tym kierunku, jest taktiką i manewrem, a

W święto Mil'cji Obywatelskiej

(2) Milicja Obywatelska obchodzi czwartą rocznicę swego powstania. Te cztery lata zeszyły Milicji na ciężkiej pracy i ofiarnej walce o zapewnienie bezpieczeństwa, porządku i spokoju w państwie. Sukcesy Milicji Obywatelskiej na tym polu są ogromne i niewątpliwe: Wszyscy przecież pamiętamy, jak to było cztery i trzy lata temu, i widzimy jak jest dziś Spokój i bezpieczeństwo panuje nie tylko na ulicach wielkich miast, ale również na szosach i drogach publicznych w całym kraju. Procent wykrywanych przestępstw stale rośnie i coraz rzadziej zdarza się by przestępca uniknął wymiaru sprawiedliwości.

Do wielkich historycznych zasług MO należy zapewnienie przy pomocy bratniej organizacji ORMO spokoju i bezpieczeństwa wyborom do Sejmu w styczniu 1947 r.

Walka i praca takiego organu państwowego jak MO nigdy nie ustaje, choć czasami przesuwa się jej punkt ciężkości. Zapewnienie

społeczeństwu porządku, spokoju i bezpieczeństwa publicznego jest nadal naczelnym zadaniem Milicji, ale — jak głosi wydany do milicjantów rozkaz ministra Bezpieczeństwa Publicznego — „w miarę coraz czynniejszej walki z wyzyskiem, w miarę ograniczania i rugowania wyzyskiwaczy w mieście i na wsi i poskramiania spekulantów, wróg klasowy zaostrza walkę z siłami postępu, szuka nowych metod i środków, aby odwiec swoją nieuchronną klęskę. Wy musicie te wrogą akcję wykrywać i likwidować, musicie odłaniać oblicze wroga, klasowo, musicie działać czujnie i zdecydowanie“.

Milicja Obywatelska znajduje się zawsze u wylotu, wypchnia wszystkie zadania chwili, wiernie i z odaniem stoi na straży ładu wewnętrznego w państwie. Społeczeństwo odplaca jej za to coraz większym zaufaniem, z coraz większym uznaniem odnosi się do jej trudnej i odpowiedzialnej pracy.

Budżet — widmo

(Od naszego korespondenta we Włoszech)

DYSKUSJA nad budżetem włoskim odroczone już została raz na trzy miesiące a obecnie — gdy nie można było już jej odłożyć po prostu — rząd chciałby, by budżet przyjęty został w pośpiechu; słuźca prasa sugeruje nie mniej służalczym posłom większości, by uchwalili ogólny zarys budżetu, zostawiając rządowi „możliwość manewrowania”. Jeśli wymuszona na większość chadecka nie przesażona sprawa w tym duchu jednym podniesieniem rąk, to przypisać to należy jej niepewności w senacie, gdzie nie dysponuje absolutną większością głosów, jak również zdecydowanemu stanowisku opozycji, która w porę ujawniła antydemokratyczne machinacje budżetowe chadecko-saragatowskiego rządu.

„ZGODNIE” Z KONSTITUCJĄ

W rzeczywistości, zaraz po otwarciu debaty nad budżetem, zaledwie minister Skarbu zakończył swe ocukrowane i zoptymizowane exposé o budżecie — (deficyt na 2191 miliardów lirów, pokryty tylko 231 miliardami długoterminowych pożyczek), posel socjalistyczny Dugoni wskazał na niepoważny, ogólnikowy charakter przedstawionego planu budżetowego, w którym np. suma 262 miliardów wydatków na wojsko (jedna trzecia wszystkich dochodów!) jest prawie że nie wyszczególniona, nie mówiąc już o pewnych sumach „zarezerwowanych”, których przeznaczenie zostaje tajemnicą dla wszystkich (czyżby na organizowanie „jubileuszów” męskiej i żeńskiej Akcji Katolickiej?).

Lekki i powierzchowny stosunek rządu do poważnych kwestii finansowych uwydatnia się w „zakrągleniu” pewnych sum. Żeby pozostać wiernym 81 paragrafowi Konstytucji, w myśl którego nie można zwiększyć wydatków administracji bez poprzedniego znalezienia pokrycia, rząd podwyższył mechanicznie cyfrę dochodów z bezpośrednich podatków o 28 miliardów, nie troszcząc się wcale o to, czy realne perspektywy tych dochodów usprawiedliwiają tak hojny gest, co raz jeszcze wykazuje, jak obecny rząd w łoski obchodzi dookoła rzeczy i problemy, nie mając odwagi stawić im czoła, celem istotnego ich rozwiązania.

Zresztą samo kryterium opracowania budżetu jest wyraźnie sprzeczne nie tylko z duchem, ale i z literą niedawno uchwalonej i także przez obecną większość zaaprobowanej konstytucji włoskiej. Paragraf 53 tej konstytucji mówi wyraźnie: „...system podatkowy opiera się na kryteriach progresywności”, co oznacza, że każdy obywatel ma płacić podatki odpowiednio do swych możliwości. Budżet włoski opracowany przez ministra — przedstawiciela trustów włoskich nie może oczywiście odpowiadać tej słusznej normie konstytucyjnej. 75 proc. przypuszczalnych dochodów skarbowych, to podatki bezpośrednie nałożone na konsumentów czyli na masy pracujące, które w ten sposób zmuszone są do utrzymania aparatu państwowego nie z racji swych zarobków czy stanu majątkowego, ale z racji swego spożycia — co oznacza, że robotnik nie posiadający wnoszą do skarbu państwa mniej więcej tyle, ile wnoszą bogacz, milioner lub miliard. Taka jest wymowa dwóch pozycji budżetu włoskiego. 164 miliardy lirów podatków bezpośrednich — 600 miliardów podatków pośrednich!

BEZ PERSPEKTYWY

Pierwsze dni dyskusji parlamentarnej nad budżetem wykazały, że Włochami rządzą ludzie pozbawieni jakiegokolwiek perspektywy czy też tylko planu ekonomicznego. Nawet sprzedana bez reszty reżimowi prasa „niezależna” nie mogła nie przyznać opozycji słuszności w jej kry-

tyce „lekkomyślnego gospodarowania z dnia na dzień”.

Mówcy opozycyjni podkreślili fakt ponownego spadku wskaźnika produkcji z 73 do 65 (100 — stan przedwojenny), i to w czasie, gdy obiektywnie nie brak Włochom ani potrzebnych kapitałów ani rąk roboczych (blisko 3 miliony bezrobotnych), ani surowców i w ogóle żadnych warunków nieodpowiednich do ciągłego wzrostu przemysłu. W tym punkcie nasunęła się znowu sprawa wymiany handlowej z krajami demokracji ludowej, wymiany ograniczonej przez klauzule planu Marshalla, jak również przez niechęć polityczną, sfer rządzących dziś Włochami.

Pomimo gęstej pajęczyny, jaką rząd omotał projekt budżetu (jeden z posłów wytknął mu, że zrobił to umyślnie, by jak najmniej ludzi zrozumiało ten budżet) — łatwo przecieży wyłowić jego plutokratyczny i antyludowy charakter. Rząd bankierów, agrariuszy i wielkich przemysłowców ograniczył kredyty drobnemu i średniemu przemysłowi, a otworzył szeroko swe kasy monopolom i trustom, finansując w sposób bezpośredni ich imprezy; tak samo wyasygnował wielkie sumy na cele nieproduktywne (polityka która urosła do zastraszających rozmiarów), a jednocześnie zaś obni-

żył sumy przeznaczone na roboty publiczne, pomimo ciągłego wzrostu bezrobocia. Do tego rodzaju polityki finansowej należy również sabotowanie przez rząd własnego państwowego przemysłu z kompleksu IRI, sabotaż nakazany przez wspomniane już monopole przemysłowe, którym sołą w oku jest każdy znacjonalizowany przemysł.

CICHO O PLANIE MARSHALLA

Fakt znamienny: mówcy rządowi w debacie budżetowej omijali jak najstaranniej plan Marshalla, który rym przecieży niedawno temu chcieli goić wszystkie niedomagania gospodarcze Włoch. To mówca opozycji musiał wyjawiać, jak to produkty marshallowskie leżą miesiącami w magazynach portowych, bo nie ma chętnych na ich wykupienie.

Tym bardziej pouczające nawet dla głuchych posłów chadeckich, było wezwanie posła Pesentiego, by tonący w deficytach i długach rząd włoski wyuczył się gospodarowania od krajów nowej demokracji, w których kierownictwo życia gospodarczego znajduje się w rękach przedstawicieli ludu pracującego.

Na taki argument nawet saragatowcy nie znaleźli odpowiedzi.

A. KAMIENNY

Rzym, koniec września.

Przemówienie wicemin. Wyszyńskiego

(Dokończenie ze str. 3-cj)

Jest rzeczą zrozumiałą, że w takich warunkach praca komisji do spraw uregulowania i ograniczenia zbrojeń nie mogła dać pomyślnych wyników.

Sprawa redukcji zbrojeń, a nawet — jak głosi Karta Narodów Zjednoczonych — ewentualnego rozbrojenia, należy do rzędu najważniejszych zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych, w imię których urzędowość winna ona, zgodnie z Kartą, działać. Należy stwierdzić — oświadczył na II sesji Zgromadzenia Generalnego Molotow — że nadszedł już czas, aby powziąć konkretne decyzje w sprawie wykonania tego zadania. „Nie wolno zapominać — mówił we wspomnianym przemówieniu Molotow — że jeśli te lub inne państwa, składając deklarację o pokojowej polityce, nie tylko nie ograniczą swych zbrojeń, lecz wręcz przeciwnie, zwiększą je pod względem ilościowym i jakościowym, to narody będą miały pełne prawo wątpić w szczerłość tych pokojowych deklaracji”.

W odpowiedzi tym, którzy uzależniają rozbrojenie od uprzedniego zapewnienia bezpieczeństwa zbrojowego, Molotow wskazał na nie słuszność tego rodzaju stanowiska, albowiem powszechna redukcja zbrojeń pod kierownictwem ONZ nie wątpliwie spotęguje bezpieczeństwo międzynarodowe.

Pomimo usilnych starań przedstawieli Związku Radzieckiego ruszenia z miejsca pracy w zakresie redukcji zbrojeń, praca ta nie dała pozytywnych wyników i po upływie półtora roku od chwili rozpoczęcia działalności tej komisji musimy stwierdzić fiasko jej pracy, jak również fiasko pracy komisji, zajmującej się sprawą zakazu broni atomowej. Delegacja radziecka już przedstawiła swój punkt widzenia również na kwestię zakazu broni atomowej. Nie widzę konieczności powtarzania tego, cośmy już mówili. Można uważać, że uchwały Zgromadzenia Generalnego z 24 stycznia i z 14 grudnia 1946 roku rezystowały merytorycznie kwestię zakazu broni atomowej. Mimo to, realizacja tych uchwał spotyka się wciąż z oporem.

Równocześnie bez zakazu broni atomowej i eliminowania broni atomowej nie można poważnie mówić o redukowaniu zbrojeń. Te dwie sprawy — zakaz broni atomowej i redukcja zbrojeń — są ze sobą ściśle związane. Należy je wspólnie rozwiązywać. W przeciwnym wypadku nie można osiągnąć zmniejszenia ciężkiego brzożenia wydatków wojennych, ciężających coraz bardziej na milionach płatników podatkowych, którzy w przeważającej większości należą do mas, żyjących z własnej pracy.

Delegacja radziecka podała 25 września cyfry, charakteryzujące wyścig zbrojeń w państwach kapitalistycznych ze Stanami Zjednoczonymi na czele, 36,1 proc. budżetu Stanów Zjednoczonych poświęca się celom wojskowym. Nadto przewidywane wydatki na rezerwy, na pomoc dla Grecji, Turcji i Chin. Wydatki te spadają oczywiście całym swym ciężarem na miliony prostych ludzi, na ludność pracującą. Co więcej, agencja United Press podała, że sztab amerykański opracowuje plan rozbudowy broni atomowej na 50 lat.

Z jednej strony słyszymy więc na Generalnym Zgromadzeniu demagogiczne przemówienia anglosaskie na temat rozmaitych form kontroli międzynarodowej, a z drugiej strony w sztabach przygotowuje się wieloletnie plany rozwoju broni atomowej. Autorzy tych planów cieszą się nadzieją, że Związkowi Radzieckiemu nie uda się tak szybko zlikwidować przewagi i przywilejów USA przy pomocy osiągnięć przemysłowo-technicznych i wojskowo-technicznych. Nie należy zapominać o tym jakie przywileje ludzie ci mają na myśli i o jakiej przewadze mówią. Jest to przewaga możliwości masowej zagłady ludzi. Przeciwno takim przywilejom protestuje sumienie człowieka, przeciwko takiej przewadze występuje każdy uczciwy człowiek. Z takimi przywilejami nie może się pogodzić sumienie narodów.

Oto dlaczego rząd radziecki przedstawił propozycję w sprawie zredukowania sił zbrojnych i zbrojeń wielkich mocarstw o 1/3 w ciągu jednego roku, oraz zakazu broni atomowej. Rząd radziecki proponuje przeprowadzenie rozbrojenia jedynie przez wielkie mocarstwa — przez stałych członków Rady Bezpieczeństwa, w której rękach skoncentrowane jest gros sił zbrojnych i zbrojeń i którzy ponoszą główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i powszechnego bezpieczeństwa. Jesteśmy głęboko przekonani, że wprowadzenie w życie środków jakie proponuje rząd radziecki powinno stanowić pierwszy krok w dziele realnego zabezpieczenia pokoju i realnego zapewnienia bezpieczeństwa narodów.

ZA GRANICĄ PISZA

Organ ekspansjonistów amerykańskich — Wokół sesji ONZ

„Nowoje Wremia”

poświęca szereg uwag paryskiej naradzie ministrów spraw wojskowych, pisząc:

Narada ta zajęła się opracowaniem planów narzuconych przez Amerykę. Plany te wyznaczają dokładnie rolę każdego z partnerów pakietu brukselskiego, nakładając na nie różne obowiązki.

Jakkolwiek pakt brukselski dla przyzwyczajenia nazwano „paktem Unii Europejskiej”, to jednak zdążył on już zdemaskować się jako organ pomocniczy ekspansjonistów amerykańskich. Europa Zachodnia znajduje się całkowicie pod kontrolą amerykańską. Destrukcyjna działalność USA w Europie nie mieści się w ramach statutu ONZ a narody Europy Zachodniej nie życzą sobie dyktatu pełnomocników Wall Street.

Wydatki militarne Francji wzrosną jeszcze bardziej w ramach wspomnianych planów pogłębiając ruinę gospo-

darczą kraju. Wywołuje to wielkie oburzenie w szerokich masach narodu francuskiego.

„Lidowe Noviny”

reasumując dotychczasowe wyniki sesji ONZ piszą:

„Propozycje radzieckie powitane zostały przez wszystkich ludzi myślących szczerze o pokoju. Wnioski wiceministra Wyszyńskiego wskazują drogę likwidacji niebezpieczeństwa wojennego. Dalsze dni i tygodnie wykażą ko- mu sprawa pokoju światowego leży na sercu”.

„Narodne Oswobożeni”

stwierdza:

„Przedstawienie sprawy Berlina Radziecкому Bezpieczeństwa jest nowym zamachem imperialistów zachodnich na zasady Organizacji Narodów Zjednoczonych i na współpracę międzynarodową. Związek Radziecki natomiast dąży do zawarcia porozumienia w duchu sprawiedliwości”.

W 5-ą rocznicę bitwy pod Lenino

Współzawodnictwo młodzieży w masowych marszach

W dniu 12 bm. w piątą rocznicę zwycięskiej bitwy pod Lenino młodzież polska stanie do współzawodnictwa w masowych marszach.

Trasa marszów przebiegać będzie przez miejscowości związane z historią walk armii radzieckiej i polskiej z najeźdźcą hitlerowskim.

Młodzież męska startować będzie na następujących dystansach: w wieku od lat 14 do 18 na dystansie — 5 km, od 18 do 31 lat — 10 km oraz mężczyźni

powyżej 31 lat — 5 km. Młodzież żeńska od 16—19 lat na dystansie — 3 km, kobiety do lat 30 — 5 km, powyżej 30 lat — 3 km.

W marszach drużynowych o zwycięstwie decyduje czas przybyłych pierwszych 4-ch zawodników w szuku zwycięzcy.

Wszyscy uczestnicy marszu, którzy wykażą się odpowiednim minimum, otrzymają odznakę GUKF.

Filmy tegorocznej produkcji radzieckiej

„Naręczona z Turkmenii” i „Na morskim szlaku” na polskich ekranach

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wejdą na nasze ekrany dwa filmy tegorocznej produkcji. Jeden z nich został nakręcony w studio w Aszchabadzie. Jest to pogodna komedia p. t. „Naręczona z Turkmenii”. Drugi film p. n. „Na morskim szlaku” zrealizowano w wytwórni „Len Film”.

„Naręczona z Turkmenii” zacieka- wi polskiego widza nie tylko skomplikowanymi przeżyciami dwóch przyjaciół — żołnierzy radzieckich — Rosjanina i Turkmena, lecz także folklo-

rem, ukazującym ciekawe obyczaje ludowe, pieśni i tańce na tle wspaniałego krajobrazu.

Film „Na morskim szlaku” ilustruje walkę radzieckiej marynarki wojennej w czasie ostatniej wojny z niemieckimi piratami. Film podkreśla znaczenie prawdziwej przyjaźni, wartość charakteru i silnej woli.

Scenariusz filmu został opracowany według głośnego dramatu Borysa Ławreniewa p. t. „Za tych, którzy są na morzu”.

Najcenniejsze dzieła

w nowej „Bibliotece powieści rosyjskiej”

Wydawnictwo literatury pięknej ZSRR przedsięwzięło wydanie najcenniejszych utworów powieściowych literatury rosyjskiej w serii „Biblioteka powieści rosyjskiej”.

W pierwszej serii ukazały się — „Państwo Golowłowy” — Saltykowa-

Szczedryna, „Kto jest winien?” — Hercena, „Matka” Gorkiego i „Rodzi na Artamonowych” tegoż autora. W przygotowaniu znajdują się powieści „Tysiąc dusz” Pisemskiego, „Ciężkie czasy” Slepowa i „Obłomow” Gonczarowa.

Nowe modele futer

Wielka rewia mód

w moskiewskim teatrze „Komsomol”

MOSKWA, 9.10 (API). Fala nowych towarów konsumpcyjnych, począwszy od rowerów poprzez meble, półora wieczne, suknie i garnitury a skończywszy na radiach rozlała się ostatnio po całym Związku Radzieckim. W Moskwie podano do wiadomości, że w celu zwiększenia produkcji tych artykułów, rząd nakazał stworzenie specjalnych departamentów w wielkich zakładach przemysłowych oraz pozwolił na przekazywanie części zysków w formie premii robotnikom wyróżniającym się przy produkcji tych artykułów.

Jednocześnie w Moskwie odbyła się wielka zimowa rewia mód, w

czasie której pokazano setki nowych modeli sukien, płaszczy i palt.

Korespondenci prasowi agencji zachodnich są zgodni co do tego, że rewia ta różnorodnością modeli przewyższyła niektóre podobne rewie mód w krajach zachodnich. Do teatru „Komsomol”, gdzie odbywała się rewia, zjechali się przedstawiciele największych domów mód, najślynniejszy krawcy i inni rzeczoznawcy z całego terenu Związku Radzieckiego.

Korespondenci podkreślają, że przede wszystkim widać było staranie o praktyczność strojów, chociaż pokazano również cały szereg toalet wieczorowych.

Naogół i w Związku Radzieckim przymijają się powoli długie suknie, szczególnie w toaletach wyjściowych. Natomiast suknie do pracy zakrywają tylko kolana.

Na rewii pokazano również wiele nowych modeli futer, wśród których zwracały uwagę piękne karakuly i brajtszwance. Ze szczególnym zachwytem oglądano piękne sobole i gronostaje.

Kara śmierci

na morderców szefów

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na karę śmierci braci Sylwestra i Michała Rowickich, którzy dla zdobycia zarobku zamordowali szefa Ministerstwa Ziemi Odzyskanych — Czesława Pisarskiego. (cz)

Kosmetyki Miraculum

Sprzedaje od I.X.1948 na prawach wyłączności:

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

ODDZIAŁY I PODODZIAŁY W MIASTACH WOJEWÓDZICH I POWIATOWYCH

Przyjaźń...

W zwierciadle stosunków gospodarczych polsko-radzieckich

Po wojnie odbudowa naszego handlu zagranicznego rozpoczęła się w warunkach bardzo niekorzystnych. Na skutek olbrzymich zniszczeń w aparacie produkcyjnym zarówno w rolnictwie jak i przemyśle, posiadaliśmy minimalne możliwości eksportowe, a jednocześnie uruchomienie niektórych gałęzi przemysłu wymagało jak najszybszego importu surowców zagranicznych.

Państwem, które od pierwszej chwili wyzwolenia rozpoczęło z nami wymianę handlową na najbardziej dla nas dogodnych warunkach jest Związek Radziecki.

Pierwsza umowa ZSRR z Polską, za warta jeszcze w czasie trwania działań wojennych, 20 października 1944 r. nie była zwykłą umową handlową z atrakcyjnym kontrahentem — bo nie mogliśmy wtedy być atrakcyjni — a miała charakter doraźnej pomocy gospodarczej dla słabszego sojusznika, udzielonej na zasadzie krótkoterminowego bezprocentowego kredytu towarowego. W ramach tej umowy Polska otrzymała węgiel (nie mieliśmy jeszcze do stepu do kopalń śląskich), naftę, ropę motorową, mąkę, sól, zanalki, bawełnę i in. Dostawy te umożliwiły pokrycie najbardziej zasadniczych potrzeb ludności i częściowo pozwoliły na szybkie uruchamianie odzyskanych obiektów przemysłowych.

Pierwsza umowa handlowa

Po zakończeniu wojny w lipcu 1945 roku zawarta została pierwsza właściwa umowa handlowa polsko-radziecka. Umowa ta miała podstawowe znaczenie dla uruchomienia polskiego przemysłu, przewidywała bowiem dostawę najpotrzebniejszych Polsce surowców jak np. rudy żelaznej, rudy manganowej i chromowej, metali kolorowych, bawełny, wełny i skór surowych. Ponadto importowała liśmy ze Związku Radzieckiego w ramach tej umowy produkty ropy naftowej, nie zbędne wobec zniszczenia kraju — mąkę, chemikalia i in. artykuły.

Przedmiotem eksportu do ZSRR — odradzającego się przemysłu polskiego były m. in.: węgiel, koks, kadm, cynk i wyroby z niego, tkaniny bawełniane i wełniane, szkło i wyroby szklane. Łączna wartość obrotów w obu kierunkach wynosiła ok. 600 mln. zł. w złocie. O wadze powyższej umowy ze Związkiem świadczy też fakt, że wymia-

na handlowa z ZSRR stanowiła w r. 1945 ponad 90 proc. naszego obrotu za granicznego.

Pod koniec r. 1946 zawarta została między Polską a Związkiem Radzieckim następna umowa handlowa. W tym okresie — procentowy udział naszych obrotów z ZSRR w ogólnej wymianie towarowej z zagranicą — maleje wobec rozwoju naszego handlu zagranicznego. Nadal jednak wymiana ze Związkiem Radzieckim jest ilościowo najważniejsza, a obroty bezwzględnie wciąż stają w stosunku do okresu poprzedniego. Umowa z listopada 1946 r. charakteryzuje się rozszerzeniem asortymentu naszego eksportu, co było wynikiem stopniowego rozwoju naszego przemysłu. Poza takimi artykułami jak np. węgiel, koks, kadm, cynk — eksportowała liśmy także blachę, tkaniny bawełniane, ubrania, wyroby galanterijne, fajans, porcelanę i niektóre chemikalia.

W zamian za powyższe towary Związek Radziecki dostarczał nam w dalszym ciągu surowce jak: rudę żelazną, metale kolorowe, skóry surowe, kalcyn, antymon i in. Prócz surowców przemysłowych otrzymaliśmy także ze Związku Radzieckiego niezbędne, wobec nie wystarczającej jeszcze produkcji rolnej — zboże i rośliny strączkowe oraz koniecznie rolnictwu nasiona.

W kwietniu 1947 r. Polska i Związek Radziecki zawarły nową, przewidywaną umowę, regulującą obrót towarowy do czasu zawarcia właściwej, dłu-

Umowa ta ma podstawowe znaczenie dla dalszego przemysłowania Polski i przyspiesza proces przekształcania jej w kraj przemysłowo-rolniczy. Jest ona ponadto umową nowego typu, umową nie do pomysłenia w warunkach międzykapitalistycznych stosunków handlowych.

W stosunkach międzykapitalistycznych — kredyty z reguły nie są udzielane na rozbudowę przemysłu wytwórczego, ale odwrotnie — służą do zdobycia łatwego rynku zbytu dla kredytodawcy. Jednocześnie udzielenie pożyczki uwarunkowane jest spełnieniem przez kredytobiorcę określonych warunków politycznych. Tego rodzaju kredyty, których typowym przykładem jest pomoc amerykańska udzielana w ramach

Z życia gospodarczego ZSRR

8,5 razy więcej cukru

Cukrownie Związku Radzieckiego wznagają tempo pracy. W roku ubiegłym wyprodukowały one trzy razy więcej cukru aniżeli w roku 1946. W roku bieżącym ma być wyprodukowanych 85 razy więcej cukru aniżeli w roku ubiegłym. Wiele cukrowni kończy swe plany produkcyjne już w bieżącym sezonie cukrowniczym.

Zamówienia radzieckie dla hut szklanych Czechosłowacji

Znane zakłady czechosłowackiego przemysłu szklarskiego „Brokristal” otrzymały od Związku Radzieckiego zamówienie na dostawę 24 wagonów szkła szlachetnego. Zamówienie to zostanie wykonane jeszcze w roku bieżącym.

Wzrost produkcji przemysłu lekkiego

Przemysł lekki ZSRR wypełnił plan wrześniowy w 110 procentach. W ciągu 9-ciu miesięcy r. b. wyprodukowano o 24 proc. więcej, aniżeli w tym samym okresie roku ub. Produkcja obuwi wzrosła o 27 proc., gotowych ubrań — przeszło o 50 proc., wyrobów szklanych — o 37 proc. itd.

Przemysł lekki ma ponadto poważne osiągnięcia w dziedzinie obniżenia kosztów produkcji i oszczędzania materiałów surowca. Moskiewska fabryka obuwi „Komuna Parvskaja” zaoszczędziła w tym okresie 13 milionów decymetrów skóry, które wystarcza do wyprodukowania dodatkowych 600 tysięcy par obuwi.

Zwiększony zbiór kartofli

Kolchozy Federacji Rosyjskiej zbiorą w tym roku obfity urodzaj kartofli. Powierzchnia pól pod uprawą kartofli jest w roku obecnym o 552.000 hektarów

większa aniżeli w roku 1947. Do chwili obecnej zebrano już kartofle z 3/4 pól.

22000 wynalazków robotniczych

Robotnicy przemysłu lekkiego przedstawili w r. b. około 22.000 wynalazków i projektów, zmierzających do usprawnienia produkcji, dzięki czemu przemysł lekki zaoszczędził dziesiątki milionów rubli.

Elektryfikacja gospodarki rolnej na Ukrainie

W dziedzinie elektryfikacji rolnictwa na Ukrainie najlepsze rezultaty uzyskaly w r. b. obwody Charkowski i Chersoński, w których oddano do użytku 248 zwykłych elektrowni i 97 elektrowni wodnych.

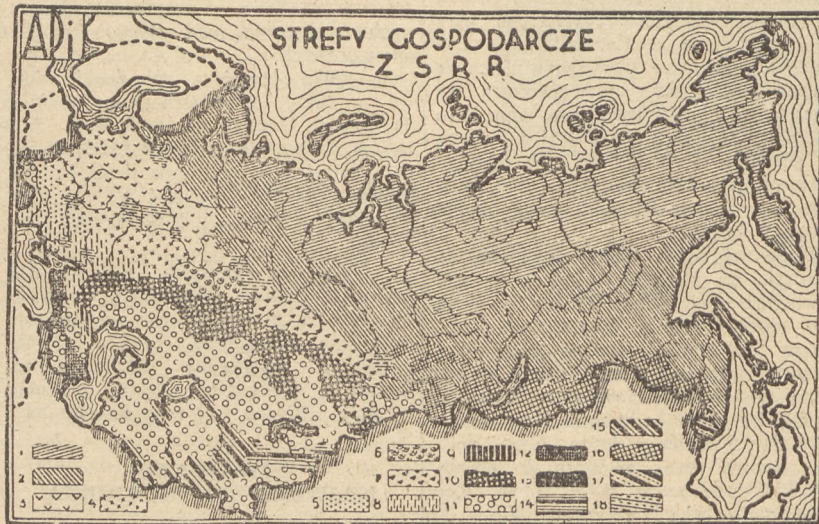
Wyniki współzawodnictwa

Dotychczasowe wyniki współzawodnictwa, w którym biora udział największe zakłady wszystkich republik radzieckich, aby wykazać swe siły na 31 rocznicę Rewolucji Październikowej, wskazują, że przed upływem terminu w Kijowie wykonano już swe plany roczne przeszło 20 przedsiębiorstw. Ponad 10.000 przodowników pracy stolicy Ukrainy zakończyło już realizację swych planów pięcioletnich.

Na Białorusi wykonali plan produkcji przedsiębiorstwa przemysłu leśnego, dając o 300.000 metrów sześciennych materiałów leśnych więcej, aniżeli w r. ub.

Na Uralu liczne zakłady przemysłowe Czelabińska przedterminowo wykonały plany. Również zakład budowy maszyn rolniczych im. Koleszczenko wypełnił plan, zaoszczędzając przeszło 3 miliony rubli.

Na Dalekim Wschodzie koczują na czele zakłady przemysłu metalowego, oraz rybacy Dalekiego Wschodu, którzy dostarczyli dziesiątków tysięcy ton ryby ponad plan.



gofalowej umowy handlowej. Polska importowała w tym okresie z ZSRR bawełnę, rudy, żelazo-stopy, gaz naturalny, oleje smarowe i inne, eksportowała zaś między innymi: koks, cynk, sodę kaustyczną i kalcynowaną, tkaniny i konfekcję bawełnianą, tkaniny lniane, wyroby dziewiarzkie, cukier itd.

Ponadto oddzielna umowa dotyczyła dostawy zboża ze Związku Radzieckiego dla Polski, którego otrzymaliśmy 300 tys. ton. Ogółem, nasze obroty ze Związkiem Radzieckim osiągnęły w r.

Braterska pomoc

planu Marshalla, podważają polityczną i gospodarczą suwerenność kraju, otrzymującą pożyczkę. Wreszcie, pomoc kredytowa w warunkach międzykapitalistycznych obciążona jest na obciążenie kredytobiorcy jak największymi ciężarami, dając w rezultacie największe zyski państwu, czy koncernom finansującym pożyczkę.

W przeciwieństwie do wymienionych cech kredytów międzykapitalistycznych — olbrzymi, wynoszący 450 milionów dolarów kredyt radziecki posiada całkowicie odrębny charakter.

Kredyt ten, jest kredytem średnioterminowym, oprocentowanym w wysokości 3 proc., którego spłata dostawami towarowymi rozpocznie się dopiero po do starczeniu poszczególnych urządzeń przemysłowych, przewidzianych umową. Suma każdorocznych dostaw spłacana będzie w ciągu następujących pięciu lat, tzn. wtedy, gdy dostarczone dobra inwestycyjne będą się już w znacznym stopniu amortyzować. Ostatnie raty spłacać będziemy w roku 1961. Jednocześnie warunki spłaty uwzględniają stopniowy rozwój przemysłu, tak, że raty wcześniejsze będą mniejsze od następnych. Rozłożone na kilka lat dostawy, udzielenie kredytu nie obciążonego załączką i rozłożenie spłat, dają — jak stwierdził po podpisaniu umowy min. Grossfeld — możliwość spłacania pożyczki produktami wytworzonymi przez nas we maszyn bez zmniejszania zapasu towarowego na rynku wewnętrznym, tzn. bez obciążania dochodu społecznego.

Umowa inwestycyjna ze Związkiem Radzieckim nie przewiduje żadnych warunków politycznych — przeciwnie — skierowana jest na wzrost siły przemysłowej Polski, a zwłaszcza wytwórczości środków produkcji — zwiększa zatem naszą suwerenność gospodarczą, a tym samym i polityczną.

W ramach umowy kredytowej Polska otrzymała w latach 1948—1956 urządzenia przemysłowe dla podstawowych gałęzi gospodarki. Wymienić tu należy przede wszystkim kompletne wyposażenie nie dla wielkiego kombinatu hutniczego o pełnym cyklu produkcyjnym wraz ze wszystkimi oddziałami pomocniczymi i oddziałami dla wykorzystania odpadów, jak np. wielką elektrownię, koksownię, cementownię żużlową itp. Zdolność produkcyjna tego olbrzyma wyniesie 1,5

1947 sumę 150 mln. dolarów, z czego ponad 70 mln. dolarów przypada na wywóz i około 80 mln. dolarów na przywóz do Polski.

Ostatni układ polsko-radziecki, zawarty w styczniu 1948 r., przewidujący obroty handlowe na przeciąg lat pięciu na sumę 1 miliarda dolarów dla obu stron oraz zbilansowanie importu i eksportu obejmuje jednocześnie umowę kredytową na dostawę dla Polski dóbr inwestycyjnych za sumę 450 milionów dolarów.

miliona ton stali i 1 milion ton wyrobów walcowanych, co przewyższa zdolność wytwórczą wszystkich istniejących w Polsce zakładów hutniczych i pozwoli na podwojenie naszej produkcji w stosunku do roku 1947. Dostawa wypo-

miliona ton stali i 1 milion ton wyrobów walcowanych, co przewyższa zdolność wytwórczą wszystkich istniejących w Polsce zakładów hutniczych i pozwoli na podwojenie naszej produkcji w stosunku do roku 1947. Dostawa wypo-

miliona ton stali i 1 milion ton wyrobów walcowanych, co przewyższa zdolność wytwórczą wszystkich istniejących w Polsce zakładów hutniczych i pozwoli na podwojenie naszej produkcji w stosunku do roku 1947. Dostawa wypo-

miliona ton stali i 1 milion ton wyrobów walcowanych, co przewyższa zdolność wytwórczą wszystkich istniejących w Polsce zakładów hutniczych i pozwoli na podwojenie naszej produkcji w stosunku do roku 1947. Dostawa wypo-

miliona ton stali i 1 milion ton wyrobów walcowanych, co przewyższa zdolność wytwórczą wszystkich istniejących w Polsce zakładów hutniczych i pozwoli na podwojenie naszej produkcji w stosunku do roku 1947. Dostawa wypo-

miliona ton stali i 1 milion ton wyrobów walcowanych, co przewyższa zdolność wytwórczą wszystkich istniejących w Polsce zakładów hutniczych i pozwoli na podwojenie naszej produkcji w stosunku do roku 1947. Dostawa wypo-

miliona ton stali i 1 milion ton wyrobów walcowanych, co przewyższa zdolność wytwórczą wszystkich istniejących w Polsce zakładów hutniczych i pozwoli na podwojenie naszej produkcji w stosunku do roku 1947. Dostawa wypo-

sażenia tego obiektu będzie sukcesywne: w latach 1951—53 pracować będzie 1/3 huty, całość będzie gotowa w r. 1956.

W dalszym ciągu umowa przewiduje dostawę urządzeń dla rozbudowy zakładów energetycznych o łącznej mocy równej 1/5 wszystkich zainstalowanych w Polsce elektrowni. Nasza produkcja energii elektrycznej wzrośnie w związku z tym o 150 tys. kW. do 1952 r. i o 400 tys. kW. do r. 1956.

Już w latach 1949—50 pracować będzie nowa fabryka cementu o produkcji rocznej 300 tys. ton. W latach 1948—50 otrzymujemy urządzenia wiertnicze dla przemysłu naftowego. Wydelegowani do Związku Radzieckiego eksperci Min. Odbudowy ustalają rodzaje ciężkiego sprzętu budowlanego, który otrzymamy do r. 1952 za sumę 7—8 milionów dolarów. W roku bieżącym rozpoczęła się też dostawa obrabiarek, wrzecion cienkopędnych, maszyn dla przemysłu papierniczego itp. Między innymi, w ramach umowy, pozostała w Polsce większość radzieckich eksportatorów przemysłowych demonstrowanych na ostatnich Targach Poznańskich.

Dalsze terminy dostaw mają urządzenia dla najniższych fabryk przemysłu chemicznego (soda, związki azotowe, kwas siarkowy), które stanowią podstawę rozwoju całego przemysłu chemicznego, farmaceutycznego, włókienniczych, barwników, mas plastycznych i innych gałęzi wytwórczości.

Poza dostawą sprzętu umowa przewiduje udzielenie nam przez Związek Radziecki szeroko pojętej pomocy technicznej i przekazanie Polsce licencji, patentów i innej dokumentacji technicznej, co ułatwi organizację produkcji zwłaszcza w dziedzinie nowych gałęzi wytwórczości.

Zboże dla Polski

Na najważniejszym, w chwili podpisywania układu, momentem w umowie o wymianie towarowej było otrzymanie przez Polskę 200 tys. ton zboża. Nie sprzyjające warunki atmosferyczne i klęska powodzi — spowodowały w r. 1947 słabe zbiory, a co za tym idzie niedobór w zbożu, tym groźniejszy, że nieprzewidywany. Radzieckie dostawy stanowią w tych warunkach nieocenioną pomoc, tym bardziej wartościową dla naszej gospodarki, że zapłata należności za dostawy uiszczona być miała w towarach, tylko w 1/4 w roku bieżącym, reszta zaś spłacana zostanie w r. 1949. „Drogo płaci się chleb, kiedy go brakuje — pisał min. Rapacki — Związek Radziecki, godząc się na takie warunki płatności, nie postąpił jak dobry kupiec; postąpił jak dobry sojusznik“.

Poza natychmiastowymi dostawami zboża, pięcioletnia umowa o wymianie towarowej ustaliła ogólne ramy i listę towarów do wymiany. Ze Związku Radzieckiego otrzymujemy przede wszystkim surowce, w zamian za które dostarczamy półfabrykaty i fabrykaty. Wykonanie umowy ustalone ma być każdego roku przez opracowywanie szczegółowej listy towarów na dany rok i ustalenie cen na podstawie cen rynków światowych.

Dostawy ze Związku Radzieckiego pokrywają w dużym stopniu zapotrzebowanie surowcowe najważniejszych gałęzi naszego przemysłu. Tak więc zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego na bawełnę pokryte będzie w 70—80 proc., zapotrzebowanie hutnictwa na rudę żelazną w 40 proc., na rudę manganową — w 80 proc. Ponadto Związek Radziecki pokrywa nasz niedobór w produktach naftowych, nawozach apatytowych i niektórych artykułach chemicznych.

Dostawy ze Związku Radzieckiego pokrywają w dużym stopniu zapotrzebowanie surowcowe najważniejszych gałęzi naszego przemysłu. Tak więc zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego na bawełnę pokryte będzie w 70—80 proc., zapotrzebowanie hutnictwa na rudę żelazną w 40 proc., na rudę manganową — w 80 proc. Ponadto Związek Radziecki pokrywa nasz niedobór w produktach naftowych, nawozach apatytowych i niektórych artykułach chemicznych.

Miliard dol. obrotu

Wobec ustalenia ogólnej cyfry obrotów pięcioletnich na sumę 1 miliarda

Staramy się spojrzeć na każdą sytuację przez różowe okulary.

Świat wówczas wyda się lepszy i piękniejszy ...

z nr. 30-ego tygodnika

„Przyjaciółka“

Cena 10 zł. Nakład 966.000 egzemplarzy

W naszym interesie leży, aby Polska się uprzemysłowiła. Związek Radziecki jest również zainteresowany w tym, aby jego sojusznik — Polska, z którą ma stałe stosunki handlowe była silnie uprzemysłowiona. — To zdanie min. Minca krótko i lapidarnie ujmuje ogólny charakter polsko-radzieckich stosunków gospodarczych.

W naszym interesie leży, aby Polska się uprzemysłowiła. Związek Radziecki jest również zainteresowany w tym, aby jego sojusznik — Polska, z którą ma stałe stosunki handlowe była silnie uprzemysłowiona. — To zdanie min. Minca krótko i lapidarnie ujmuje ogólny charakter polsko-radzieckich stosunków gospodarczych.

W naszym interesie leży, aby Polska się uprzemysłowiła. Związek Radziecki jest również zainteresowany w tym, aby jego sojusznik — Polska, z którą ma stałe stosunki handlowe była silnie uprzemysłowiona. — To zdanie min. Minca krótko i lapidarnie ujmuje ogólny charakter polsko-radzieckich stosunków gospodarczych.

W naszym interesie leży, aby Polska się uprzemysłowiła. Związek Radziecki jest również zainteresowany w tym, aby jego sojusznik — Polska, z którą ma stałe stosunki handlowe była silnie uprzemysłowiona. — To zdanie min. Minca krótko i lapidarnie ujmuje ogólny charakter polsko-radzieckich stosunków gospodarczych.

W naszym interesie leży, aby Polska się uprzemysłowiła. Związek Radziecki jest również zainteresowany w tym, aby jego sojusznik — Polska, z którą ma stałe stosunki handlowe była silnie uprzemysłowiona. — To zdanie min. Minca krótko i lapidarnie ujmuje ogólny charakter polsko-radzieckich stosunków gospodarczych.

W naszym interesie leży, aby Polska się uprzemysłowiła. Związek Radziecki jest również zainteresowany w tym, aby jego sojusznik — Polska, z którą ma stałe stosunki handlowe była silnie uprzemysłowiona. — To zdanie min. Minca krótko i lapidarnie ujmuje ogólny charakter polsko-radzieckich stosunków gospodarczych.

W naszym interesie leży, aby Polska się uprzemysłowiła. Związek Radziecki jest również zainteresowany w tym, aby jego sojusznik — Polska, z którą ma stałe stosunki handlowe była silnie uprzemysłowiona. — To zdanie min. Minca krótko i lapidarnie ujmuje ogólny charakter polsko-radzieckich stosunków gospodarczych.

W naszym interesie leży, aby Polska się uprzemysłowiła. Związek Radziecki jest również zainteresowany w tym, aby jego sojusznik — Polska, z którą ma stałe stosunki handlowe była silnie uprzemysłowiona. — To zdanie min. Minca krótko i lapidarnie ujmuje ogólny charakter polsko-radzieckich stosunków gospodarczych.

W naszym interesie leży, aby Polska się uprzemysłowiła. Związek Radziecki jest również zainteresowany w tym, aby jego sojusznik — Polska, z którą ma stałe stosunki handlowe była silnie uprzemysłowiona. — To zdanie min. Minca krótko i lapidarnie ujmuje ogólny charakter polsko-radzieckich stosunków gospodarczych.

W naszym interesie leży, aby Polska się uprzemysłowiła. Związek Radziecki jest również zainteresowany w tym, aby jego sojusznik — Polska, z którą ma stałe stosunki handlowe była silnie uprzemysłowiona. — To zdanie min. Minca krótko i lapidarnie ujmuje ogólny charakter polsko-radzieckich stosunków gospodarczych.

W naszym interesie leży, aby Polska się uprzemysłowiła. Związek Radziecki jest również zainteresowany w tym, aby jego sojusznik — Polska, z którą ma stałe stosunki handlowe była silnie uprzemysłowiona. — To zdanie min. Minca krótko i lapidarnie ujmuje ogólny charakter polsko-radzieckich stosunków gospodarczych.

W naszym interesie leży, aby Polska się uprzemysłowiła. Związek Radziecki jest również zainteresowany w tym, aby jego sojusznik — Polska, z którą ma stałe stosunki handlowe była silnie uprzemysłowiona. — To zdanie min. Minca krótko i lapidarnie ujmuje ogólny charakter polsko-radzieckich stosunków gospodarczych.

W naszym interesie leży, aby Polska się uprzemysłowiła. Związek Radziecki jest również zainteresowany w tym, aby jego sojusznik — Polska, z którą ma stałe stosunki handlowe była silnie uprzemysłowiona. — To zdanie min. Minca krótko i lapidarnie ujmuje ogólny charakter polsko-radzieckich stosunków gospodarczych.

W naszym interesie leży, aby Polska się uprzemysłowiła. Związek Radziecki jest również zainteresowany w tym, aby jego sojusznik — Polska, z którą ma stałe stosunki handlowe była silnie uprzemysłowiona. — To zdanie min. Minca krótko i lapidarnie ujmuje ogólny charakter polsko-radzieckich stosunków gospodarczych.

W naszym interesie leży, aby Polska się uprzemysłowiła. Związek Radziecki jest również zainteresowany w tym, aby jego sojusznik — Polska, z którą ma stałe stosunki handlowe była silnie uprzemysłowiona. — To zdanie min. Minca krótko i lapidarnie ujmuje ogólny charakter polsko-radzieckich stosunków gospodarczych.

Rynek zielarski musi być uporządkowany

PIERWSZYM towarem, który zabrał po wojnie z Gdyni przybyły tam z transportem UNRRA statek amerykański — były ziela. Ten fakt, zabawny może z perspektywy rozwoju naszego eksportu, którego podstawą stał się węgiel, ma jednak swoją wymowę.

Świadczy on o tym, że zagadnienie zielarstwa nie jest sprawą drobnej grupy amatorów herbatki ziołowych — ale jest poważnym i bardzo niesłusznie postępowanym problemem gospodarczym, o wielkich możliwościach rozwojowych. W chwili obecnej 70 proc. krajowego obrotu ziołami znajduje się w rękach spółdzielczości, a mianowicie działu ziół i runa leśnego Centr. Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Dążeniem Centrali jest przede wszystkim uporządkowanie rynku i stworzenie zdrowych form obrotu.

SKOŃCZYĆ ZE SPEKULACJĄ

Wykonanie tego zadania napotyka jednak na wielkie trudności. Nieodpowiedzialni, liczący na spekulację odbiorcy prywatni wprowadzają raz po raz zamieszanie na rynku. Rozmaici kombinatory dostarczają np. firmom farmaceutycznym surowiec po cenie niższej, niż Centrala. Mogą to z łatwością uczynić, gdyż jest to towar nie odpowiadający określonym wymogom (np. wysuszony na przedce, wówczas gdy dla na rośliny wymaga 2-letniego suszenia) — tego jednak odbiorca nie wie.

Nieuregulowana jest też ciągle sprawa importu. Jedynie właściwym rozwiązaniem jest dopuszczenie przywozu wyłącznie artykułów niezbędnych, a nie rosnących w Polsce. W tym celu konieczna jest zcentralizowana kontrola zezwoleń importowych. O celowości importu ziół decyduwać ma rzekomo Centrala Rolnicza — ciągle jednak stwierdza się przeciekanie na rynek artykułów, nie zatwierdzonych przez Centralę. Powoduje to — rzecz prosta — najzupełniej zbędne wydatkowanie dewiz i dezorganizuje z trudem porządkowany rynek.

Trudności w tej dziedzinie są bardzo wielkie, dla wielu bowiem czynników decydujących — zielarstwo, ze swą łacińską nomenklaturą i skomplikowanymi zagadnieniami fachowymi jest jakąś „czarną magią” i zdarza się często, że rozmaici nieodpowiedzialni fachowcy potrafią przeformować, potrzebne dla ich celów, a szkodliwe gospodarczo posunięcia.

320 GATUNKÓW

Centrala Rolnicza — największy dystrybutor ziół w Polsce asortymentem 320 gatunków. Dostawcami Centrali są plantatorzy i zbieracze roślin wolnorodzących, rekrutujący się z chłopów i pracowników leśnych.

Plantacje obejmują około 40 gatunków roślin, których uprawa jest opłacalna i daje surowiec lepszy niż zbiór ze stanu dzikiego. Centrala Rolnicza za-

wiera z plantatorami kontrakty przez swoje oddziały wojewódzkie, a wkrótce przez spółdzielnie gminne i Powiatowe Związki Sp. Gm. Kontrakt zapewnia plantatorowi przede wszystkim gwarancję odbioru zbiorów. Najczęściej plantator otrzymuje z Centrali nasiona i sadzonki, za które płaci przy dostawie zbiorów. W niektórych wypadkach wyplacane są przy zawieraniu kontraktu zaliczki. W r. b. powierzeniemi plantacji obejmują około 200 ha. Do uprawy roślin należą: lawenda, mięta pieprzowa, rzewień lekarski, anyż, koper włoski i inne.

Zbieracze roślin dziko rosnących do starczą do punktów skupu przy spółdzielniach gminnych i P.Z.G.S. około 300 gatunków ziół. Dostarczane ziela muszą być w większości wypadków wysuszone przez zbieracza. Centrala Rolnicza posiada 2 przemysłowe suszarnie w Głuchowie w bydgoskim i w Ochotnicy k/Szczawnicy, które suszą ziela dostarczane przez okolicznych zbieraczy. W pierwszym półroczu r. b. Centrala zakupiła od zbieraczy około 60 ton ziół wartości 25 mln. zł.

We wszystkich miastach wojewódzkich znajdują się magazyny Centrali wyposażone w maszyny do krajania ziół, do proszkowania, przesiewania, o-cyszczania, posiadające urządzenia do mieszania i specjalnie szczelne skrzynie do przechowywania ziół.

PRZETWÓRSTWO

Nowym uzupełnieniem w nas działem zielarstwa jest przetwórstwo. Dotąd importowano w nas rozmaite olejki eteryczne, z których wiele można by produkować w kraju, z rosnących w Polsce roślin. Obecnie uruchomiona przetwórnia w Łodzi rozpoczęła produkcję potrzebnego w przemyśle farmaceutycznym i kosmetycznym — olejku miętowego. W przyszłym roku produkcja ta wyniesie już kilkaset kg., podczas gdy zapotrzebowanie krajowe wynosi ok. 1000 kg rocznie. Poza olejek miętowym wytwarza się także importowany dotąd olejek jałowcowy, tatarakowy (ilości pro-

dukowane dają już nadwyżki w stosunku do zapotrzebowania krajowego) i kolendrowy, które używane są w przemyśle mydlarskim i spożywczym.

W Białymstoku uruchomiono niedawno przetwórnice, produkującą surowiec herbaciany. Jest to mieszanka ziołowa, garsząca pragnienie i przyjemna w smaku. Ma ona wielkie zastosowanie w górnictwie i hutnictwie, gdzie robotnicy wypijają ogromne ilości surowej wody, co jest szkodliwe ze względu na zdrowotnych (nadmierna ilość płynu) i epidemiologicznych.

Specjalnie lecznicze mieszanki ziołowe produkują przetwórnice w Lublinie. Tendencją lecznictwa ziołowego jest jednak podawanie ziół w bardziej dogodnej postaci tzn. w formie drażetek czy tabletek. W tym kierunku idą też obecne plany organizacji przetwórstwa ziołowego.

Dział ziół Centrali Rolniczej, dysponując ziołami leczniczymi, przyprawowymi i przemysłowymi zaopatruje hurtownie rozmaitego rodzaju: farmaceutyczne, chemiczne, spożywcze itp. Obróty w pierwszym półroczu r. b. obięły około 300 ton ziół wartości 100 mln. zł.

SZWAJCARIA NAJWIĘKSZYM ODBIORCĄ

Interesującym artykułem zielarskim, którego odbiorcą jest przemysł maszynowy jest lycopodium clavatum — zarodnik widłak. Jest to niesłychanie miękki, żółtawy proszek, który ma ciekawą własność ułatwiania spawania części metalowych.

Centrala Rolnicza jest jednocześnie głównym eksporterem ziół z Polski. Wywóz ziół zwiększa się nie tylko ilościowo, ale i pod względem wartości wyślanego artykułów.

Podczas gdy w roku 1947 eksportowano 100 ton 15 gatunków ziół za 23 mln. zł. — w pierwszym półroczu roku bieżącego wywieziono już 60 ton 24 gatunków za 21 mln. zł. Zasięg naszego eksportu jest b. duży: odbiorcami są kraje europejskie, Ameryka Północna i Południowa, Palestyna i Afganistan. Największym odbiorcą jest Szwajcaria, a do wysyłanych w największych ilościach ziół należą: mniszek lekarski, tatarak, rumanek, lęczyk i kora kruźszany.

HALINA BRODZKA

Usprawnienie zbytu prywatnego przemysłu rybnego

W Izbie Przemysłowo - Handlowej w Gdyni odbyło się konstytucyjne zebranie Rady Nadzorczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Prywatnego Przemysłu Rybnego „Ceharyb”, Sp. z o. o.

Założycielami Centrali są wszystkie terenowe izby przemysłowo - handlowe

oraz ogólnopolskie zrzeszenia prywatnego przemysłu przetwórstwa rybnego w Gdyni. Centrale handlowe tego typu tworzą się z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu we wszystkich branżach przemysłu prywatnego w Polsce.

Kapitał zakładowy „Ceharybu” wynosi 3.000.000 zł. Siedzibą Spółki jest Gdynia. Spółka może zakładać oddziały w kraju.

„Ceharyb” ma na celu: zaopatrywanie prywatnego przetwórstwa rybnego w surowce, półfabrykaty, materiały, maszyny, urządzenia pomocnicze itp., przyjmowanie zamówień na wyroby standardowe dla sektora państwowego i spółdzielczego, podejmowania inwestycji dla potrzeb prywatnego przemysłu rybnego; eksport przetworów rybnych oraz wykonywanie wszelkich czynności handlowych dla Ogólnopolskiego Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Przetwórstwa Rybnego.

Rejonizacja hodowli bydła

W celu prowadzenia racjonalnej hodowli bydła oraz dostosowania poszczególnej rasy bydła do warunków terenowych i klimatycznych naszego kraju, M.in. Rolnictwa i Reform Rolnych opracował plan rejonizacji hodowli.

Rejonizacja przewidziana jest dla trzech zasadniczych ras, których hodowla w kraju najlepiej się udaje — dla rasy czerwonej polskiej, rasy nizinnej czarno-białej i dla rasy czerwono-białej.

Bydło rasy czerwonej polskiej hodowane będzie w woj. białostockim, w części woj. warszawskiego, łódzkiego, olsztyńskiego oraz w znacznej części woj. lubelskiego i woj. kieleckiego.

Dla hodowli bydła rasy nizinnej czarno-białej, przewidziane są tereny woj. gdańskiego, poznańskiego, pomorskiego, części terenów woj. kieleckiego, krakowskiego i lubelskiego. Ponadto bydło rasy nizinnej czarno-białej hodowane będzie w woj. szwecyjskim, w części woj. rzeszowskiego i w niektórych powiatach woj. wrocławskiego i olsztyńskiego.

Na tereny hodowlane dla bydła rasy nizinnej czerwono-białej przewidziana jest część woj. wrocławskiego i śląsko-dąbrowskiego.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej (w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Łódź 6 X	Warszawa 8 X	Wrocław 6 X	Katowice 6 X
Pszennica	3,55	3,550	3,450	3,530
Żyto	2,925	2,225	2,175	2,240
Jęczmień pastewny	2,125	—	—	—
Jęczmień przemysłowy	—	2,125	2,075	2,140
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2,075	2,175	2,075	2,090
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	3,900-4,10	3,800-3,900	4,100-4,200	—
Proso grube	—	—	3,000-3,400	—
„Białe”	—	—	2,300-2,500	—
Mąka pszenna 97%	4,600	4,600	4,650	4,650
Mąka pszenna 80%	5,450	5,400	—	—
Mąka pszenna 70%	5,700	5,700	5,700	5,600
Mąka pszenna 67%	6,100	6,000	6,050	6,050
Mąka pszenna 50%	6,450	6,650	6,500	6,700
Mąka pościelna	3,250	3,250	3,470	3,450
Mąka żółta 97%	3,000	3,010	3,050	3,150
Mąka żółta 80%	4,250	3,250	3,350	3,350
Mąka żółta 65%	4,000	4,000	4,050	4,050
Mąka ziemniaczana	—	—	—	8,650
Otręby pszenne	1,350	1,350	1,350	1,350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmieńne	850	850	850	—
Otręby owsiane	—	—	—	—
Platki owsiane	6,100	6,100	6,100	5,700
Otręby kukurydziane	850	850	850	850
Masa jęczmieńna 13	4,100	4,100	4,100	4,100
Kasza perlowa 46%	5,300	5,300	5,300	5,300
Kasza jęczmieńna	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Pęczak	4,100	4,100	—	—
Groch polny	—	—	4,400-4,800	—
Groch wiktoria	—	—	—	—
Groch „Folger”	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jedn.	—	—	4,600-5,000	—
Fasola kolorowa	—	—	3,500-3,800	3,700-3,900
Fasola „Jasiek”	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	—	—	6,000-6,500	—
Peluszka	—	—	—	—
Lubin żółty	—	—	—	—
Lubin słodki	—	—	—	—
Lubin porzki	—	—	—	—
Lubin niebieski	—	—	—	—
Lubin odgoryczony	—	—	—	—
Seradela	—	—	—	—
Rzepak ozimy	2,100-6,700	6,500-6,600	5,400-6,600	6,300-6,500
Rzepak letni	—	5,800-6,000	—	—
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepak letni	—	—	—	—
Siemię lniane	11,500-15,5	12,500-13,5	13,000-13,500	—
Siemię konopne	—	—	6,500-6,900	—
Linianka	—	—	6,500-7,000	—
Mak niebieski do siewu	—	—	12,300-13,500	15,500-16,500
Gorzycza	—	—	—	—
Inhornatka	—	—	—	—
Konicz. czern. czyszcz.	—	—	—	—
Konicz. biała czyszcz.	—	—	—	—
Koniczyna czern. sur	—	—	—	—
Koniczyna biała sur	—	—	—	—
Koniczyna szwedzka	—	—	—	—
Nasiona buracz. past.	—	—	—	—
Nasiona buracz. miesz	—	—	—	—
Kminek	—	—	—	—
Rzepak ścieżnikowa	—	—	—	—
Tymotka	—	—	—	—
Nasiona marchwi	—	—	—	—
Nasiona brukwi	—	—	—	—
Nasiona pomidorów	—	—	—	—
Lucerna	—	—	—	—
Makuch kokosowy	1,700-3,900	3,400-3,500	4,100-4,300	4,200-4,500
Makuch lniany	1,500-1,600	—	1,200-1,250	—
Makuch rzepakowy	—	—	—	—
Śrut kokosowy	—	2,100-2,200	—	—
Śrut lniany	—	—	—	—
Śrut rzepakowy	—	—	—	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	4,000-6800	58,000-60,000	60,000-62,000	60,000-63,000
Olej rzepakowy surowy	25,000-26,000	21,000-21,500	25,000-21,000	—
Pokoślniany	71,000-79,000	—	57,000-80,000	—
Chmiel (50 kg) I gat	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	500-550	550-600	550-625	450-550
Słoma pras. żytnia	—	—	—	—
Słoma zuż. luzem	650-750	700-800	800-850	650-750
Słoma zuż. prasowane	700-800	—	—	—
Słoma pras. n/teczkie	—	—	530-600	—
Ziemniaki iadalne	500	500	500	530
(dla producenta)	570	570	570	600
(dla sp. handlowego)	—	—	480-550	—
Ziemniaki przemysłowe	450	450	450	480
(dla producenta)	520	520	520	550
(dla sp. handlowego)	—	—	800-1,000	700-800
Marchew jadalna	800-1,000	900-1,000	800-1,000	700-800
Kapusta	900-1,000	1,100-1,200	700-800	800
Kapusta kiszona	—	—	—	—
Puraki	900-1,100	1,200-1,300	900-1,100	700-800
Pietruszka	1,800-2,400	—	3,000-5,500	—
Jabłka iadalne	4,000-12,000	—	7,500-9,000	—
Jabłka przem.	—	—	2,500-3,000	1,000-2,500
Jabłka zimowe I gat	—	—	7,500-9,000	—
Cebula	1,600-1,800	2,300-2,500	—	1,600
Tendencja:	spokojne	spokojna	spokojna	spokojna
Podatki:	—	—	—	—

Notatnik Rolnika

GRZECHY SPÓŁDZIELNI? — artykuł, zamieszczony w nr 258 „Rzeczpospolitej”, omawiający sprawę pewnych niedociągnięć na odcinku kontraktowania i zbytu roślin olejnych na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego, docze kał się wyjaśnienia ze strony czynników miarodajnych. Przyznano całkiem obiektywnie, że były pewne niedociągnięcia powstałe z przyczyn ogólnych — w żadnym wypadku jak się twierdzi, nie obciążających spółdzielni jako takich.

Czynnikami, który bardzo silnie przeszkodził w odbiorze nasion był brak magazynów. Magazyny spółdzielcze są szczupłe, a w chwili obecnej załadowane są zbożem wykupowanym od rolników dla Polskich Zakładów Zbożowych. Z drugiej strony Zjednoczenie Przemysłu Olejarskiego narazie wstrzymało się z odbiorem rzepaków ze względu na brak magazynów, a po otrzymaniu dwóch pojemnych elewatorów — z obawy przed otrzymaniem zbyt świeżego i wilgotnego rzepaku rozumując zresztą szlusznie, że łatwiej jest rolnikowi przechować i dosuszyć kilka kwintali nasion, niż Zjednoczeniu robić to z tysiącami ton. Trudności magazynowe spowodowała również nadmierna podaż rzepaku wolnorynkowego, rzucanego na rynek przez elementy spekulacyjne na wsi, licząc na zeszłoroczny układ cen nie chcieli kontraktować swych upraw na wiosnę r. b. — w chwili obecnej na rynek — z powodu dwukrotnej obniżki cen na rzepak wolnorynkowy — cały posiadany przez siebie zapas.

Na przyszłość należałoby spowodować szybkie ustalenie cen na rzepak jary wolnorynkowy, len, ko-

niepie, lniankę, gorczycę, mak itp. Wielka podaż tych nasion przy niestabilnej cenie i braku zainteresowania ze strony państwowego przemysłu powodu je dezorientację na wsi, w spółdzielniach i na rynku nasion olejnych. Stwierdza się, że spółdzielnie „z reguły posiadają bardzo szczupłe magazyny” — naszym zdaniem, reguła ta powinna znaleźć liczne wyjątki, zwłaszcza jeśli chodzi o teren woj. śląsko-dąbrowskiego.

Jesienią roku ub. wielu rolników wstrzymało się z kontraktowaniem rzepaku zimowego a to z tego powodu, że układ cen na nasiona oleiste wolno rynkowe był korzystniejszy niż na nasiono z plantacji kontraktowych. W roku bież. stosunek ten wypadł o wiele korzystniej. Chłopi włączyli swe uprawy w ramy gospodarki planowej. Za rzepak ozimy kontraktowany rolnik otrzymuje za 100 kg 7.700 zł plus 20 kg makuchu lub śrutu, a w razie osiągnięcia wyższych plonów przy dostawie ponad 10 q z ha za każde dostarczone 100 kg powyżej tej granicy — premię w wysokości 535 zł. Za rzepak wolnorynkowy rolnik otrzymuje od 6.000 do 6.300 zł, za q. Jak wynika z powyższego opłaci się kontraktować rzepak. Nic więc dziwnego, że po usunięciu w dużym stopniu zeszłorocznych niedociągnięć obszar kontraktowanego rzepaku na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego wzrósł wydatnie. W każdym bądź razie trzeba dążyć w dalszym ciągu do usprawnienia akcji skupu i magazynowania nasion olejnych. Uprawa rzepaku na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego posiada swoje wieloletnie tradycje, które należy podtrzymywać.

Ceny żywca

Na targowisku zwierzęcym w Gdyni ceny żywca w dniu 5 października r. b. notowano (ceny loco targowisko łącznie z kosztami handlowymi):
Bydło: krowy extra 150, dobre opasione 130 — 140, mało opasione 90 — 95, buhaje dobrze opasione 130 — 140, średnio opasione 115 — 125, bukaty miernie opasione 111 — 115, cielęta extra 155 — 160, pełnomięsiste 145 — 150, małowięsiste 130 — 140
Swinie mięsno słoninowe powyżej 130 kg. żywej wagi 215, poniżej 130 kg. 208.
Owce extra 170 — 175, młode skopy i macioriki pełnomięsiste 150 — 160, małowięsiste 140, starsze skopy i macioriki pełnomięsiste 135.
Nastroj na targu żywiony, tendencja zwykła, obrót mały. Słońce podaż do popytu niedostateczna.

W krainie winogron i tytoniu

Wieś bułgarska na drodze do gospodarki uspołecznionej

(Od specjalnego wysłannika)

WIEŚ bułgarska jest jednym z pierwszych terenów w Europie, gdzie wysoko uświadomiona warstwa chłopska wcześniej niż gdzie indziej zrozumiała, że tylko uspołeczniona — spółdzielcza forma uprawy roli przyczyni się szybciej niż każda inna do podniesienia dobrobytu społeczeństwa i państwa.

zapewnić dobrobyt narodowi i krajowi jest gospodarka uspołeczniona.

KORZYSCI GOSPODARKI SPÓŁDZIELCZEJ

Drugą nie mniej ważną przyczyną, powodującą podchodzących do spółdzielczej formy obróbki roli, są niewątpliwie korzyści materialne osiągnięte przez członków spółdzielni. Jak wykazują dane za ostatnie cztery lata, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych spółdzielnie rolne osiągnęły dzięki nowoczesnym środkom i metodom uprawy roli o 30 do 40 proc. wyższe plony niż najlepiej postawione gospodarstwa indywidualne. Chłopi — członkowie spółdzielni — otrzymując za swój udział w spółdzielni zarówno rentę gruntową wahałą się od 35 do 40 proc. zbiorów, jak i odpowiedni do włożonej pracy udział w 40 — 55 proc. zbiorów za roboczo dni, osiągają w sumie większy — efektywny, gotówkowy czy też rzeczowy dochód niż właściciele takich samych obszarów ziemi uprawnej, pracujący indywidualnie.

biecnie spółdzielnie rolne posiadają ok. 4,5 proc. ogólnokrajowej powierzchni ziemi uprawnej, dają plony równe 6 proc. plonów ogólnokrajowych. Przeciętnie więc dochód spółdzielni jest o 31 — 32 proc. wyższy niż gospodarstw indywidualnych.

KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI

Organizacja spółdzielni pozwala także na otrzymywanie przez spółdzielców chłopów innych korzyści. Oprócz efektywnego dochodu, w gołtówce czy płodach, członkowie spółdzielni korzystają z urządzeń społecznych jak: ochronki i przedszkola dla dzieci, izby lekarskie i ambulatoria, pomoc przy kształceniu dzieci zdolnych w gimnazjach i na wyższych uczelniach. Warsztaty rzemieślnicze, domy kultury, kluby, radia, udogodnienia są dla wszystkich członków spółdzielni. Spółdzielnie zajmują się także sprawami elektryfikacji domów swych członków oraz sprawami zaopatrzenia ich w artykuły przemysłowe.

Po pracy w polu czy w obejściu spółdzielczym, spółdzielnia dba o kulturalne rozrywy dla swych członków i ich rodzin. Latem odbywają się zabawy pod gołym niebem. Zimą wre praca kulturalna, czynne są czytelnice, działa klub dyskusyj-



Młóca zboża w Klatynie (pln. Bułgaria).

Muszą się znaleźć mieszkania dla robotników portowych na Wybrzeżu

JUŻ od chwili zakończenia wojny sytuacja mieszkaniowa na Wybrzeżu sprawiała znaczne trudności, spowodowane głównie szybkim rozwojem portów, odbudową przemyślności i licznych przedsiębiorstw usługowych, które zatrudniały coraz większą ilość ludzi. Tymczasem inwestycje w kierunku dostarczenia mieszkań z konieczności musiały zejść na drugi plan wobec ważniejszych, niezbędnych inwestycji o charakterze gospodarczym.

W chwili obecnej na Wybrzeżu centralnym zarówno porty jak i podstawowe zakłady przemysłowe zostały odbudowane w takim stopniu, że potencjał przemysłowy tego regionu znalazł się na dostatecznie wysokim poziomie. Przyszła więc kolej na bardziej energiczne zajęcie się sprawą budownictwa mieszkaniowego. Szeroko zakrojony plan inwestycyjny obejmuje budownictwo mieszkaniowe zwłaszcza dla robotników portowych i przemysłu stoczniowego.

Zadaniem szczególnie trudnym jest koordynacja prac, która spoczywa na kierownictwie Zakładu Osiedli Robotniczych, trzeba bowiem rozplanować budowę mieszkań równie starannie i przewidując na terenie rozbudowującej się Gdyni, jak i Gdańska, którego zniszczenia powodują konieczność wprowadzenia już teraz droższej budowy obiektów nowych, a w mniejszym stopniu odbudowy budynków uszkodzonych.

Budżety wszystkich niemal samorządów miejskich są deficytowe. Również ze względu na potrzeby inwestycyjne ogólny bilans trzech miast Wybrzeża centralnego nie za miyka się saldem dodatnim. W pewnym stopniu uzasadniony jest więc w budżetach tych miast brak dostatecznie wysokich sum preliminowanych na cele mieszkaniowe. Nastąpiła w tym kierunku naprawdę poprawa o tyle, że już w roku przyszłym budownictwo mieszkaniowe, obok kredytów preliminowanych w budżetach otrzyma kredyty dodatkowe, przyznane przez Radę Państwa w wysokości 2-ach mld. złotych. Z sumy tej Gdańsk otrzyma 63.550 tys. zł i Gdynia 25 mln. zł. Obie te sumy zostaną wykorzystane jeszcze w roku bieżącym, ale część prac da się wykończyć dopiero w przyszłym sezonie budowlanym.

Na terenie Gdańska z przyznanej

dotacji 40 mln. zł zostanie wykorzystany na remonty, 5 mln. zł na naprawę ulic w dzielnicach robotniczych, dalsze sumy na zakładanie wodociągów i kanalizacji, instalacji gazowych, odbudowę mostów, miejskie urządzenia sanitarne, przedszkola i t. d., przyczym specjalnie powołana do kontroli wydatków komisja dbać będzie o to, aby kredyty rzeczywiście wykorzystywane były wyłącznie w celu poprawy bytu świata pracy.

Z przyznanych kredytów odbudowane zostaną obiekty we Wrzeszczu, w Nowym Porcie, Orunii, Oliwie, Siedlcach i na Siankach — ogółem 49 budynków, w których znajdzie pomieszczenie kilkaset rodzin robotniczych. Mieszkania będą niewielkie, przeważnie dwupokojowe. W gdyńskiej części zespołu portowego przeprowadzone inwestycje dadzą w sumie 50 mieszkań dwu i jednopokojowych.

Niezależnie od tego w ramach ogólnych planów budowlanych przystąpiła do pracy Spółdzielnia Robotników Portowych „Portowiec”, która w najbliższym czasie da swoim członkom 62 mieszkania, z ilością 174 izb. „Portowiec” czerpie fundusze na te cele z dochodów jakie przynosi „Portorob” — Robotnicze Towarzystwo Przeladunkowe, którego głównym udziałowcem jest Spółdzielnia zrzeszająca robotników.

W ramach inwestycji poszczególnych przedsiębiorstw będzie rozwijane również robotnicze budownictwo mieszkaniowe, które da w sumie dość dużą ilość nowych izb. Wysiłki inwestorów i Państwa są rzeczwiście bardzo duże, niemniej jednak porównując wyniki z potrzebami dochodzi się do wniosków nie zbyt jeszcze optymistycznych. Ze sprawozdań oficjalnych wiadomo, że bez mieszkań albo w katastrofalnych warunkach mieszkaniowych znajdują się w zespole Gdynia — Gdańsk ponad 6 tys. rodzin. Budowanie domów trwałych jest niezmiernie kosztowne i stosunkowo powolne. Możeby więc wzorem Warszawy, wprowadzić rozważane od dość dawna budownictwo przewoźnicze w postaci domków prefabrykowanych oraz specjalnych baraków mieszkalnych, które zawsze będą lepsze od leżanek, bud z tykty, i piwnic bunkrowych. (K.)

Idea spółdzielczej uprawy roli powstała w Bułgarii jeszcze na długo przed drugą wojną światową, lecz dopiero w 1939 r. znalazło się grono ludzi, którzy wbrew szynom ówczesnych władców Bułgarii, założyli pierwszą spółdzielnię uprawy roli. Mimo prześladowań, zsyłek do obozów w okresie 5-ciu lat, t. j. do września 1944 roku ilość spółdzielni pracy na roli, wzrosła do 28, o 1,677 udziałowców, przeważnie chłopów małorolnych, którzy łącznie wnieśli do spółdzielni 4.032 ha ziemi ornej. Spółdzielnie te stały się podwaliną dalszego niepokonowanego rozwoju idei spółdzielczej wśród mało i średniorolnych chłopów bułgarskich, zapewniając im wybitne podniesienie stopy życiowej. Już w końcu 1944 r. ilość spółdzielni osiągnęła liczbę 110, o 26.580 ha ziemi ornej i 7.238 udziałowców. Władze państwa ludowego, z premiejem Georgij Dymitrowem na czele poparły dążenia biednych chłopów zarówno środkami technicznymi jak i materialnymi. Już w końcu 1945 roku liczba spółdzielni wzrosła do 362, o funduszu ziemi wynoszącym ponad 146 tys. ha, wniesionym przez 34.362 chłopów. W chwili obecnej 714 spółdzielni rolniczych grupuje ponad 50 tys. rolników dysponując obszarem ok. 250 tys. ha ziemi ornej.

POMOC ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Pęd do uspołecznienia uprawy roli wśród chłopów bułgarskich jest tak olbrzymi, że przewidziane na ten cel planem gospodarczym ilości maszyn rolniczych, a przede wszystkim traktorów są zbyt małe, aby mogły całkowicie zaspokoić za potrzebowanie nowych spółdzielni. Dla tego plan 5-cio letni przewiduje je zwiększony import traktorów, przede wszystkim ze Związku Radzieckiego, który młodej demokracji bułgarskiej spieszy z wielką pomocą. Plan pięcioletni przewiduje, iż do 1953 r. spółdzielnie uprawy roli obejmą około 30 proc. powierzchni całej ziemi uprawnej w Bułgarii, a wartość produkcji spółdzielni stanowić będzie około 40 proc. całej produkcji rolnej.

Pęd do uspołecznienia gospodarki rolnej w Bułgarii jest powszechny. Przyczyna leży w wysokim poziomie kulturalnym mieszkańców wsi, gdzie wśród młodego pokolenia po każdym odsetku stanowią ludzie z wykształceniem średnim, którzy w oparciu o wysoki stopień uświadomienia społecznego zrozumieli, że kapitalizm zarówno przemysłowy, jak i rolniczy jako forma gospodarstwa przetrwał się bezpowrotnie, gdyż oparty był na fałszywych przesłankach wycisku człowieka przez człowieka, i że jedyną formą, mogącą



Narada techniczna przed pracą w wsi Kruszewo (pln. Bułgaria).

Chłop-spółdziałca widzi jednocześnie stały systematyczny wzrost majątku spółdzielni, której jest udziałowcem, gdyż 10 proc. plonów przeznaczona jest na: inwestycje, zakup sprzętu zmechanizowanego, rasowe go bydła itp. O tym, że spółdzielcza uprawa ziemi daje jej udziałowcom większe dochody, niż pracującym indywidualnie na takich samych obszarach, świadczy fakt, że już o-

ny. Scena daje możliwość wyzycia się na jej deskach zdolnym amateorem. Chóry i zespoły muzyczne dostępne są dla wszystkich tych, którzy umi łąć muzykę.

W twardej codziennym trudzie, w takt narodowej pieśni i warkotu traktora wieś bułgarska przez uspołecznienie uprawy roli idzie wielkimi krokami do dobrobytu.

Dr JOS.

Utrzymuje nadal najwyższą wydajność Chorzowskie Zjednoczenie P W

Kopalnie polskie wydobły w ciągu września b. r. 6.056.246 ton węgla kamiennego, wykonując w ten sposób państwowy plan produkcyjny w 101,1 procent.

W wykonaniu planu produkcji pierwsze miejsce zajęło Chorzowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, uzyskując nadwyżkę w wysokości 4,8 proc. Inne zjednoczenia wykonały plan państwowy jak następuje: Zjednoczenie Rybnickie — 104,6 proc., Rudzkie — 104,1 proc., Gliwickie — 104,1 proc. i Dąbrowskie — 103 proc. planu.

Przodujące Zjednoczenie Chorzowskie utrzymało w dalszym ciągu najwyższą wydajność pracy na jedną robotnikodniówkę, osiągając we wrześniu 1.529 kg. Średnia wydajność dzienna dla całego przemysłu węglowego wzrosła w porównaniu z sierpniem br. o 0,2 proc., tj. do 1.274 kg na robotnikodniówkę.

Plan załadunku węgla został we wrześniu wykonany w 106,9 proc.

Milionowy klient we wrocławskim PDT

W sześćdziesiątym dniu pracy Powszechnego Domu Towarowego we Wrocławiu obsłużony został milionowy klient. Był nim przodownik pracy Państwowej Fabryki Wagonów St. Mrozek. Naczelny dyrektor wrocławskiego PDT wyczcił jubileuszowemu klientowi upominek w postaci kuponu na ubranie za 100 proc. welny. Cenne podarki otrzy-

Malczyce drugie po Koźlu

Małe miasteczko nad Odrą, w powiecie średzkim, Malczyce nie ma żadnych tradycji historycznych. Jeszcze w ubiegłym stuleciu wieś stała się miastem dzięki rozbudowie linii kolejowych, które w Malczycach schodzą się z Wrocławia, Strzegomia, Jawora, Legnicy i z Wołowa. Z czasem pobudowano tu szereg zakładów przemysłowych, dzięki bardzo dogodnym warunkom komunikacyjnym. Niemcy wybrali Malczyce na miejsce budowy portu węglowego dla Wałbrzycha i jego zagłębia węglowego. Wybudowano tu największy port po Koźlu na Odrze i port ten odziedzyczyli-

my w stanie prawie niezniszczonym. Port w Malczycach posiada kanał główny o powierzchni przeszło trzy ha, dwa baseny wewnętrzne, z których pierwszy ma powierzchnię 2,5 ha, a drugi mniejszy o powierzchni 1,3 ha. Między basenami plac wyładowniczy z jedenastu torami kolejowymi, kilkanaście magazynów o objętości przeszło 10 000 mtr. sześć, 6 dźwigów rozmaitego rodzaju oraz kilka zespołów zbożowych. Port przeznaczony był do przeladunku węgla i ziemiopłodów.

W roku ubiegłym przez port w Malczycach przeszło w przeladunku około 38 tys. ton węgla, 2.000 ton koksu, 15.000 ton kamienia, razem około 50 tys. ton, co jest stosunkowo dużym osiągnięciem, chociaż nie wyczerpuje nawet w połowie możliwości przeladunkowych portu. W roku bieżącym zmniejszyły się nieco przeladunki węgla, przybył natomiast nowy artykuł faszyna, której dotąd załadowano około 35 tysięcy mtr. sześć Kamień z pobliskich kamieniołomów oraz faszyna idzie na użytek władz wodnych i służy do robót regulacyjnych na Odrze.



Arbuz olbrzymi wchodzący przez spółdzielnię w Kruszewie. Wagę określacie sami...

W oparciu o ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa

Pogłębienie i rozszerzenie zakresu planowania w r. 1949

W 1949 roku, który będzie ostatnim rokiem planu trzyletniego, a jednocześnie okresem wstępnym do nowego, wieloletniego planu, czekają nas poważne i nietłumione zadania. Realizacja tych zadań wymagać będzie poważnych wysiłków, mobilizacji wszystkich rozporządzalnych sił i środków, oraz przygotowania odpowiednich warunków organizacyjnych i technicznych. Z tych też względów olbrzymie znaczenie będzie miało wcześnie przygotowanie planów na rok przyszły przy jednoczesnym pogłębieniu oraz rozszerzeniu zakresu planowania.

Zgodnie z wytycznymi Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949 będzie rozszerzony zarówno zakres planowania bezpośredniego jak i pośredniego. Znajdzie to wyraz przede wszystkim w opracowaniu odrębnego planu techniczno-gospodarczego, dalej planu studiów i poszukiwań geologicznych, oraz w opracowaniu planu handlu sektora uspołecznionego. Jednocześnie zostanie znacznie pogłębione planowanie na odcinku produkcji oraz w dziedzinie inwestycji.

Narodowy plan gospodarczy obejmie w r. 1949 po raz pierwszy całość gospodarki komunalnej. Gospodarka samorządowa zostanie objęta planami odcinkowymi Ministerstwa Administracji Publicznej i Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, w niektórych zaś dziedzinach planami innych ministerstw. W daleko szerszym stopniu aniżeli dotychczas zostanie włączona do planu gospodarstwa spółdzielczego, wchodząca w poszczególne dziedziny do planów odcinkowych wsiowych resortów. Włączenie nastąpi na stopniu centralnym spółdzielczym.

Rozszerzone zostanie również planowanie pośrednie na odcinku rolnictwa poprzez politykę zaopatrzenia, akcje kontraktacji oraz za pośrednictwem spółdzielczości wiejskiej.

Planowanie pośrednie w zakresie sektora prywatnego znajdzie swój wyraz w objęciu przemysłu prywatnego i rzemiosła planem zaopatrzenia materiałowego i planem za graniczną wymianą towarową, oraz w częściowym objęciu handlu prywatnego planem ogólnego obrotu towarowego.

DECYDUJĄCA ROLA PLANU TECHNICZNEGO

Mówiąc o rozszerzeniu zakresu planowania i jego pogłębieniu należy z szczególnym naciskiem podkreślić ogromne znaczenie jakie mieć będzie uzupełnienie planowania produkcji przez planowanie techniczne oparte o rzeczywiste sprawdzalne normy, o gruntowną analizę warunków technicznych i ekonomicznych.

Plan techniczno-gospodarczy, obejmując takie elementy, jak wprowadzanie nowych i modernizacja istniejących konstrukcji, wprowadzanie nowych i ulepszenie istniejących procesów technologicznych, wprowadzanie zmian w organizacji produkcji w kierunku przechodzenia od produkcji indywidualnej do

masowej, normalizację i typizację wyrobów, narzędzi, urządzeń i maszyn oraz pracy biurowej, wreszcie planowanie prac naukowo-badawczych, warunkuje maksymalne wykorzystanie możliwości aparatu twórczego, jego udoskonalenia oraz usprawnienia całokształtu procesów wytwórczych. Na te okoliczności wskazują wyraźnie wytyczne Narodowego Planu Gospodarczego na rok przyszły.

Pamiętać jednak należy, że zadania, wynikające z planu techniczno-gospodarczego będą duże i trudne. Jak stwierdził wiceminister Szyr w swym artykule o „Wzrostach zagadnieniach naszej polityki gospodarczej” (Nowe Drogi nr. 9) pomimo wszystkich pomyślnych objawów żywiołowej realizacji postępu technicznego, oraz dotychczasowych w tym zakresie osiągnięć, plan techniczny będzie „najtrudniejszym odcinkiem realizacji naszych planów gospodarczych i z pewnością nie da się osiągnąć tylko w oparciu o personel techniczny. Podobnie jak ruch współzawodnictwa w produkcji, ruch nowatorsko-racjonalizatorski rozstrzygać będzie o powodzeniu lub niepowodzeniu planu technicznego.

STAWIAMY NA CZŁOWIEKA

Przytaczając słowa wiceministra Szyra chcemy w zakończeniu podkreślić to, że wprowadzenie w życie przygotowanego planu, rozszerzenie zakresu planowania i jego pogłębienie nie będzie miało ogromne znaczenie dla sprawnego i pełnego wykonania zadań roku 1949, niemniej jednak decydujące znaczenie będzie tu miał przede wszystkim wysiłek człowieka, wysiłek światła pracy. I właśnie dlatego wytyczne Nar-

dowego Planu Gospodarczego na rok 1949 kładą tak silny nacisk na dalszy rozwój współzawodnictwa pracy, jako czynnika decydującego o wzroście wydajności, czynnika, który jednocześnie powinien odegrać zasadniczą rolę w walce o jakość produkcji oraz o oszczędność i sprawną gospodarkę. Kładą one jednocześnie nacisk na rozwój ruchu nowatorsko-racjonalizatorskiego, który rozstrzygać będzie o wynikach realizacji planu technicznego.

(v)

Wzrosła przewoźność na Odrze

(am) Tabor Polskiej Żeglugi na Odrze, na panowanych w roku bież. 330.000 ton przewiózł do końca września br. 270.000 ton różnych towarów. W porównaniu z ilością przewiezionych towarów w roku ub. stanowi to poważny wzrost. W roku 1947 przewieziono bowiem 98.000 ton różnych towarów. Plan na rok 1949 przewiduje transport Odrą 606.000 ton.

Poza komunikacją towarową Polska Żegluga na Odrze zajmuje się przewozem pasażerów, których do dnia 1 października br. przewieziono ponad 53.000. W portach odrzańskich oraz w porcie morskim Polskiej Żeglugi na Odrze w Szczecinie przeładowano do tego czasu ponad 1,3 mln. ton różnych towarów.

Równoległe ze zwiększeniem ilości

Przed jesienią kampanią zarybieniową
107 kg. ryb z 1 ha powierzchni stawowej w roku 1949

Jesienna kampania zarybieniowa, która rozpocznie się w najbliższych dniach ma na celu uzyskanie wysokowartościowego materiału zarybieniowego dla gospodarstw jeziorowych i rzecznych oraz podniesienia stanu pogłowia ryb. W jesienną kampanię zarybieniową wyprodukowany będzie narybek dla rzek i gospodarstw jeziorowych ogólnej powierzchni 350 tys. ha. W toku bieżącej kampanii główny nacisk kładzie się na dalszą przebudowę pogłowia rybnego w jeziorach z gatunków ryb mniej wartościowych na gatunki szlachetne jak m. in. sieja, sielawa, sandacz, szczupak. Materiał zarybieniowy dla gospodarstw stawowych będzie wyprodukowany na terenie tych gospodarstw, w

specjalnie urządzonych tarliskach i stawach narybkowych. Dla rzek i jezior narybek produkować będą specjalne wylegarnie i ośrodki zarybieniowe. Na terenie Polski znajduje się ok. 50 wylegarni i ośrodków zarybieniowych, które są wyposażone w 2 tys. nowoczesnych aparatów wylegających. Wylegarnie położone na południu kraju, dostarczają w czasie jesiennych kampanii zarybieniowej narybku lososia, troci i pstrąga, zaś położone na północy kraju do starca narybku sieji, sielawy, sandacza i szczupaka. W r. b. rozpocznie już normalną pracę 10 nowoobudowanych wylegarni w woj. szczecińskim i olsztyńskim. Ponadto na okres jesienny b. r. została ukończona przebudowa wylegarni w woj. poznańskim, pomorskim i białostockim. Wylegarnie te są przystosowane do produkcji wysokowartościowego narybku dla jezior i rzek. W nadchodzącej kampanii zarybieniowej wylegarnie wyprodukują ogółem 250 mln. ziarn ikry sieji i sielawy. Wylegarnie ryb rzecznych na południu kraju przygotowują się do produkcji ok. 2,5—3 mln. ziarn ikry lososia i troci oraz 0,5 mln. ziarn ikry pstrąga potokowego. Dla produkcji karpia o wysokiej wartości hodowlanej zostały wyznaczone gospodarstwa selekcyjne w ilości 6, w których prowadzi się obecnie prace hodowlane pod fachowym kierownictwem Związku Organizacji Rybackich. Przebiegająca wydajność ryb z gospodarstw stawowych i jeziorowych wzrasta z roku na rok. I tak w r. 1945 wydajność ryb wynosiła 45 kg z 1 ha gospodarstw stawowych, a w r. b. wydobyto przeciętnie ok. 95 kg ryb z 1 ha. Ogółem produkcja ryb w gospodarstwach stawowych wzrosła z 1.350 t w r. 1945 do 4.300 t w r. b. Na rok 1949 przewiduje się podnieść wydajność ryb z 1 ha do 107 kg. Produkcja ryb jeziorowych wzrosła z 2.800 t w r. 1945 do 8.050 ton w r. b.

Kierowcy z Elbląga
przodują we współzawodnictwie szoferów

Zapoczątkowany wśród kierowców pojazdów mechanicznych Z.E.O. Mazurskiego ruch współzawodnictwa rozwija się pomyślnie. Na pierwsze miejsce wysuwają się kierowcy oddziału samochodowego elektrowni w Elblągu, którzy osiągnęli 125 punktów przed kierowcami z Olsztyna (12 pkt.) i Kętrzyna (11,5 pkt.).

Pomoc żeglugi państwowej na Wiśle
w eksporcie cukru i przewozie buraków

Żegluga na Wiśle rozpoczyna w dn. 13 bm. przewożenie cukru eksportowego do Gdańska z cukrowni w Janikowie, z Kruszowicy, z Nakła i Chełmży.

Do przewozu cukru Państwowa Żegluga na Wiśle przeznaczyła 4 holowniki kanałowe, 6 liniowych oraz 50 barek kanałowych i 20 barek wiślanych.

Poczynając od dnia wczorajszego Państwowa Żegluga na Wiśle bierze udział w kampanii cukrowniczej, przewożąc buraki cukrowe z plantacji, położonych nad Wisłą w odległości od 30 do 40 km do cukrowni w Opalu, w Borowiczku, Świeciu i w Nowym Stawie. W akcji tej bierze udział 30 barek oraz 5 holowników.

Ponad 664 mil onów oszczędności osiągnął przemysł papierniczy w I-ym półroczu

Osiągnięcie tej sumy oszczędności, stanowiącej wykonanie planu oszczędnościowego w ciągu półroczu w 130 proc., uzyskane zostało w połowie dzięki ki zwiększeniu się wydajności pracy maszyn i ludzi. Ponad 61 mln. zł wyniosły oszczędności w dziedzinie zakupu surowców i racjonalnego ich zużycia. 37.400 tys. zł oszczędności dało racjonalne użycie odpadków. Remonty maszyn i urządzeń we własnym zakresie zaoszczędziły ponad 27 mln. zł, a ponad 25 mln. zł dało racjonalne zużycie węgla. 23.435 tys. zł dało racjonalne wykorzystanie maszyn, narzędzi i urządzeń, a oszczędności na zakupie materiałów pomocniczych i właściwe ich zużycie przyniosły 14.321 tys. zł. Ulepszenia transportowe i zmniejszenie

postojowego (osiowego) dało ogółem 14.700 tys. zł oszczędności, a wprowadzenie w życie ulepszeń i wynalazków około 8 mln. zł.

Wprowadzenie oszczędności, ulepszeń i wynalazków pozwoliło na poważne zwiększenie zarobków robotniczych, przy jednoczesnym zmniejszeniu się kosztów produkcji.

Spośród poszczególnych zakładów wytwórczych na plan pierwszy w dziedzinie oszczędności wysunęły się: Włocławskie Zakłady Papiernicze ze 136.252 tys. zł oszczędności, Myszkowskie Zakłady Papiernicze ze 112.734 tys. zł oszczędności, Warszawskie Zakłady Papiernicze z 90 mln. zł oszczędności każde.

Przemysł drzewny przekracza plan

We wrześniu przemysł drzewny znacznie przekroczył plan produkcji.

15 zakładów przemysłu drzewnego, wytwarzających skrzynie, na planowa-

nych 68.700 sztuk, wykonało 121.953 sztuk skrzyń, przekraczając w ten sposób plan września o 77 proc. W produkcji asortymentów tartych na planowane 12.745 mtr. sześć. desek, wykonano w zakładach przemysłu drzewnego 16.581 mtr. sześć. desek, przekraczając plan produkcji o 30 proc. W grupie mebli giętych plan przekroczone o 11 proc., produkując 64.444 sztuki na planowane 57.890 sztuk. W produkcji beczek zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Drzewnego przekroczyły plan z września o 26 proc., wykonując 16.260 szt. na planowanych 12.815 szt. W grupie parkietu zakłady przemysłu drzewnego produkując 10.760 mtr. kw. na planowane 8.850 mtr. kw., przekroczyły plan z września o 21 proc.

ści, wyroby szklane i porcelanowe, drzewne, tkaniny, nasiona, pierze, konfekcję, cement, wiklinę, żelazo, wyroby metalowe, asfalt, blachę i inne. W eksporcie na tranzyt przy padło 925 ton.

W okresie sprawozdawczym w porcie przebywały bandery: szwedzka, duńska, norweska, fińska, holenderska, radziecka, angielska i grecka.

3.815 zespołów współzawodniczy w DOKP Katowice

Ruch współzawodnictwa pracy wśród kolejarzy DOKP Katowice rozszerza się z każdym miesiącem. W ciągu września rb. szeregi wspólzawodniczących powiększyły się do 24.969 kolejarzy, biorących udział we współzawodnictwie zespołowym i ponad 1.800 współzawodniczących

indywidualnie. We wrześniu rb. wydajność pracy na niektórych odcinkach wzrosła w granicach 10—30 proc. Ilość zespołów współzawodniczących podniosła się do 3.815. W okresie tym załadowano ponad 300 tys. t. węgla i koksu, wykonując plan miesięczny w 108,4 proc.

Coraz większe obroty portu szczecińskiego

We wrześniu morski obrót towarowy w porcie szczecińskim osiągnął 305,8 tys. ton, z czego na import przypada przeszło 61,8 tys. ton, a na eksport ok. 244 tys. ton.

W przywozie główną pozycję stanowiła ruda, fosfaty i piryty — razem 49,5 tys. ton, a następnie towary masowe — specjalne, jak: olej drzewny i drobnica, m. in. śledzie solone, świeże, ryba, kreolity, tomasyna, celuloza, makulatura, tran, len, wełna, tkaniny, konopie, bawełna, maszyny, różne aparaty i części, sprzęt elektrotechniczny i radiowy i inne.

Z ogólnej cyfry importu niemal 28 tys. ton przypadło na tranzyt. W wywozie czołowe miejsce zajął węgiel i bunkier — razem 240.000 ton. Poza tym przez Szczecin wywieźliśmy m. in.: korzenie cykorii, wosk „Montana”, węgiel drzewny, rowery, fasole, przetwory spożywcze, parafinę, sprzęt elektrotechniczny i radiowy, maszyny i czę-

56 mln. kWh wyprodukowały elektrownie mazurskie

W ciągu trzech kwartałów br. elektrownie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Mazurskiego wyprodukowały 56 milionów kWh, co stanowi 73 proc. planu rocznego.

Elektrownie ciepłe dały 38,9 mln. kWh, a elektrownie wodne 17,1 mln.

kWh. Wzmoczenie zapotrzebowania na energię elektryczną w czwartym kwartale br. wskazuje na to, że plan produkcyjny Z. E. O. M. na rok bież. w sumie 77,2 mln. kWh zostanie przekroczony.

Więcej wyrobów włókienniczych

Polski przemysł włókienniczy wykonał w miesiącu wrześniu plan produkcji ze znaczną nadwyżką we wszystkich działach. Jedynie w branży bawełnianej dział produkcji przedy średniej nie osiągnął przewidywanej wysokości.

W poszczególnych branżach osiągnięto następujące wskaźniki produkcji: w branży bawełnianej produkcja przedy cienkiej — 109,4 proc., produkcja przedy odpadkowej 116,1 proc., produkcja tkanin gotowych 110,3 proc. W branży wełnianej produkcja przedy czesankowej osiągnęła wysokość 122,1 proc. ilości planowanej, przedziałnie zgrzebne wykonały plan w 109,3 proc., a produkcja tkanin gotowych osiągnęła wysokość 106 proc.

W branży włókien lękowych przedziałnie lniarskie wykonały plan w 115,2 proc., przedziałnie jutowe w 126,8 proc., tkalnie juty w 107,8 proc., tkalnie lniarskie w 118,1 proc.

Poszczególne działy branży wełnianej-galanteryjnej wykonały plan w 107,1 proc., a konfekcja w 104,3 proc.

Dyrekcja Włókien Sztucznych w dziale produkcji jadvabli sztucznych, osiągnęła wskaźnik 106,1, włókien ciętych 105,4, a w innych

działach od 104 do 135 proc. w stosunku do liczb planowanych.

Dyrekcja Artykułów Technicznych wykonała plan w 135 proc., rozszaranie lnu i konopi w poszczególnych działach produkcji osiągnęły od 105—148 proc. ilości planowanej. (dr. Joss)

Żelazo polskie dla Szwecji

Parowiec szwedzki „Egon” opuścił port gdański, zabierając do Szwecji wyroby żelazne naszego przemysłu metalowego.

Nowa trasa L-F.

Ta nowa trasa prowadzi przez Loterię do Fortuny. Chcesz się i ty na nią dostać, to śpiesz po los 54-tej Loterii Klasowej, w której pozostało jeszcze do rozlosowania 43.400 wygranych na sumę 225 milionów zł. W tym główna wygrana 2 miliony, 11 wygranych po milionie, 27 po pół miliona i masa dalszych po 300.000 — 200.000 — 100.000 itd.

Czas nagli, bo najbliższe ciągnięcie II-iej klasy, rozpoczyna się już 15.X. br. Kr. 3591-4

Na piotrkowskim szlaku pątniczym

(Od naszego specjalnego wysłannika do N. Kamińska i Gorzkowic)

Powiadają, że Piotrków leży na szlaku pątniczym. Z takiej interpretacji wynikałoby wniosek, że szlak pątniczy oznacza także teren, w którym panuje prawo dżungli.

Skądże więc bierze się taka opinia? Niewątpliwie stąd, że kler za pomocą dyrektyw z góry wrzeczony jest w na miętą walkę z wszelkimi przejawami postępowej myśli społecznej. Te dzisiejsze zjazdy dekanalne i diecezjalne utraciły już charakter ściśle duszpasterski. Tu już zapanowały formy odpraw sztabowych. I czy kto tego chce czy nie, przyznać musi, że ogromny odłam naszego kleru schodzi ze swego formalnego stanowiska przewodzenia w rzeczach wiary, by przejść do rzeczy bardziej konkretnych, a mianowicie posunięciu natury czysto politycznej. Tej regule nie przeczy stanowisko jednostek z pośród duchowieństwa, zresztą, jak o tym poucza życie codzienne usuwanych w drakoński sposób ze swych placówek.

Piotrkowskie to ziemia surowo doświadczona przez okupację, to zarazem teren silnego ruchu oporu i ostrych walk partyzanckich. Reakcyjna część tego podziemia przetrwała się w faszystowskie zagony. Nic tak nie wydało się potem drogie ludzimi uczelnie pracy, jak ów spokój, który tu zapanował od roku z górą. I wtedy właśnie rozszły się drogi tych fałszywych nadziei i uczciwej pracy. I od tam właśnie rachować można początek cichej ofensywy kleru na demokratyczne zdobycze ludu.

Poszło o szkołę RTPD

Piotrków leży na szlaku pątniczym. Ale w tym mieście jest także huta „Hortensja”, wstawiony z czasów sanacji bastion nieustannej walki: strajków i krwawych starć z policją. W Piotrkowie więc było komu witać rok 1945. W r. 1948 robotnicy zorganizowali tu sobie szkołę RTPD czyli s z k o l ę s w i e c k ą, taką więc, jaka od stu przeszło lat posiada prawo obywatelskie w krajach tzw. zachodniej kultury. Szkoła RTPD jest u nas pierwiastkiem szkoły przyszłego typu, szkoły, która ma odrobić nasze spóźnienia na tym odcinku. Jasne jest, że klasa robotnicza w swej walce o wyzwolenie społeczne, o zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka nie może się obejść bez tego środka, jakim jest wychowanie młodzieży w duchu wolności i niezależności myśli.

Ale skoro szkoła świecka jest ważnym elementem walki klasy robotniczej, to tym samym szkoła w y z n a n i o w a musiała się stać przeciwwagą tamtej. Stąd więc owa presja prefektów i katechetów na dusze uczącej się młodzieży, stąd niejednokrotnie bić i brutalne środki przemocy nad dzieckiem robotnika i chłopca. Z kolei wskazuje takie chwytły tym silniej do kreślącej znaczenie szkoły typu RTPD.

Piotrków to miasto pięciu kościołów i dwóch klasztorów. Zdawałoby się więc, iż na wieść, że w Piotrkowie ma powstać szkoła RTPD, duchowieństwo podniesienie alarm. Nic podobnego. To byłby odruch uwielający tradycjom zakonu, który podpieral lub obalał trony. Najlepszym sprawdzianem tego, jak myślą i pracują tu dziś OO. Jezuici, może być kampania prowadzona wokół sławnego czy raczej niesławnego listu papieskiego. Kiedy np. nawet w niektórych warszawskich parafiach księża wzięli się do płacono w skutkach wybielania listu, w Piotrkowie inaczej: całą ciemną stronę listu przypisano masonom i bezbożnym rządowcom. Ładny to, co prawda, list papieża jeżeli jego treść nusieli księża przypisywać aż ateistom, ale czerzoż nie czyni się dzisiaj. Tą drogą udało się piotrkowskim księgom osiągnąć nie mało. Jeszcze dziś podają tu i ówdzie w Piotrkowskim: — Też pomysł! ze strony rządu przypisywał Ojcu św. takie bezczesztwa.

Ambona i konfesjonał

Z tego widać, że w Piotrkowie OO. Jezuici mają przewagę metod propagandowych nad postępową opinią, że rozporządzają dość skutecznymi środkami „informacji”. Te środki — to ambona i konfesjonał. Kazanie więc to wypieszczona stylistycznie pocieja pograżająca cały świat w mrokach, to echo czasów prześladowań Nerona, które, mimo iż tak krwawe, są niczym w porównaniu z groźbami nadchodzącej epoki Antychrysta i... materializmu. Na tak przygotowanym gruncie reszty dokonuje konfesjonał, gdzie już

idzie werbunek przyszłych „męczenników za wiarę”.

Czy może teraz kogoś dziwić historia gospodyni proboszcza w Kamińsku, która w oczach parafialnej kołtunierii urosła już na „męczennicę wiary”, podczas gdy głupia kobiecina podobnie jak spekulanci Koźlik i Obstowie kaja się i pyta przy śledztwie, gdzie ona biedna podziała rozum.

Sołtys — obywatel

Godny uwagi jest fakt, że podobne zajścia jak w Kamińsku i Gorzkowicach wybuchnąć miały w Gorzkowie, wsi leżącej na szlaku łączącym tamte miejscowości. Tego samego dnia 24 ub. m. podjudzony tłum już otoczył studentów, gdy nadbiegł sołtys, obejrzał papiery przedstawione przez kierownika grupy, a potem wytłumaczył ludzom o co chodzi, polecił nie tracić czasu i rozejść się do roboty. Kimże jest ten sołtys poważany jednak przez władzę i przez gromadę? Jest to wpro-

wadzony ongiś w błąd były członek podziemia. Amnestia otworzyła przed nim drogę do nowego życia i pracy dla dobra kraju.

Spotkałem tam po drodze w jednej restauracji ciekawą osobę. Studiuję prawo w Łodzi. Na ogłos wypadków przyjechała do mamy, właścicielki lokalu, który jest zarazem czymś w rodzaju przystanku autobusowego. Można tu było widzieć i słyszeć, jak ta ładna panna kokietuje umundurowaną władzę, jak się dopytuje o to, co słycać, co będzie itp. Od panny można się jednak dowiedzieć, jakie to tęskno ty i nadzieje nurtują środowisko, z którym jest związana pochodzeniem i aspiracjami życiowymi. Ów nastrój, obiecująca prawniczka ilustruje tym, co mówi b. naczelnik pewnego urzędu, człowiek który przed wojną miał tyle i tyle, a obecnie z uwagi na warunki pracy wziął się do interesów.

Wsluchać się w głos terenu

Bandycka żyłka daje znać o sobie. Można jednak zapewnić ks. wikarego

Borowskiego z Sulejowa, że gdyby dziś próbował nawet otwarcie nawoływać do bójki, to nie znajdzie już mniej mądrych od siebie.

Niewątpliwie wypadki odsłoniły ludności bliską jej rzeczywistość. Wyniki śledztwa powinny zatem dotrzeć do wiadomości w nawet najbardziej zapadłych kątach. Ale już dziś na przykładzie Gorzkowa można z dużym prawdopodobieństwem twierdzić, iż wypadków można było mimo wszystko uniknąć, ale do tego trzeba, aby władze powiatowe wsluchiwały się więcej w głos terenu. Nie mogą się również po dobrać obserwowane tu i ówdzie przykłady indolencji i tolerancji przejawianej przez funkcjonariuszy władzy adm. względem spekulanta. Jego oblesny uśmiech do przedstawiciela władzy nie znaczy wcale, że godzi on się z samą władzą. Wręcz przeciwnie. W Piotrkowie powinni poza tym wiedzieć, że powodów do samozadowolenia nie ma. Wrogowie szkoły RTPD krzyczą nawet wtedy, kiedy ich nie słycać.

ANTONI KOPEĆ

Na Kasprowym notowano...

Konduktor kolejki wiszącej Zakopane — Kasprowy Wierch był tego dnia w wyjątkowo dobrym humorze. Gdy śmiesznie małe, stalowe pudełko zawieszane na linie wjeżdżało w wyślubioną skalę tuż pod szczytem potężnego masywu górskiego, przedstawiciel PKL (Państwowe Koleje Linowe) poprawił z wadiacko rogatywkę i oświadczył głośno pasażerom: Kasprowy Wierch, proszę wysiadać — dalej kolej nie idzie!

Dzień był piękny i słoneczny, widać znakomita. Ze szczytu Kasprowego rozciąga się wspaniały widok na Tatry. Tu i ówdzie w zakamarkach górskich leżał już śnieg. Tuż przy dworcu PKL, po prawej stronie, na potężnej stożkowej skale rzuca się w oczy oryginalny budynek, którego konstrukcja architektoniczna mówi aż nadto wyraźnie, że znajduje się w nim Obserwatorium Państwowego Instytutu Hydrologiczno — Meteorologicznego. Po stromych schodach drapiemy się pod budynek, na którego drzwiach wita nas napis o słusznej lecz nieprzyjemnej treści głoszącej: że Obserwatorium nie jest obiektem dostępnym dla turystów. Legitymacja dziennikarska przekonyuje kierownika Obserwatorium dra Michała Orlicza, który zaprasza nas gościnnie do wnętrza tego niezwykłego domu i sadowiwszy w pracowni chętnie udziela wyjaśnień, przed stawiając jeszcze swą małżonkę, mgr. Jadwigę Orliczową, z którą pracuje tu razem, dzieląc również trudy i morotność życia w tym pustelnym zakątku.

NA WYSOKOŚCI 1988 M.

Obserwatorium na Kasprowym Wierchu zbudowano w r. 1937, a obserwacje meteorologiczne rozpoczęto od stycznia 1938 roku. Po wybuchu wojny i wkroczeniu wojsk niemieckich do Zakopanego, przeprowadzono polski personel i Niemcy zorganizowali tu własną stację obsługi Luftwaffe. W r. 1945 Niemcy opuszczając Kasprowy zniszczyli wiele aparatów i instrumentów, wy rządząc ogromne szkody, które jeszcze dziś nie są całkowicie naprawione, gdyż Polska nie posiada własnej fabryki aparatów meteorologicznych a dokonane we Francji i Szwecji zamówienia muszą czekać swojej kolejności.

— Nasze obserwatorium jest położone najwyższym w Polsce — mówi dr. Orlicz — znajduje się bowiem na wysokości 1988 mtr n. p. m. Obserwatorium dokonuje badań dla celów klimatologicznych i synoptycznych. Ponieważ w zależności od sytuacji synoptycznej uzależniona jest pogoda, sądzę, że Czytelników zainteresuje więcej to zagadnienie. A więc badamy ciśnienie atmosferyczne, temperaturę maksymalną i minimalną, wilgotność, wiatry, opady, prężność pary wodnej, zachmurzenie, rodzaj i stopień działalności, szybkość i kierunek wiatrów, tendencje barometryczno-opływiczne. Odbudowujemy również ze zniszczeń obserwacje dotyczące

promieniowania słonecznego, które przed 30 rokiem było u nas wysoko postawione. Poza tym Obserwatorium staje się wielokrotnie punktem oparcia dla naszych naukowców z dziedziny meteorologii, którzy przeprowadzają tu prace specjalne. Np. ostatnio gościliśmy u siebie prof. Kosibę z Wrocławia.

TECHNIKA RAPORTÓW METEOROLOGICZNYCH

— Czy mógłby pan doktor poinformować Czytelników, w jaki sposób powstaje codzienny komunikat meteorologiczny?

— W narodzinach komunikatów meteorologicznych jest również skromny udział naszego Obserwatorium. Otóż wyżej wymienione badania synoptyczne przeprowadzamy pięć razy na dobę a następnie w formie zaszyfrowanych depesz przekazujemy stąd telefonicznie via Zakopane do Krakowa do Okręgowej Stacji PIHM, która z kolei przekazuje nasze raporty oraz raporty innych stacji w swoim rejonie do centrali PIHM w Warszawie. Centrala otrzymuje podobne raporty z innych stacji okręgowych, które w Polsce posiadają kilkadziesiąt obserwatoriów i na podstawie tych raportów ogłasza komunikat meteorologiczny. Niezależnie od raportów polskich stacji okręgowych PIHM, Warszawa jak i niektóre obserwatoria, np. nasze, włączone są do międzynarodowej sieci meteorologicznej i na zasadzie wymiany otrzymują raporty np. z Londynu, Moskwy czy Paryża, co daje im pełny obraz układów meteorologicznych w Europie w okresie doby, przede wszystkim zaś dokładne dane o zbliżających się wyżach i niżach barometrycznych, które zasadniczo decydują o stanie pogody.

W czasie objaśnień dra Orlicza, jego uroczą małżonkę pokazuje nam szereg wykresów i map, gdzie prowadzone w różnych kierunkach linie dostępne są wprawdzie tylko dla wtajemniczonych, niemniej podziwiamy zmusną pracę wykonywania codziennie podobnych wykresów.

TRZY PORY ROKU

Dr. Orlicz prowadzi nas następnie do drugiego pokoju, gdzie dzie siałki planz zawieszonych na ścianach plastycznie wykazują, jak bardzo przyjemne jest życie w okresie roku na Kasprowym. Okazuje się więc, że zima trwa tu od połowy października do połowy maja. Później jest wiosna, która trwa do... zimy. Lata nie ma wcale. Najwyższa temperatura średnia w lipcu wynosi 15 stopni. W okresie roku nie ma ani jednego miesiąca, żeby nie leżał gdzieś w pobliżu śnieg, chociażby w głębszych szczytach górskich. W zimie grubość pokrywy śnieżnej wynosi niemal stale 4 metry.

Wizyta nasza nie dałaby kompletnego obrazu prac Obserwatorium, gdybyśmy nie zobaczyli szeregu no-

woczesnych aparatów, które nam demonstruje dr. Orlicz. A więc oglądamy barograf notujący ciśnienie, deszczomierz, kilka termometrów, hygrometr włosowy notujący temperaturę i wilgotność, przyrząd o tyle dziwny że budowa jego oparta jest na włosie kobiecym, który pod wpływem wilgoci rozszerza się lub kurczy (ciekawostką jest również to, że włos kobiecy musi być koloru blond) aktywnograf, wiatromierz itd. Część aparatów umieszczona jest wewnątrz gmachu, część na szczycie budynku.

NAJDROŻSZA WODA W POLSCE

— Ciekawi jesteśmy, jak Państwo tu żyją cały rok i czy są zadowolone z pobytu? — pytamy.

— Przyzwyczailiśmy się całkowicie. Pobyt tu jest nam zresztą na rękę, gdyż przygotowujemy pracę naukową z naszej specjalności. Oczywiście do życia tutaj trzeba się przyzwyczaić, jako że warunki atmosferyczne utrudniają egzystencję. I tak np. w lecie i w zimie mamy możliwość zjazdu do Zakopanego, ale np. w listopadzie kolejka nie kursuje wcale, albo kursuje bardzo rzadko — był wypadek, że zepsuł się telefon, a ponieważ nie było w tym czasie kolejki, byliśmy odcięci od świata. Np. sprawa wody na biera tu specjalnego znaczenia. Woda dowożona jest z dołu a koszt jednego metra sześciennego loco Obserwatorium wynosi 850 zł. To samo jest z opalem, palić tu trzeba cały rok z wyjątkiem trzech tygodni w lipcu. Oczywiście środki żywności sprowadza się z Zakopanego a na listopad robi się zapasy.

Jeżeli chodzi o nasze rozrywki kulturalne, to ograniczają się one wyłącznie do radia, ponieważ albo ja albo żona musimy być całą dobę w Obserwatorium a osobno nie chce się nam jeździć do Zakopanego, zresztą o siódmej wieczorem odchodzi ostatnia kolejka — kończy rozmowa małżonki z miłośników meteorologii, ludzie, którzy dla... pogody wyrzekli się normalnego życia i pędzą życie w pustelni zwanej Kasprowym Wierchem, który jednocześnie dla tysięcy turystów stanowi jedną z głównych atrakcji Zakopanego. (U)

Kasprowy Wierch, w październiku

4 tys. kg. przędzy miesięcznie przerabia „Filet”

Przodujące miejsce wśród zakładów pomorskiego przemysłu miejscowego, za równo pod względem racjonalnej organizacji pracy, jak i wzorowych urządzeń socjalnych, zajmuje Fabryka Słoci Rybackich „Filet” w Bydgoszczy.

Fabryka ta jest największym zakładem w Polsce, produkującym sieci rybackie. W chwili obecnej czynnych jest 11 maszyn, w najbliższym czasie uruchomiona zostanie jeszcze jedna maszyna do wiązania sieci.

Miesięcznie fabryka przerabia ponad 4 tys. kg. przędzy. Produkuje się tu

Pomóżcie Jasłu!

Odezwa

najbardziej zniszczonego miasta

Dzieci i rodziny bezdomne dawnego JASŁA, które dotąd nie wróciły do swych siedzib po czterech latach wygnania i tułaczki i patrzą bązradne na zgliczającą zupełnie spalonego i wymiowanego miasta, zwracają się do Ciebie, Obywatelu, a za Twym pośrednictwem do Ze społów, Związków, Organizacji i osób — i proszą o „cegiełkę na odbudowę Jasła”, na położenie dachu nad spalonym gniazdem rodzinnym. W mieście naszym wymiowane i spalone są wszystkie kościoły i budynki publiczne a domy spalone i opuszczone dzielnice stanowią wielkie cmentarzysko pięknego niegdyś, dziś umarłego, okręgowego miasta.

Ofiara Twoja i wielu Twych znajomych, nawet najskromniejsza, przesłana dzięki Tobie, dźwignie nas z najcięższej niedoli i pozwoli nam wrócić do odbudowanych ruin rodzinnych domów po długiej tułaczce. Wróg zabrał nam całe rucho me i nieruchome mienie, wygnął okrutnie na bezmiar niedoli wszystkich mieszkańców, aby potem wywieźć wszystko z mieszkań naszych do swego kraju a resztę doszczętnie spalił. Mieszkańcy Jasła uratowali tylko tyle mienia, ile umieli na plecach i wózkach dziecińczych. Dziś jeszcze wielu z nich w piwnicach śpi na barłogu.

Pragniemy wrócić do ruin ukochanego miasta i podźwignąć je z potwornych gruzów. Pomóżcie nam to uczynić po tylu latach czekania na Waszą pomoc. Wierzymy niezłomnie, że przed piątą zimą od chwili naszego wygnania, dzięki Tobie, Szlachetny Ofiarodawco, dzięki Twej drobnej „cegiełce” ujrzymy nasz dom i dach nad spalonymi ruinami, dorobkiem naszych ojców, którzy je swym trudem, pracą i oszczędnością wybudowali, aby w nich pomieścić swe rodziny i innych bliźnich, ludzi pracy. Dziś jedni i drudzy są niedzarmami.

Zachęć, Obywatelu, siebie, swą rodzinę, koleżanki i kolegów, organizacje i współpracowników do daj niny jednorazowej, choćby najmniejszej a powszechnej na rzecz najcięższego miasta. Ono pamiętać będzie po wieczne czasy o Twej ofierze.

Za pogorzalców Jasła:

Towarzystwo Popierania Odbudowy miasta Jasła, stow. zarej. w Jasle — P. K. O. Rzeszów IX-4940.

Elektrownia

w Skalecznie zwyciężyła

W pierwszym okresie współzawodnicstwa pracy w przemyśle energetycznym, do którego przystąpiło dziewięć elektrowni dolnośląskich, pierwsze miejsce w ogólnej punktacji zajęła elektrownia Skaleczno. Na drugim miejscu uplasowała się Elektrownia Wrocławska, a na trzecim elektrownia Łoza.

Elektrownia w Skalecznie zawdzięcza zwycięstwo swe przede wszystkim zmniejszeniu ilości awarii, powiększeniu mocy oraz zastosowaniu ulepszeń i nowych pomysłów.

Największą ilość punktów za oszczędne zużycie węgla uzyskała Elektrownia Wrocławska. Elektrownia Łoza uzyskała maksymalną ilość punktów za najmniejsze zużycie energii na potrzeby własne.

Wśród robotników wydajną pracą i pomysłowością w kierunku ulepszenia produkcji wyróżnili się w elektrowni Skaleczno — Franciszek Dalmatka, Władysław Szotkita i Henryk Adamski, w elektrowni Wrocławskiej — Antoni Sobieraj, Władysław Grzesik, Tadeusz Koszyka, Ezechił Szymonowicz, Edmund Kruczyński, Franciszek Drath i Julian Fikus, między pracownikami elektrowni Łoza wyróżnili się: Edward Rola i Julian Lewandowski.

sieci połowów morskich i słodkowodnych. Załoga fabryki składa się z 103 osób, przeważnie kobiet.

Dzięki współzawodnictwu pracy, zakład przekracza miesięczne plany produkcyjne. Np. we wrześniu br., plan produkcji wykonano w 123 proc. Przodującymi pracownikami są maszynistki: Ludwika Cholewińska, Gertruda Kulmajer i Helena Florczak. W zespole cerowaczek pilnością i sumiennnością wyróżniają się: Ludwika Sentwicka, Helena Szklarska i Szyperska.

W imię postępu, pokoju i bezpieczeństwa

Rezolucja dziennikarstwa polskiego na obradach Zarządu Gł. Z.Z. Dziennikarzy R.P. we Wrocławiu

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. w czasie obrad we Wrocławiu uchwalił rezolucję następującej treści:

NA DRODZE DO REALIZACJI SOCJALIZMU

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. wita uchwały Plenum KC PPR i Rady Naczelnej PPS, które, usuwając niebezpieczeństwo odchylenia prawicowo-nacjonalistycznych w kierownictwie polskiego ruchu robotniczego, zabezpieczyły dalszy rozwój demokracji ludowej na drodze do pełnej realizacji socjalizmu, do całkowitego zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka, do dobrobytu i szczęścia narodu.

Dziennikarze polscy stwierdzają, iż odchylenie to znalazło swój wyraz w łamach prasy polskiej, m. in. w pojmowaniu demokracji ludowej jako ostatecznego celu naszej drogi, a nie jako etapu przejściowego na drodze do socjalizmu oraz w niedostatecznym zrozumieniu międzynarodowego charakteru obozu postępu.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. wzywa pracowników prasy do pełnego przezwyciężenia w swej pracy i postawie ideowej wszelkich pozostałości tych błędów i fałszywych teorii.

Dziennikarze polscy, związani wspólnotą pracy i dążeń z całym ludem pracującym widzą w bliskim już połączeniu PPR i PPS, w wyniku którego powstanie ideologicznie i organizacyjnie zjednoczona Partia Klasy Robotniczej — najlepszą gwarancję niepowstrzymanego postępu społecznego, zabezpieczenie suwerenności gospodarstwa i politycznej kraju w oparciu o przyjaźń i współpracę z czołową siłą postępu — z Związkiem Radzieckim oraz krajami demokracji ludowej.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. wita środki i zarządzenia, zmierzające do ochrony biednych i średnich chłopów przed wyzyskiem ze strony bogaczy i spekulantów wiejskich i stwierdza, że uchwały partii robotniczych i ludowych o mechanizacji rolnictwa i rozwoju gospodarki spółdzielczej na wsi wskazują milionom rzeszom pracującego chłopstwa jedyną drogę ocalenia od nędzy, ciemnoty i wyzysku.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. z radością wita powrót Prezydenta Bieruta do czynnej pracy w kierownictwie PPR, widząc w tym symbol przodowniczej roli klasy pracującej, prowadzącej naród polski drogą demokracji ludowej do socjalizmu.

POTEPIENIE ZAJŚĆ SULEJOWSKICH

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. potępia jak najostrzej inspiratorów i wykonawców zbrodniczej napaści na grupę studentów, zajętych pracą naukową pod Sulejowem.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. stwierdza, że działalność i postawa reakcyjnej części kleru, zachęconego wrogim stosunkiem większości hierarchii kościelnej do naszego państwa ludowego — przyczyniły się do wytworzenia atmosfery sprzyjającej tego rodzaju haniebnym wystąpieniom.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. stwierdza, że wydobycie pewnej części ludności wiejskiej z zacofania i ciemnoty, w której utrzymują wieś reakcyjne elementy kleru, wespół z bogaczami i spekulantami wiejskimi, jest jednym z najpilniejszych zadań, stojących przed prasą.

PRZECIWIW OSZCZERZEJ KAMPANII I REWIZJONISTYCZNEJ TENDENCJI

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. jak najostrzej potępia kampanię oszczerstw i insynuacji przeciw krajom demokracji ludowej, prowadzoną już od dawna przez kółka imperialistyczne na Zachodzie przy pomocy prasy, radia itp. Wbrew uchwałom Zgromadzenia Generalnego ONZ potępiającą propagandę wojenną, uchwałą przyjętą przez miliony ludzi pracy, nie widąc najmniejszych oznak, aby ta zbrodnia akcja miała być zaniechana.

Jednocześnie z tym, imperializm amerykański podsyca rewizjonistyczne tendencje wśród Niemców. Uprawiając politykę rozbijania Niemiec, wbrew uchwałom między narodowym, imperializm amerykański odbudowuje militarystkę niemiecką w zachodnich strefach okupacyjnych i toleruje tam polakożerę wystąpienia, skierowane przeciwko naszym granicom zachodnim i bezpieczeństwu Państwa Polskiego.

Zarząd Główny przypomina, że kampania oszczerstw i propagandy wojenna zostały już potępione przez Międzynarodową Organizację Dziennikarzy w uchwałach zjazdów i posiedzeń egzekutywy M.O.D. Niestety, dotychczas nie podjęto żadnych kroków, w celu przeciwdziałania tej akcji.

APEL DO MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI DZIENNIKARZY

Zwracamy się ponownie z apelem do egzekutywy M.O.D., aby wyciągnęła wszystkie praktyczne wnioski z tych uchwał, oczyszczając szeregi organizacji z tych członków, którzy prowadzą działalność sprzeczną z uchwałami M.O.D. i godzącą w sprawę pokoju. Domagamy się zwołania w listopadzie do Budapesztu posiedzenia egzekutywy i rozpatrzenia spraw, związanych z realizacją uchwał o walce przeciw podżegaczom wojennym.

W MIESIĄCU POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI Z ZSRR

W związku z miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. wzywa ogół Kolegów do jak najszerzej popularyzacji wszelkich zdobyczy najbardziej postępowej i przodującej nauki i kultury radzieckiej, która służy pokojowi światowemu i potrzebom najszerszych mas ludowych.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. zaleca szerokie uwzględnienie w prasie tematyki radzieckiej, obrazującej osiągnięcia gospodarcze i kulturalne Związku Radzieckiego.

Kampania ta będzie jeszcze jednym ogniwem, wzmacniającym naszą łączność ze Związkiem Radzieckim, czołowym bojownikiem obozu pokoju i demokracji, gwarantem niepodległości naszego Państwa.

Brygady „Służby Polsce” w rekordowym wyścigu pracy

Brygady „Służby Polsce” osiągnęły w rekordowym wyścigu pracy następujące wyniki:

1. Brygada osiągnęła przeciętną normę pracy 175 proc., przy czym norma ta stale wzrasta. Szczególnie wyróżniają się przy ładowaniu gruzu na wagony kompanie 3 i 8-ma. Ilość przodowników pracy fizycznej w Brygadzie wynosi 135, przodowników pracy społecznej — 84.
2. Brygada pracuje przy budowie Centralnego Domu Młodzieży, przy poszerzeniu ul. Marszałkowskiej, oraz na trasie „W-Z”, osiągając 170 proc. wydajności pracy.
3. Brygada pracuje w przedsiębiorstwie budowlanym „Mostostal” i O. M. D. Uzyskana przeciętna norma dla Brygady wynosi za I tydzień 162 proc., za drugi — 171 proc.
13. Brygada wykazuje przeciętną normę 148 proc. Baon 4 za osiągnięcie 1-go miejsca we współzawodnictwie wyścigowym.

RODZ NO ŚWIERSZCZYKOWA, czy chcesz dowiedzieć się, co czytają twoi rówieśnicy W KRAJACH SŁOWIAŃSKICH?

Kup Nr. 41 »SWIERSZCZYKA«

który ukaże się 10 października.

Kr 3587-0

Intryga tej sztuki została zaczerpnięta z życia, ze słynnej sprawy holenderskiego fałszerza dzieł sztuki van Meergerena. Autorzy „Faryzeusza i grzesznika” podjęli temat trudny a skomplikowali go dodatkowo przez wprowadzenie elementów politycznych. Od pierwszego aktu środowisko zgrupowane w domu Malarza dzieli się na dwa obozy: jeden — to świat bogatej burżuazji, chciwej i nieprzebiegającej w środkach, gdy chodzi o zdobycie pieniędzy, i drugi obóz reprezentowany przez Wiktorię i Marka — ideowych lewicowców, którzy brzydzą się wszelkim fałszem i krzywdą. W świetle toczącej się sprawy podrobionego obrazu zarysowują się sylwetki poszczególnych postaci. Jednocześnie ma się odbywać proces ideowej przemiany bohatera sztuki — Malarza.

Tak przedstawia się zasadniczy szkiceł treściowy „Faryzeusza i grzesznika”. Intencje autorów są przejrzyste. Nie szczędzili bowiem słów dla ich wytuszczenia. Sztuka jest przeładowana przemówieniami. Ta publicystyka występująca szczególnie obficie w III akcie. Czarnobiała technika w przeprowadzeniu linii podziału w grupie ludzi żyjących w jednej rodzinie powoduje, że argumentacja jest mało przekonująca i sztuczna.

Nie można wszakże zaprzeczyć, że w „Faryzeuszu i grzeszniku” tkwi materiał na dobrą sztukę, którą można wykreślić z tego surowca. Sposób wprowadzenia w akcję świadczy o umiejętności wyczuwania

„Ustosunkowani” wydrwigrosze dostali się do obozu pracy

Komisja Specjalna rozpatrzyła na jednym z ostatnich posiedzeń kilka spraw przeciwko oszustom, którzy powołując się na swe rzekome znajomości i wpływy w delegaturach Komisji Specjalnej,

wyludzali od rodzin zatrzymanych różne sumy za rzekome „interwencje” w ich sprawach.

M. in. Marceli Rodak wyludził od żony zatrzymanego w Łodzi Pokrzywy Józefa 11.000 zł.

Jan Kurzac, urzędnik Magistratu i Tadeusz Muzyka z Chorzowa, pobrali 7.000 zł od Zagrodzkiej Flizbety za rzekome uwolnienie jej od kary.

Obu oszustów skierowano do obozu pracy.

„Faryzeusze i grzesznik”

Jerzego Pomianowskiego i Małgorzaty Wolin
Prapremiera w Teatrze Powszechnym w Warszawie

inscenizacji tej sztuki, należało mieć zdecydowaną koncepcję. Na przykład położyć akcent na tym motywie sztuki, który jest zawarty w słowie „Faryzeusze”, i przeprowadzić konsekwentną krytykę zakłamane go, wyzutego z wszelkich skrępów środowiska. To określiłoby już dostatecznie polityczną postawę autorów, nawet przy częściowym wyeliminowaniu publicystyki.

Niestety Józef Maśliński nie wykazał żadnej inwencji w reżyserii. Tekst autorów został prawie „żywym” przeniesiony na scenę. Reżyser nie zrehabilitował nawet najbardziej rażących błędów psychologicznych, zaznaczających się we wskaźnikach autorów w tekście sztuki. Powstały sytuacje sztuczne, niezyciowe. Uparte czepianie się fisharmonii w najważniejszych momentach wywoływało efekty raczej humorystyczne.

Przedstawienie wlokło się długo (prawie trzy godziny!), tempo było zbyt wolne, opieszale. Najdłuższy z wszystkich akt trzeci „prosił się” o skondensowanie, o zdynamizowanie akcji, co zresztą było dla reżysera niemożliwym zadaniem.

Ratowała przedstawienie od zupełnej „klapy” gra Stefana Wronckiego w roli Malarza. Wroncki z taką

Nauczycielstwo polskie radzi nad zwartością ideologiczną w Związku i w szkołach

W serii wielkich kongresów i zjazdów we Wrocławiu znalazły się obrady rozszerzonego plenum Zarządu Gł. Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

W obradach uczestniczył wicem. prof. Henryk Jabłoński i przedstawicielka Czechosłowackiego Związku Nauczycieli p. Milada Cervená.

W pierwszym dniu obrad omówiono zagadnienia programowe ZNP.

Referent, prezes Wojciech Pokora, wskazał na potrzebę dalszego podnoszenia poziomu ideologicznego nauczycielstwa. Jako drogę do osiągnięcia zwartości ideologicznej mowa wskazał ściślejsze, niż dotychczas, związanie działalności ZNP z całym ruchem zawodowym oraz stałą współpracę z partiami politycznymi, reprezentującymi interesy ludzi pracy. Niemniej ważnym zadaniem ZNP jest wciągnięcie w pełny nurt życia związkowego osób zatrudnio-

nych w administracji szkolnictwa, co napotykało i częściowo wciąż jeszcze napotyka na opór ze strony części nauczycieli.

Dalej wskazano na potrzebę poprawy bytu, umożliwienia dalszego kształcenia się nauczycieli oraz uzdrowienia stosunków wewnątrz organizacji.

Główne zadania nauczycieli związkowców zreferował wiceprzewodniczący ZNP Kwiatkowski.

Nauczyciele muszą uświadamiać swych wychowanków o roli Polski, ZSRR i innych państw demokracji ludowej w świecie i wykazywać przodującą ich rolę w walce z imperializmem i podżegaczami wojennymi.

W drugim dniu obrad po dyskusji referowane były zasady organizacji pracy Zarządu Głównego ZNP, ogólny terenowy oraz sprawy gospodarcze Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Volksdeutsch — bogacz wiejski przed sądem za wrogą propagandę i sabotaż gospodarczy

Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę Salomona Frydolina — bogacza wiejskiego z Kondratowic (pow. Strzeżelin), oskarżonego o uprawianie wrogiej propagandy oraz o działalność na szkodę małego i średnio-rolnego chłopstwa na zajmowanych przez siebie stanowiskach wiceprzewodniczącego Gminnej Rady Narodowej i soltysa m. Kondratowice oraz prezesa Rady Nadzorczej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Jak wynika z aktu oskarżenia — Salomon Frydolin, jako oficer rezerwy

Wojska Polskiego dopuścił się zdrady stanu, podpisując w 1941 r. Volksliste.

O zachłanności i chciwości osk. świadczy fakt, że posiadając 16 krow, 2 pary koni, około 30 świń i około 200 szt. drobitu oraz dużą ilość doskonałych maszyn i narzędzi rolniczych — ukrył ze szkodą dla sąsiednich biednych chłopów szereg wysokowartościowych maszyn i narzędzi rolniczych.

Nadto w toku swej 3-letniej działalności na tym terenie oskarżony systematycznie uprawiał wrogą propagandę przeciwko Rządowi i instytucjom Polskiej Ludowej i przyjaźni z ZSRR.

Zewsząd o wszystkim

▲ Na uniwersytecie Im. Kopernika w Toruniu rozpoczęły się wykłady na II, III i IV kursie. Imatrykulacja na kursie I obędzie się w końcu tego miesiąca łącznie z obchodem trzydziścia wstępnym.

▲ Muzeum Kasprowicza powstaje w Inowrocławiu, jako miejscu urodzenia wielkiego poety.

▲ Na karę śmierci skazany został przez Sąd Doraźny w Katowicach Jan Klimex, herszt bandy, która grasowała na Śląsku w latach 1946—1948.

▲ Cieszyń na odbudowę Warszawy zebrał około 5 milionów zł. zamiat prelimitowanych 3 milionów.

▲ Na gruzach dawnej Jaskini gry w Sopocie w dniu 6 bm. uchwalamo zbudować Dom Kultury z wielką salą teatralną, z salami odczytowymi i koncertowymi i z biblioteką, poświęconą sprawom kultury.

▲ W Szczecinie przystąpiono do ekshumacji nowoodkrytych cmentarzyśkieńców różnych narodowości ze stajęk Roederitz — Grossborn oraz z miejscowości Linde i Barkenbrück. Wydobyte szczątki pomordowanych pochowane zostaną na wieczny spoczynek w miejscowości Nadarzyce.

▲ Młodzież szczecińska zainicjowała „wakacje ziemniaczane”, w czasie których pracować będzie przez 6 dni przy wykopie kartofli w majątkach państwowych.

▲ Uczniowie gimnazjum Im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie zainicjowała zbiórki odpadków tkanin do przerobienia ich w wiejskiej spółdzielni „Runo” w Wolborzu na materiał mundurowy.

▲ Na linii Łódź — Wrocław w najbliższych dniach zaczną kursować w połączonych pośpiesznych parowozów typu PT 47, wyprodukowane przez fabrykę lokomotyw w Chranowie.

▲ W Bydgoszczy zarząd Tow. Uniwersytetów Robotniczych zorganizował wystawę obrazów, rzeźb i grafiki pod hasłem „Dzieła sztuki dla wszystkich”.

▲ W Krakowie komitet Roku Chopina postanowił uczcić Chopina pomnikiem, pod który wybrano miejsce na plantach.

▲ Rozbitkowie z S/S „Lech” powrócili do Szczecina ze Szwecji promem w dniu wczorajszym.

▲ Nagrody artystyczne Poznania na rok 1949 zostały podniesione do wysokości 750 tys. zł. Ponadto zarząd miejski przewiduje wzrost dotacji, przeznaczonych na rzecz popierania rozwoju kultury z 15 milionów w 1948 roku do 47 mil. w roku 1949.

szczerością i przejęciem przeżywał perypetie znakomitego podrabiacza dzieł sztuki, że w niektórych partiach potrafił wzruszyć widza pomimo fałszowanej przez reżysera atmosfery całego spektaklu.

Udanym i trafiającym do przekonania dyrektorem muzeum był Józef Klejer. Stanisław Jaskiewicz trafnie obsadzony w roli Amerykanki, odcinał się wyraźnie na tle europejskiego środowiska.

Z kobiecych ról — Irena Ładosiówna (Małgorzata) tylko w kilku momentach potrafiła się dostroić do stylu gry Wronckiego. Janina Anusiakówna w roli Diany razła brakiem naturalności i swobody — robiła wrażenie żywego manekina z domu mody. Rena Tomaszewska (Wiktorja) grała na poziomie niedobrego teatru amatorskiego, bez znajomości elementarnych podstaw sztuki aktorskiej. Narzeczony Diany Leon Clerc (Władysław Ostoski) był papierową postacią. Tadeusz Samogół również nie potrafił tchnąć iskierki życia w zaledwie naszkicowaną rolę Marka. Człowiek Roszkowski był szczerze zabawny w groteskowej roli Wacława Zandamerli. Ta groteska wyskoczyła jednak „ni z tego ni z owego”.

W roli „biegłych” wystąpili: Eustachy Kejałowicz i Henryk Rzewuski.

K. i J. Gólsowie pomysłowo rozważali na małej scenie wnętrza mieszkania Malarza, umieszczając na pierwszym planie portret damy z winogronem.

Zofia Karczevska-Markiewicz

Świnoujście wielkim portem rybackim 80 lat „Muchy” w służbie satyry

Ostatni rok nie był pomyślny dla Świnoujścia. Część ludności odpłynęła, co poniekąd jest zjawiskiem pomyślnym, gdyż wyjechali ci, którzy traktowali pobyt tu jako czasowy, związany z chęcią robienia interesów lub zwykłego sabru. Pozostali, związani stałą pracą lub drobnym handlem, czekają na lepszą przyszłość najbardziej wysuniętej na zachód nadmorskiej osady.

Lepsza przyszłość dla Świnoujścia już jest niedaleka. Zapowiedzi tego widzimy w dwóch faktach: rozpoczęcia budowy bazy dla rybołówstwa dalekomorskiego oraz przygotowań do urzędzenia dużej stacji bunkrowej dla zaopatrywania statków w paliwo. Jedno i drugie wróży pomyślny rozwój portu a tym samym i wydatne ożywienie samego miasta.

Port rybacki powstanie na wschodnim brzegu rzeki Świny, zaraz za przystanią dla promu morskiego, który utrzymuje komunikację między Szwecją a Polską. Przyszły port i osada rybacka otrzymała nazwę Kazimierzowa.

Jako pierwsza inwestycja nazimna, buduje się już wielka chłodnia rybna. Składać się ona będzie z całego kompleksu budynków; wejdą tu: zamrażalnia, fileciarnia, fabryka lodu, magazyny — o łącznej powierzchni 6200 m². Praca już trwa parę tygodni, a zakończono już ponad 60 pali „Franki” pod fundamenty, które muszą sięgać kilku metrów w głąb gruntu. Razem ma być wbitych 620 pali.

Chłodnia powstaje na terenie piaszczystym, sztucznie podniesionym przez ziemie wydobyte z bagrowania basenu portowego. Koszt jej ma wynieść około trzech miliardów zł. Prace trwać będą około trzech lat. Wcześniej wybudowane zostaną magazyny chłodzone i fabryka lodu, aby umożliwić wcześniejsze wyładowywanie ryby z połowów dalekomorskich. W przyszłym roku w wiosną rozpoczyna swoje inwestycje w Świnoujściu także największe polskie przedsiębiorstwo rybołówcze „Dalmor”, które postanowiło urządzić w Świnoujściu główną bazę dla wyładunku i postoju statków.

Port rybacki w Świnoujściu stanie się największą bazą polskiego rybołówstwa dalekomorskiego. Jego położenie w stosunku do terenów rybołówczych na Morzu Północnym jest daleko korzystniejsze od Gdyni. Statki wjeżdżają na każdym rejsie co najmniej dwie doby, a nawet w stosunku do Szczecina oszczędność w czasie wynosi kilkanaście godzin. Pozwoli to naszym statkom nadrabiać w ciągu sezonu parę rejsów ekstra, co odbije się korzystnie na rentowności rybołówstwa.

Drugim ważnym wydarzeniem dla rozwoju Świnoujścia jest decyzja urzą-

żenia stacji bunkrowej. Wprawdzie już na początku r. b. wyremontowano tam dwa dźwigi z zamiarem użycia ich do zaopatrywania w bunkier statków, ale praktyka wykazała, że zupełnie nadają się one do ładowania bunkru a poza tym ustawione są zdala od wejścia do portu. Zaszła więc konieczność urzędzenia stacji bunkrowej na innym nabrzeżu. Miejsce takie obrano na wschodnim brzegu Świny, tuż niedaleko wejścia z morza do portu. No wa stacja będzie bardzo dogodnie położona zarówno dla statków przybywających z morza, jak i ze Szczecina. Stacja ta poza tym będzie zaopatrywać w bunkier także statki rybackie.

Dotychczas Świnoujście nie było jeszcze należycie wykorzystywane w sensie eksploatacyjnym. Pierwszym po-

sunieniem w tym względzie było urządzienie przystani dla morskiego promu kolejowego. Komunikacja ta znacznie ożywiła ruch kolejowy stacji Odra. Prom przychodzi dwa razy w tygodniu i poza pasażerami zabiera spore ilości towarów w obu kierunkach.

To chwilowe zaniedbanie inwestycyjne Świnoujście staje się zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że zasadniczy wysiłek odbudowującej się gospodarki portowej skierowany był przede wszystkim na porty Gdynię, Gdańsk i Szczecin. Teraz to zaniedbanie wyrównuje się i należy się spodziewać, że już na wiosnę roku przyszłego ruszy stacja bunkrowa a w rok później zacznie przybijać do nowego basenu portowego w Świnoujściu dalekomorskie statki rybołówcze.

BOL. K.

Podziwiali go tłumy warszawiaków, gdy bez pomocy drabiny, sznurów i uchwytów spacerował ubrany w czarny, obcisły trykot po pionowych ścianach najwyższych wówczas w Warszawie kamienic i fabryk.

Wyczynami tymi, które wymagają odwagi i niesłychanej zrzeczności, zdobył sobie Antoni Mucha — bo tak się nazywał ten odważny i zrzeczny akrobata — uznanie i niebawem popularność w Warszawie. Dowodem popularności Antoniego Muchy było pismo humorystyczne, które zaczęło wychodzić w roku 1868. Na karcie tytułowej tego pisma widniał rysunek przedstawiający młodego, przystojnego mężczyznę ubranego w kostium akrobaty z skrzydłami i w czapeczce z różkami, unoszącego się nad panoramą Warszawy. Pod tym rysunkiem napis: „Mucha”.

Warszawa wiedziała, co to znaczy, bo wydawanie po r. 1863 — w kilka lat po powstaniu — pisma polskiego w ogóle a humorystycznego w szczególności wymagało odwagi i zrzeczności Muchy. Toteż jak akrobata Antoni Mucha, pismo „Mucha” na wstępie zdobywa sobie popularność i sympatię całego społeczeństwa polskiego.

Od tego czasu minęło lat 80. Zapomniano już o pochodzeniu nazwy pisma i obecnie w pojęciu wszystkich wiąże się ona nierozdzielnie ze zwykłą muchą.

Cztery pokolenia czytały „Muchę”. Przez te lata „Mucha” wiele przeżyła. W latach 1904—1906 „Mucha” wykazała wiele odwagi o prawdziwie męskiej, akrobatacznej zrzeczności. Pomimo kar, zawieszek, konfiskat, zmieniając tylko nazwę wychodziła dalej. Uchakteryzowana nieco inaczej brzęczała pod nosem carskich żandarmów, jako „Komar”, „Osa”, wyfruwała, jako „Kawka” albo „Dzięcioł”, stukając w spróchniały carat.

W roku 1915 „Mucha”, mając ciężkie porachunki z kaiserem, udała się na emigrację do Moskwy. Po powrocie z emigracji w roku 1919 bzykała nad uszami swoich i zagranicznych polityków, aż do drugiej wojny światowej. Po 6-letniej przerwie „Mucha” zaczęła znowu wychodzić w październiku 1946 roku.

Redaktorami pisma byli: Lubowski, Bolesław Prus, Gomulicki, Orłowski (Krogulec), Buchner. Współpracowali w „Musze” między innymi: Laskowski (EL'a), Or-Ot, B. Hertz. Z malarzy i karykaturzystów: Kostrzewski, Lenc, Mucharski, Nowodworski, Nowojewski, Barski, Nowakowski i wielu innych.

Z okazji jubileuszu redakcja najstarszego obecnie w Polsce pisma polityczno-satyrycznego wydaje podwójny, bogato ilustrowany numer, który przy pomocy Czytelnikom szereg rysunków i utworów dawnych współpracowników „Muchy”.

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA ZAOFIAROWANA

Biuro projektowania Przemysłu Włókienniczego poszukuje pilnie inż. mechaników, inż. elektryków i techników budowlanych. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia Szczecin, plac Orła Białego 1, II piętro. Kr. 3597-1

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Unieważnia się zgubioną w dn. 10 września 1948 r. w Warszawie legitymację urzędową Nr. 29, wydaną przez Dyrektora Państwowego Monopoli Zapalczanego dla ob. Grzybowskiego Stanisława, pomocnika magazyniera Dyrekcji P.M.Z. Kr. 3593-1

LEKARSKIE

Leczenie zwierząt Ząbkowska 3. 21462-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefon 87-682. red. gospodarczy: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-jej.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 4-01-80. Administracja czynna w godz. od 9—15, w sobotę od godz. 9—12.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 120, z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik”, Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. 1-682 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy” zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dnem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł. 675.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwane prace 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Billanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

Sp. Wyd. „Czytelnik” Druk. Nr. 2 B-59751

Wychowanie fizyczne i sport

GOŚCIE ZAGRANICZNI ZWYCIĘŻAJĄ W TURNIEJU AZS-u

W drugim dniu międzynarodowego turnieju piłki ręcznej AZS-u, rozegrano na kortcie centralnym „Legii” dalsze spotkanie w piłce siatkowej i koszykowej drużyn żeńskich i męskich.

W siatkówce drużyn męskich AZS (W-wa) pokonał, po zaciętej i stojącej na dobrym poziomie

grze AZS (Wrocław) 2:0 (15:13, 15:13).

W koszykówce męskiej rutynowny zespół ZZK (Poznań) zwyciężył młodą drużyną akademików warszawskich w stosunku 37:24 (20:10). W drużynie zwycięskiej wyróżnił się doskonały strzelec Kolańsiwski. Zespół AZS-u prócz Bartosiewicza składał się z samych juniorów.

W siatkówce żeńskiej Sleska Ostrava HKS (Łódź) — 2:0 (15:3,

15:13). Na tle doskonałych zawodniczek czeskich Polki wypadły na ogół słabo i jedynie w drugim secie nawiązały walce, prowadząc nawet 13:7. Czeszki zdobyły następnie kolejno 8 punktów i rozstrzygnięte zdecydowanie spotkanie na swoją korzyść.

W piłce koszykowej drużyn żeńskich AWF (Budapeszt) pokonał AZS (W-wa) w stosunku 47:14 (25:7). Gra stała na b. słabym poziomie. Młode zawodniczki polskie rzadko brakim zgrania i były bezradne wobec szybkich i dużo lepiej strzelających zawodniczek węgierskich. Najwięcej punktów dla drużyny polskiej zdobyła Działkiewicz — 8.

W siatkówce męskiej „Sparta” (Praga) pokonała Csepel (Budapeszt) w stosunku 2:0 (15:3, 15:12).

W KILKU WIERSZACH

SKŁAD POLSKI NA MECZ Z RUMUNIĄ. Członek komisji trzech PZPN ob. Krug ustalił definitywny skład reprezentacji Polski na niedzielny mecz z Rumunią w Chorzowie. Skład ten przedstawia się następująco: Skromny, Barwiński, Januda, Gajdzik, Papan, Waśko, Mordarski, Cieślak, Kohut, Grażcz, Przecherka.

RUMUNI PRZYBYLI DO KATOWIC. W piątek o godz. 16-jej przybyła do Katowic specjalnym samolotem ekipa piłkarska Rumunii. Ekipa liczy 20 osób łącznie z sekretarzem generalnym Rumuńskiego Związku Piłki Nożnej — Vasile i trenerem Baratką. Razem z gośćmi przybył do Katowic wiceprezes i członek komisji trzech PZPN ob. Nowak. Goście rumuńscy zamieszkali w hotelu „Polonia”. W sobotę odbędą oni krótki trening na stadionie „Ruchu”, po czym zwiedzą jedną z hut chorzowskich.

Wyścigi konne

14 DZIEŃ GONITW JESIENNYCH

Dwie gonitwy dla arabsów, jedną płotową, jeden handicap oraz dwie gonitwy dla dwulatków zawiera program sobotnich wyścigów. Program, sądząc z różnorodności gonitw, ciekawy. Nie wiadomo tylko, czy dopiszą stajnie? Czy, jak to zwykle bywa na Służewcu, większość zapisanych koni nie będzie w ostatniej chwili wycofana?

W drugiej gonitwie dla arabsów o nagrodę Ofira walczyć będą ze sobą przedstawiciele dwóch stajni: Sefer Pasza i Arian ze stajni Racot oraz Babilon i Rozgrom ze stajni Albigowa. Dwukrotnie występował i dwukrotnie pierwszy był na celowniku Sefer Pasza. Może mu zagrażać Babilon, którego ty pujemy na drugie miejsce. Do gonitwy płotowej zapisano ośmiokonną stawkę. Po raz pierwszy występuje w r. bież. Lump. Debiutuje na płotach Meer-schaum. Faworytami w gonitwie będą niewątpliwie Düna i Souvenir, najszybsze konie w stawce. Dobry wyścig zrobił w ub. tygodniu Sunfix.

Do handicapu dla trzylatków w następnej gonitwie stanie na starcie kilka dobrych koni m. in. Equator, Senator i Łańcut. Trzy te konie rozegrają wyścig między sobą. Pomimo wyższej wagi Equator może pokonać przeciwników. Fuksem w gonitwie może być Cleverhof ze stajni Jur. Z pozostałych gonitw interesująca jest ośma dla starszych koni. Dobre wyścigi miała ostatnio Wideta, po miłym torze może lepiej przejść Irak. Niezle finiszuje Barsal. Nie należy lekceważyć również Ines II.

W ostatniej gonitwie startować będzie po raz pierwszy w roku bież. niezły Tobruk, który powinien wygrać wyścig. Na drugie miejsce typujemy Stormo.

TYPUJEMY:

1. Atszlemra, Furda
2. Sefer Pasza, Babilon
3. Fatima, Bochnia
4. Düna, Lump
5. Equator, Senator, Łańcut
6. Izma, Labor
7. Birikilka, Satysfakcja
8. Wideta, Ignis II, Barsal
9. Tobruk II, Stormo

C. S. S. „SPOŁEM” — ODDZIAŁ OKRĘGOWY

Warszawa, Stalowa 77.

zawiadamia:

że następujące jego biura zostały przeniesione na ul. Wolską 84/86: Dział Finans.-Rachunkowy, Ref. Monopoli, Dział Kontygentów i Dział Ogólny. Dział Handlowy, Ref. Opałowy i Ref. Transportowy pozostają nerazie na ul. Stalowej 77.

Korespondencję należy kierować wyłącznie na ul. Wolską 84/86.

CENTRALA TEKSTYLNĄ

BIURO SPRZEDAŻY PRZĘDZY — Łódź, ul. Piotrkowska 37

sprzeda

ca 10 ton przędzy papierowej

Blizsze szczegóły do omówienia.

Kr 3596-1

PANSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W CHORZOWIE ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie remontu i malowanie słupów linii napowietrznej I — IV przy P.F.Z.A. w Chorzowie.

Podkłady ofertowe można otrzymać w Wydziale Zakupu P.F.Z.A. administracja pokój nr. 72.

Blizszych informacji udzieli Oddział Budowlany. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie remontu i malowanie słupów linii napowietrznej I — IV przy P.F.Z.A. w Chorzowie” należy składać w administracji P.F.Z.A. pokój nr. 72 do dnia 15 października 1948 r. godz. 12-tej. Komisyjne otwarcie tego samego dnia o godz. 12.15.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy. Oferty bez złożonego wadium nie będą rozpatrywane.

P.F.Z.A. zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu i wypłaty odszkodowań. Kr. 3594-1

Przemysł Państwowy

w Złotym Stoku Dl. Śl., woj. Wrocław

zatrudni:

2-ch KSIĘGOWYCH z dłuższą praktyką

1 KSIĘGOWEGO

1 TECHNIKA-GÓRNIKA

1 TECHNIKA MECHANIKA

1 TECHNIKA CHEMIKA

Warunki do omówienia. Mieszkania zapewnione.

Oferty zgłaszać w Oddz. Osobowym Przemysłu Arsenowego w Złotym Stoku. Kr. 2573-0

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH w Gliwicach, ul. Dubois 16

ogłaszają

PRZETARG

na sukcesywną dostawę:

- 1) piasku do produkcji wyrobów ogniotrwałych oraz na podsypkę
 - a) wygląd zewnętrzny piasku: biały, jednostajnie drobne ziarno, brak zanieczyszczeń gliną i związkami żelaza.
 - b) ogniotrwałość zwykła: nie niżej 34 s. S., spiekalność 18—20 s. S.
 - c) analiza sitowa: ziarno od 0,2 m/m — 25 proc. maks. reszta na sicie 0,2 — 1 m/m — 75 proc.
- 2) gliny parszowskiej lub z innych źródeł w ilości ca. 9.000 ton z dostawą po ca. 3.000 ton miesięcznie.

Gлина musi odpowiadać następującym warunkom:

 - a) ogniotrwałość zwykła 32/33 s.S.
 - b) zawartość tlenków żelaza w stanie wyprażonym, max. 2.50 proc.
 - c) wilgotność do 15 proc.
 - d) bez zanieczyszczeń złóż obcych i substancji organicznej jak: drewno, humusy itd.

Oferty ad. 1 i ad. 2 należy składać w dziale zaopatrzenia technicznego Zjedn. Zakł. Mater. Ogniotrw. w terminie do dnia 14 października br. do godz. 12-tej.

Do ofert należy dołączyć 2 kg. próbek. Po tym terminie nastąpi otwarcie ofert i ogłoszenie wyników przetargu. Z.Z.M.O. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta ub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Kr. 3598-1



ZE SMUTNY BARDZO widok przed stawiają dawne, uliczne miejsca straceni Warszawy. Pomimo wielu zapowiedzi, pomimo projektów opracowania specjalnych tablic pamiątkowych — dziś są to najbardziej opuszczone i zapomniane pamiątki po walce ludności stolicy z okupantem. Wszystkie stolice państw europejskich, które walczyły z nawałą hitlerowską, potrafiły już uczcić pamięć swych poległych. Tylko Warszawa — mimo iż tu padło najwięcej ofiar w walce o wolność — zapomniała o swych poległych. Przykre, ale prawdziwe.

Wręczenie nagród przodownikom przy odbudowie Mariensztatu

Dziś o godz. 16 odbędzie się w sali konferencyjnej Rady Związków Zawodowych (ul. Nowy Jazd 1) uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom współzawodnictwa pracy przy budowie kolonii na Mariensztacie.

„Pamiętnik Warszawianka” rozstrzygnięty w konkursie

W dniu 6 bm. w lokalu Instytutu Badań odbyło się wręczenie nagród laureatom konkursu na „Pamiętnik Warszawianka”, ogłoszonego przez Instytut Badań Warszawy oraz redakcję czasopisma „Stolica”.

Na konkurs nadesłano ogółem 134 pamiętniki. Pierwszą nagrodę w wysokości 50.000 zł. rozdzielono na dwie równorzędne po 25.000 zł., przyznając je wraz z wyróżnieniem w postaci książek Sabine Dżumskiej z Warszawy i Kazimierzowi Samumowi, również z Warszawy.

Dwie II-gie nagrody po 25.000 zł. otrzymali: Agnieszka Kobuz z Prażki oraz Tadeusz Soból z Warszawy.

Cztery III-cie nagrody po 10.000 zł. przyznano Stanisławowi Ostrowskiemu, Janinie Dunin-Wąsowiczowej, Marii Ratuszyńskiej z Warszawy, Krystynie Wierzbowskiej z Gdańska - Wrzeszcza.

Nowe kolonie mieszkaniowe WSM

Inspekcja Budowlana rozpatruje szereg projektów domów mieszkalnych Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej stanowiących część kolonii W.S.M-u na Kole i Mokotowie (Szustra), 17 budynków mieszkalnych projektuje się na Kole a 14 na Mokotowie.

Kolonia mieszkaniowa na Mokotowie

Co nam dał „Miesiąc Odbudowy”

Czy osiągniemy 200 milionów?

Nie posiadamy jeszcze ostatecznych danych z wyników finansowych trzeciego, kolejnego „Miesiąca Odbudowy Warszawy” — września 1948. Dane prowizoryczne świadczą jednak o tym, iż przeciętne wpłaty są trzy razy wyższe niż w roku 1947. Sama Warszawa w ciągu swych czterech niedziel kwest ulicznych zebrała prawie dwa i pół miliona złotych, co stawia ją — o ile chodzi o ofiary indywidualne — na pierwszym miejscu.

To pierwszeństwo w ofiarności jednostkowej posiada Warszawa już od ub. roku. Każdy bowiem mieszkaniec stolicy złożył do tej pory na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy po 108 zł. Drugie miejsce zajmuje Łódź z 45 zł. na mieszkańca, trzecie woj. gdańskie z 43 złotymi. W sumach ogólnych największy zebrał do tej pory wojewódzki komitet w Katowicach (ponad 113 milionów zł.), drugie miejsce

zajmuje woj. łódzkie (ponad 97 mln. zł.), trzecie — woj. poznańskie (ponad 73 mln. zł.). Te dane ulegną pewnym zmianom po ostatecznym obliczeniu wpływów wrześniowych.

Nowością w ostatniej akcji „Miesiąca Odbudowy” stało się wprowadzenie specjalnych nalepek na SFOS. Państwowy Monopol Spirytusowy z tytułu rozsprzedaży tych znaczków wpłacił już na rzecz odbudowy Warszawy pokątną sumę 20 milionów zł., a dalsze wpłaty z tego tytułu jeszcze trwają. Nie mniej pokątnych wpłat należy się spodziewać ze strony sieci urzędów pocztowych i placówek PKO, które w ub. miesiącu rozsprzedawały, wzorem PMS, znaczki na odbudowę stolicy. Ogólnie stwierdzić można, iż wyniki finansowe września są bardzo dobre, i że według ogólnych danych wpłaty wrześniowe przekroczą sumę 200 milionów zł.

Jak widać, „Miesiąc Odbudowy” był pod względem finansowym imprezą całkowicie udaną, świadcząca, iż atrakcyjność hasła odbudowy Warszawy jest nadal silna w całym kraju i we wszystkich warstwach ludności. Nieco inaczej przedstawia się sprawa z osiągnięciem celu poza finansowymi. W tej dziedzinie dostrzec można poważne braki.

Przed wszystkim więc (o czym już wspominaliśmy przed paru dniami) nie dopisała obsługa informacyjna. W okresie trwania „Mie-

siąca Odbudowy” ani NROW ani BOS nie zwołały ani jednej konferencji informacyjnej. Ustawione na ulicach Warszawy oszklone gablotki propagandowe nie zawierały w okresie trwania „Miesiąca” żadnych nowych elementów o charakterze propagandowym (nadal wisiały w nich stare egzemplarze tygodnika „Stolica”). Komunikaty prasowe NROW redagowane były zbyt sucho, pełne nieco przestarzałych cyfr i dalekie od aktualności.

Sprawa ochotniczej akcji odgruzowania Warszawy również cierpiała na poważne braki. Taboru do wywozu gruzu tym razem (w przeciwieństwie do roku ubiegłego) nie brakowało. Brakowało natomiast narzędzi do pracy. Brakowało wreszcie (co jest ważniejsze) jakiegos planu, pozwalającego na maksymalne wykorzystanie ochotniczych pracowników. Dlatego często obserwowaliśmy wypadki przy musowego bezrobocia ochotników skupionych na zbyt wąskim terenie i nie mogących pracować wskutek zbyt wielkiego tłoku.

W niektórych wreszcie wypadkach wykrywiona została intencja Stołecznego Komitetu Akcji Odgruzowania, kładącego nacisk na dobrowolność i nieodpłatność akcji odgruzowania. W jednej z wielkich instytucji stołecznych zażądał od pracowników, którzy nie stawili się do pracy przy gruzach, złożenia pokątnych sum pieniężnych. Miejsmy nadzieję, iż kierownicy tej instytucji tylko przez nieświadomość zasad akcji odgruzowania wydalili takie zarządzenie, i że zostało ono w porę cofnięte.

Do sprawy ostatecznych wyników akcji wrześniowej jeszcze powróciemy. Dziś zaznaczyć trzeba, iż w ogólnych wynikach pierwsze miejsce zajął Górny Śląsk, drugie Warszawa, trzecie Wrocław, czwarte Kraków i Łódź. (W)

15 autobusów przyjeżdża z Francji

Jeszcze w bieżącym miesiącu Miejskie Zakłady Komunikacyjne otrzymają z Francji 15 nowych autobusów. Wozy te będą kursowały na peryferiach miasta, aby udogodzić ludności robotniczej dojazd do pracy.

Ponad tysiąc taksówek w Warszawie

Do Wydziału Ruchu i Motoryzacji wpływają stale podania o koncesje na taksówki osobowe. Miesięcznie średnio wydaje się około 30 zezwoleń. Podczas kiedy do dnia 1.IX br. wydano 1031 koncesji, w tej chwili mamy już taksówkę oznaczoną Nr. 1077. W przeciągu miesiąca przybyło więc stolicy 46 nowych taksówek osobowych.

Narada ekonomiczna w warszawskiej Radzie Z.Z.

Dnia 12 bm. odbędzie się narada ekonomiczna kierowników referatów ekonomicznych Związków Zawodowych i Rad Zakładowych ze stolicy. Narada przedyskutuje zagadnienia

współzawodnictwa pracy, sprawy wstrzegania umów zbiorowych, rozwój akcji socjalnej, zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy itp.

Jesienne regaty żeglarskie

W nadchodzącą niedzielę odbędą się na Wiśle, powyżej mostu Poniatowskiego, jesienne międzyklubowe regaty żeglarskie, zorganizowane przez Yacht-Klub Polski. Początek zawodów wyznaczono na godzinę 11 przed południem. Start i meta finiszów znajdować się będzie na wysokości portu (przystani) Y.K.P. u wylotu ulicy Wersalskiej. Dojazd autobusami linii „P”.

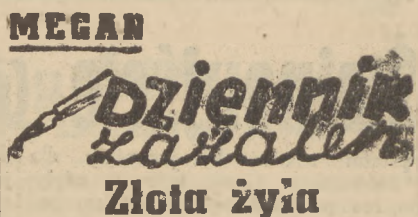
stała tak pomyślana i urządzona, że przyglądać się zawodom i obserwować przebieg współzawodnictwa będzie mogła publiczność zgromadzona na Wale Miedzieszyńskim i z terenu wszystkich klubów wiślanych.

Po zakończeniu zawodów regatowych i rozdaniu nagród zwycięskim załogom jachtów, na znak zakończenia tegorocznego sezonu odbędzie się uroczyste opuszczenia bandery klubowej na terenie portu Y. K. P.

Ciekawa ta impreza, mająca wykaazać sprawność żeglarską naszych sterników i załóg jachtowych, zo-

Tizon kolumny Zygmunta 20 b. m. przyjeżdża do Warszawy

Jak informuje Komitet Odbudowy pomnika Zygmunta, granitowy blok nowej kolumny przybędzie do Warszawy na dworzec Gdański 20 bm. Przesunięcie poprzednio ustalonej daty spowodowane zostało koniecznością remontu wagonu-platformy, przeznaczonego do transportu kolumny.



Myslałem że to już koniec. Ale nie. Otrzymałem list treści następującej: Nasz znak: PCMWD/48 Dot.: odpowiedzi Meganowi Warszawa, dnia 6 października Szanowny Panie Megan,

Z prawdziwym zdumieniem przeczytaliśmy Pański felieton w Nr. 273 Rze czypospolitej p.t. „Tanim Kosztem”, i nie możemy wyjść z podziwu nad genialnością pańskiego umysłu, który widzi i wie więcej niż jest naprawdę. Ale ostatecznie nie ma się czego dziwić — wszak Pan musi o czymś pisać, przecież za to placą — wierszówki. A że to jest mniej lub więcej głupie, to tylko kwestia niedopatrzania ze strony Naczelnego.

A teraz do rzeczy — skoro Pan tak wszystko wie, to musi Pan wiedzieć, że mecz był rozegrany nie o mistrzostwo Ligi pomiędzy Wydziałem Ekspedycji instytucji hodowli drobiu i wydziałem personalnym, lecz między dwoma zespołami ludzi dobrej woli, którzy chcieli pokopać sobie pilkę. A żeby gapiowie i podobne Panu cymbały nie patrzyły się na to bezkarnie — pobierane były dobrowolne ofiary na odbudowę Stolicy, które wyniosły bez mała 6000 zł.

Kłamstwem wysypanym z palca jest, że zawodnicy mieli obiecanie pieniędzy za każdą strzeloną bramkę — chciałbym wiedzieć z jakich to funduszy. Może Pan wszystkowiedzący nam to wskaże. A co do kolacji — to szczerza prawda. A jakże — była! I to jaka! A co komu do tego? Może Panu zazdrość? Myślę, że każdemu wolno za swoje pieniądze zjeść co mu się podoba. A wypito bardzo dużo. Prawie po dwie butelki... piwa na osobę. Tak samo prawda jest z wycieczką do Wrocławia. Wszyscy pojechali na koszt Instytucji hodowli drobiu! Ale tego ma! Ponadto na drogę dostali po dwa pieczone kurczaki! Tylko że jest male nieporozumienie z tym Wrocławiem Panie Megan! — Bo wyjazd na Wystawę nastąpił na dwa tygodnie przed meczem! O czym Pan jako „dziennikarz” — oczywiście nie wiedział, ale chodzić po knajpach i podglądać co kto je — no to przecie — Pański fach. I tego wszystkiego Pan nie dostrzegł zamroczony oparami alkoholu, jakie jeszcze Panu Meganowi nie wywierzają z głowy po ostatnim pijaństwie, a zresztą czy można się dziwić? Skąd taki praktykant dziennikarski jak Pan może lepiej pisać. Dziwimy się tylko niezmiernie, że tak poważny Dziennik jak Rzeczpospolita pozwala Panu na swoich szpalach pisać. Ale do czasu panie Megan. Wszystko ma swoje granice. A papier cierpliwy. Tylko że go szkoda.

Proszę przyjąć Panie praktykancie wyrazy szczerego podziwu nad pańską głęboką znajomością spraw i życzymy Panu w przyszłości lepszych tematów. Szczerze Panu oddani

Wydział Personalny i Ekspedycji Instytucji Hodowli Drobiu w Polsce (podpis nieczytelny)

Odpis listu do mnie Instytucja Hodowli Drobiu przesłała również naczelnemu redaktorowi „Rzeczypospolitej”, pisząc:

Ponieważ Imię Pan „Megan” kryje się za pseudonimem, pozostaniemy i my jako nieznanymi, jednak w dalszym ciągu pilnie obserwujemy łamy Waszego pisma.

List powyższy w oryginalnej formie — t.j. z uszytkimi błędami stylistycznymi mi, przylaczam ze szczerem zadowoleniem, ponieważ zawsze chętnie biorę wierszówkę za głupstwa, które robią czy piszą inni.

Jednocześnie dekonspiruję się, prosząc o to samo szczerze mi oddanych facecików z Wydziału Personalnego i Ekspedycji Instytucji Hodowli Drobiu w Polsce. ANATOL POTEMKOWSKI (Megan)

Dziś w stolicy

Wystawy

MUZEUUM NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średnio-wschodniej. Wystawa Młodzieży Pracującej. Fotoreportaż „Warszawa”.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUCZĄCYCH (ul. Królewska 13): Wystawy: „Nowoczesna Fotografika Polska” oraz „Grafika Tadeusza Kubalskiego” (Bruckela).

Teatr

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Fantazy”.

TEATR ROZMAITOUSI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Zabusia”.

PLACÓWKA (Królewska 13) godz. 19 „Krwawe Gody”.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Podróż Pana Perrichona”.

TEATR Powszechny (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Faryzeusz i grzesznik czyli Dama z Winogronami”.

TEATR NOWY (Piłkowska 39): o godz. 19 „Porwanie Sabine”, ostatnie dni.

TEATR KLASYCZNY (Mikotowska 13): godz. 19 „Seans” N. Cowarda.

COMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Powrót”.

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) chwilowo teatr nieczynny.

SALA YMCA (Konopnickiej 8) godz.: 19 gościnne występy Dory Kalinówny.

WROBLEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia „4:1”, pocz. 17.30 i 19.30; niedziela i święta pocz. 15.15.

CYRK (Pl. Starynkiewicza) o godz. 19.30 atrakcyjny program z udziałem Din - Dona.

Kino

ATLANTIC (Chmielna 33): „Syrena” pocz. 13, 15, 17 i 21. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Młodzi Idą” pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Timur i jego drużyna”, pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Uczeń nica I-szej A”, pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 4, pocz. seansu o godz. 11.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Młodzi Idą”, pocz. 12.30, 14.30, 16.30, 20.30. Zw. Zaw. 18.30.

TECZA (Suzina 4): „As Wywładu”, pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedz. i święta 13.



W dniu 10 bm. (niedziela) usłyszymy m. in. następujące audycje:

9.00 Nabożeństwo; 10.00 Festiwal pieśni ludowej w Chojnicach; 12.04 Por. symf. z płyt; 13.08 Radiokronika; 13.15 Konec dla prac. TOR; 14.00 „Skarb pod reką”; 14.10 „Staszek kupuje buty”, aud. dla dzieci; 14.30 Muz. ludowa; 15.00 „Lew na placu”, słuch.; 16.00 Muz. poważna z płyt; 17.00 „Pod wieczorek przy mikrofonie”; 18.00 „Czterdzięci rubli na miesiąc”; 18.15 Utwory fort. kompozytorów radzieckich; 18.35 „Melodie świata”; 19.00 „Jas jędzie do Warszawy”, wiecz.; 19.30 Muz. z płyt; 20.00 Dz. wiecz.; 21.00 „Z życia Czechosłowacji”; 21.30 „Na muz. fali”; 22.00 Wiad. sportowe; 22.10 Konec. Ork. Tanecznej P.R.; 23.00 Ostat. wiad.; 23.10 Muz. taneczna z płyt; 24.00 Hymn.

WARSZAWA II
9.05 Muz. popul. z płyt; 10.00 „Opowiadanie rodzinne”, fragm. powieści; 10.15 Muz. poważna z płyt; 11.05 Popul. pieśni i utwory muz.; 11.30 Nowoczesna muz. taneczna; 11.45 Reportaż z ośrodka spółdzielczego na wsi; 12.04 Muz. ludowa; 12.30 Muz. rozrywkowa; 13.30 Muz. rozrywkowa; 20.00 Dz. wiecz.; 20.45 Konec. zyczeń z płyt; 21.30 „Wspomnienie o Kazimierzu Kamińskim”, felieton; 21.40 Muz. popul. z płyt; 22.15 Reportaż sportowy; 22.30 Muz. taneczna z płyt; 22.59 Hymn.

FABRYKA CZFKOLADY „FUCHS”
Warszawa, ul. Topiel 12
ODKUP!
używane kapsle do czekolady (do kuwerty) oraz zamknięte kapsle do cukierków.



NA KRAK. PRZEDMIĘCIU prowa dzone są prace remontowe przy lewym skrzydle byłego pałacu Raczyńskich. Tu znajdzie swą siedzibę Akademia Sztuk Pięknych.

NA UL. MAZOWIECKIEJ 6/8 zapoczątkowano pierwsze roboty przy budowie domu mieszkalnego dla członków Zw. Zaw. Prac. Skarbowych. Przewiduje się budowę 300 izb dla 130 rodzin.